

SILESIA Journal 2025 Winter | Zima

Kulturnachrichten aus dem Hirschberger Tal
Wiadomości kulturalne z Kotliny Jeleniogórskiej



Inhaltsverzeichnis / Spis treści

3	Vorwort des Vorsitzenden Słowo wstępne Przewodniczącego	<i>Christopher Schmidt-Münzberg</i>
5	Editorial Od redakcji	<i>Karin Thomas-Martin</i>
7	Evangelischer Friedhof in Schreiberhau: Freiwilligen-Aktion 2025 Ewangelicki cmentarz w Szklarskiej Porębie: Akcja wolontariuszy 2025 r.	<i>Sylvia Cybulska</i>
11	Nun auf Polnisch und Deutsch: Pantheon des Riesengebirges Teraz po polsku i niemiecku: Panteon Karkonoszy	<i>Christopher Schmidt-Münzberg</i>
12	Schlesien in neuem Licht: der Film „NOWA SILESIA” Śląsk w nowym świetle: film „NOWA SILESIA”	<i>Christina Smaczny & Peter Paul Kaletta</i>
13	Neues vom barocken Gnadenkirchhof Hirschberg Nowości z barokowego cmentarza w Jeleniej Górze	<i>Christopher Schmidt-Münzberg</i>
15	„UNHEIMISCH/NIESWOJOŚĆ” „NIESWOJOŚĆ/UNHEIMISCH”	<i>Adam Wojtala</i>
16	VSK-Jahrestagung 2025 Doroczne zebranie Członków Stowarzyszenia 2025	<i>Karin Thomas-Martin</i>
17	Das Zieten-Schlichting-Grab Grób Zietena-Schlichtinga	
25	Gartenreich Dessau-Wörlitz Vorbild für die „Ornamental farm” Buchwald Królestwo Ogrodów Dessau-Wörlitz Wzór dla „Ornamental Farm” Buchwald/Bukowiec	<i>Klaus-Henning von Krosigk</i>
31	20 Jahre Stiftung Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej 20 lat Fundacji Dolina Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej	<i>Ewa Schmidt-Münzberg</i>
34	IV. Riesengebirgspreis für Literatur IV. Karkonoska Nagroda Literacka	
40	Kurze Erfolgsgeschichte: Die Breslauer Kunstakademie der 1920er Jahre Krótka historia sukcesu: Wrocławska Akademia Sztuk Pięknych w latach 20. XX wieku	<i>Johanna Brade</i>
45	Viel mehr als „Transeamus”: Joseph Ignaz Schnabel Dużo więcej niż „Transeamus”: Joseph Ignaz Schnabel	<i>Dietmar Kendziur</i>
50	Herrnhuter Zwirn aus Neusalz Nić herrnhutów z Nowej Soli	<i>Jürgen Karwelat</i>
56–58	Unsere Spender – Neue Mitglieder – Vorstand – Partner – Impressum Nasi darczyńcy – Nowi członkowie – Zarząd – Partnerzy – Stopka redakcyjna	
59–60	VSK Fotowettbewerb 2025 Konkurs Fotograficzny VSK 2025	

Liebe Freunde und Mitglieder des VSK,

Christopher Schmidt-Münzberg

viele deutsche Zeitgenossen gerade im westlichen Teil Deutschlands nehmen das Riesengebirge oder besser die Sudeten (wenn es denn überhaupt als Begriff bekannt ist) als fernab wahr, „hinter den Bergen, bei den sieben Zwerge[n]“. Dabei bezeichnet diese geographische Lage heute einen Schmelzpunkt der deutschen, tschechischen und polnischen Intellektualität, einen Kulminationspunkt ganz im europäischen Sinne.

In diesem Kontext wird bereits zum vierten Mal „unser“ Riesengebirgspreis für Literatur verliehen. Nach den Hauptpreisträgern Filip Springer 2019, Joanna Bator 2021 und Christiane Hoffmann 2023 wird in diesem Jahr der tschechische Schriftsteller Jaroslav Rudiš für sein Gesamtwerk ausgezeichnet.

Rudiš' bekannte und auch verfilmte Figur Alois Nebel bespielt eben diese geographische Lage. Nebel ist Bahnvorsteher in einem kleinen tschechischen Ort in den Sudeten nahe der polnischen Grenze, immer wieder überkommen von Halluzinationen aus dunklen Zeiten nach Kriegsende, verbunden mit einem Mord und seiner eigenen Vergangenheit – eine subtile Auseinandersetzung mit der Vertreibung der Deutschen aus der Tschechoslowakei nach 1945 und der gesellschaftlichen Auseinandersetzung im heutigen Tschechien.

Ende 2007 wurde Rudiš gemeinsam mit Vertretern aus Politik und Gesellschaft in die Reihe der dreißig wichtigsten Persönlichkeiten Tschechiens gewählt, er ist heute einer der führenden Intellektuellen der Republik Tschechien. Der Riesengebirgspreis für Literatur ist nicht nur eine Auszeichnung für Rudiš, sondern auch ein Zeichen für die Bedeutung unseres vor nunmehr sechs Jahren ins Leben gerufenen Preises. Das unterstreicht auch die persönliche Anwesenheit des sächsischen Ministerpräsidenten, samt Woiwodin und Marschall von Niederschlesien.

Zurück zu unseren aktuellen Projekten: Wie bereits in der letzten Ausgabe angekündigt, haben wir nunmehr die Rekonstruktion des Holteidenkmals im Fokus (s. Nr. 56). So stark der VSK mittlerweile im Hirschberger Tal vernetzt und damit auch durchsetzungsfähig ist, so zäh ist das Vorkommen in Breslau. Trotzdem: Wir müssen die aktuelle politische Lage für uns nutzen, denn es nicht gesagt, dass die gegenwärtig liberalen Kräfte in der Regierung auch in der Zukunft das Sagen haben werden.

Was uns mittlerweile ein wenig nachdenklich in Vorstandskreisen macht, ist der mangelnde Nachwuchs aus Deutschland. Uns fehlen insbesondere die jüngeren Kreise potentieller Mitglieder, es hat vermutlich eine generelle Verschiebung der grundsätzlichen Wahrnehmung ins „digital age“ gegeben. Wir sind im Netz als traditionell gelagerter Verein für schlesische Kulturarbeit eher schwach auf-

Drodzy Przyjaciele oraz Członkowie Stowarzyszenia VSK,

Christopher Schmidt-Münzberg

Wielu współczesnych Niemców, zwłaszcza z zachodniej części kraju, postrzega Karkonosze, a właściwie Sudety (o ile w ogóle ta nazwa jest im znana), jako miejsce odległe, leżące „za siedmioma górami, za siedmioma lasami”. Tymczasem to położenie geograficzne stanowi dziś obszar przenikania się niemieckiego, czeskiego i polskiego życia intelektualnego, to punkt jego kulminacji w duchu w pełni europejskim.

W tym kontekście już po raz czwarty wręczana jest „nasza” Karkonoska Nagroda Literacka. Po głównych laureatach: Filipie Springerze w 2019 roku, Joannie Bator w 2021 roku oraz Christiane Hoffmann w 2023 roku, w tym roku nagrodą za całokształt twórczości uhonorowany zostaje czeski pisarz Jaroslav Rudiš.

Postać Rudiša, znana także z filmu Alois Nebel, osadzona jest właśnie w tej geograficznej przestrzeni. Nebela, zawiadowcę stacji w małej czeskiej miejscowości w Sudetach, niedaleko polskiej granicy, raz po raz nawiedzają halucynacje z mrocznych czasów tuż po zakończeniu wojny, związane z pewnym morderstwem i jego własną przeszłością – to subtelne zmierzenie się z tematem wysiedlenia Niemców z Czechosłowacji po 1945 roku oraz ze społeczną debatą we współczesnych Czechach.

Pod koniec 2007 roku Rudiš, wraz z przedstawicielami polityki i życia społecznego, został wybrany do grona trzydziestu najważniejszych osobistości Czech; dziś jest jednym z czołowych intelektualistów Republiki Czeskiej. Karkonoska Nagroda Literacka to nie tylko wyróżnienie dla Rudiša, lecz także potwierdzenie znaczenia naszej nagrody, powołanej do życia przed sześcioma laty. Podkreśla to również osobista obecność premiera Saksonii, a także wojewody i marszałka Dolnego Śląska.

Powróćmy do naszych aktualnych projektów: jak już zostało zapowiedziane w ostatnim numerze, w centrum naszej uwagi znajduje się obecnie rekonstrukcja pomnika Holtei'a (zob. nr 56). Choć VSK ma gęstą sieć kontaktów w Kotlinie Jeleniogórskiej i dzięki temu jest skuteczne w działaniu, to jednak postępy projektowe we Wrocławiu idą bardzo żmudnie. Mimo to – musimy wykorzystać obecną sytuację polityczną dla naszych celów, gdyż nie jest powiedziane, że obecnie liberalne siły w rządzie będą miały decydujący głos także w przyszłości.

To, co w ostatnim czasie nieco nas skłania do refleksji w kręgach Zarządu, to brak młodego pokolenia z Niemiec. Szczególnie brakuje nam młodszego grona potencjalnych członków; prawdopodobnie nastąpiło ogólne przesunięcie w sposobie postrzegania rzeczywistości w stronę „ery cyfrowej”. Jako tradycyjnie ukierunkowane Stowarzyszenie, zajmujące się kulturą śląską, jesteśmy w sieci raczej słabo obecni. Aby móc działać w przyszłości i przeciwdziałać



Ehrenmitglied Klaus-Henning von Krosigk
mit Christopher Schmidt-Münzberg (Foto Joachim Stenke)
Członek honorowy Klaus-Henning von Krosigk
z Christopherem Schmidt-Münzbergiem



Der neue Vorstand (Foto Joachim Stenke)
Nowi członkowie zarządu

gebaut. Um auch in Zukunft bestehen zu können und auch dem Mitgliederabschwung entgegenzuwirken, müssen wir an dieser Stelle aktiver werden. Vielleicht besteht die Möglichkeit aus Reihen unserer Mitglieder, jüngere Familienmitglieder oder versierte Bekannte für eine verstärkte „digitale“ Präsentation und Aufarbeitung unserer Vereinsarbeit zu begeistern, eine E-Mail an den Vorstand genügt. Unsere neuen, engagierten Vorstandsmitglieder sind jedenfalls ein guter Anfang (s. Foto).

Dank der intensiven Vorbereitung durch Brigitte Stammann und Joachim Stenke, aber auch durch die zahlreichen Teilnehmer aus allen Ecken Deutschlands, aus Polen und sogar aus den Niederlanden, war die diesjährige Jahrestagung wieder eine gelungene Veranstaltung.

Zum ersten Mal in der Vereinsgeschichte haben wir im Rahmen der Mitgliederversammlung ein Ehrenmitglied ernannt, Dr. Ing. Klaus-Henning von Krosigk. Klaus-Henning von Krosigk war über lange Jahre stellvertretender Landeskonservator von Berlin und gilt als einer der bedeutendsten Wegbereiter der Gartendenkmalpflege in Deutschland. Wir sind Dr. von Krosigk u.a. bei der fachlichen Beratung und der finanziellen Unterstützung bei der Rekonstruktion „unserer“ Persiusbank zu großem Dank verpflichtet.

Nach vielen Jahren effizienter Vorstandsarbeit übergab unsere bisherige Schatzmeisterin ihr Amt an Joachim Stenke, dem ich viel Erfolg wünsche. Brigitte Stammann war neben ihren eigentlichen Kernaufgaben auch eine ehrenamtliche Geschäftsführerin unserer Vereinsangelegenheiten und mit der Abwicklung des manchmal so mühsamen Tagesgeschäft betraut. Die gute Nachricht ist, dass sie der Vorstandsarbeit weiter als Beisitzerin erhalten bleibt. Liebe Brigitte, an dieser Stelle noch einmal ein großes Dankeschön für Dein stets so zuverlässig geleistetes Engagement und unsere über lange Jahre so wunderbar funktionierende Zusammenarbeit.

Ich wünsche Ihnen ein glückliches und gesundes Neues Jahr – und für uns alle erhoffe ich auch für 2026 ein gutes Jahr für unseren Verein und für die schlesische Kulturpflege.

Ihr Christopher Schmidt-Münzberg

spadkowi liczby członków, musimy w tym zakresie być bardziej aktywni. Być może istnieje możliwość, aby w gronie naszych członków zainteresować młodsze osoby z rodziny lub doświadczonych znajomych, by wzmocnić „cyfrową” prezentację i móc opracowywać działania naszego Stowarzyszenia – wystarczy e-mail do Zarządu. Nasi nowi, zaangażowani członkowie Zarządu są w każdym razie dobrym początkiem. (patrz. fot.)

Dzięki intensywnym przygotowaniom Brigitte Stammann i Joachima Stenke, a także dzięki liczным uczestnikom ze wszystkich zakątków Niemiec, z Polski, a nawet z Holandii, tegoroczne zebranie ponownie okazało się udanym wydarzeniem.

Po raz pierwszy w historii Stowarzyszenia podczas Walnego Zebrania Członków nadaliśmy tytuł członka honorowego dr. inż. Klausowi-Henningowi von Krosigkowi. Klaus-Henning von Krosigk przez wiele lat pełnił funkcję zastępcy konserwatora zabytków w Berlinie i jest uważany za jednego z najważniejszych pionierów ochrony zabytkowych ogrodów w Niemczech. Jesteśmy bardzo wdzięczni dr. von Krosigkowi m.in. za fachowe doradztwo i wsparcie finansowe przy rekonstrukcji „naszej” ławki Persiusa.

Po wielu latach efektywnej pracy w Zarządzie nasza dotychczasowa skarbniczka przekazała swoje obowiązki Joachimowi Stenke, któremu życzę wielu sukcesów. Brigitte Stammann, oprócz swoich podstawowych zadań, pełniła również społecznie funkcję prezeski, zajmując się sprawami naszego Stowarzyszenia i niekiedy żmudnymi sprawami bieżącymi. Dobrą wiadomością jest to, że nadal będzie ona pełnić funkcję członka Zarządu. Droga Brigitte, przy okazji pragnę jeszcze raz serdecznie podziękować Ci za Twoje niezawodne zaangażowanie i wieloletnią, wspólną współpracę.

Życzę Państwu szczęśliwego i zdrowego Nowego Roku – i mam nadzieję, że z korzyścią dla nas wszystkich, rok 2026 będzie dobrym rokiem dla naszego Stowarzyszenia i kultywowania kultury śląskiej.

Wasz Christopher Christopher Schmidt-Münzberg

Ein wenig stolz dürfen wir als VSK schon sein, wenn Autoren aus Artikeln zitieren, die in unserem Vereinsmagazin („Gruß aus Lomnitz – Kultur aus dem Hirschberger Tal“ – und nun „SILESIA Journal“) erschienen sind. Jüngstes Beispiel ist das auf Grund unserer Initiative und Unterstützung auch auf Deutsch erschienene Buch: „Pantheon des Riesengebirges“, über das wir auf S 11 berichten.

Und ebenso freuen wir uns darüber, welche Autorinnen und Autoren wir gewinnen können. In diesem Heft (Nr. 75) berichtet beispielsweise die ehemalige Kuratorin am Schlesischen Museums zu Görlitz und Kunsthistorikerin Dr. Johanna Brade über die Geschichte der Kunstakademie Breslau (S. 40).

Breslau ist auch die Leidenschaft des dort geborenen Dietmar Kendziura – er bringt uns einen wichtigen katholischen Kirchenmusiker seiner Heimatstadt nahe, der viel zu sehr auf sein bekanntestes Werk reduziert wird (S. 45).

Eher evangelisch wird es diesmal bei Jürgen Karwelat, der sich auf die Spuren der Herrnhuter in Neusalz/Nowa Sól begeben hat (S. 50).

Schon am Titelbild sehen Sie, dass Schloss und Park Buchwald/Bukowiec diesmal ein Schwerpunkt im „SILESIA Journal“ sind: Gartendenkmalpfleger Klaus-Henning von Krosigk setzt das Gartenreich Wörlitz in Bezug zur „Ornamental Farm“ von Buchwald (S. 25). Diese ist nach 1989 durch die Initiative von Piotr Napierała wiederauferstanden – die von ihm gegründete Stiftung, mit der wir partnerschaftlich verbunden sind, besteht schon seit 20 Jahren (S. 31).



Buchwald Pavillon (Lithographie Theodor Sachse um 1850)
Pawilon Bukowiec (litografia Theodora Sachse z około 1850 r.)

Meine Ausstellungstipps für das Frühjahr 2026:

Noch bis zum 1. März kann im **Haus Schlesien** in Königswinter die Ausstellung „**unheimisch/nieswojość**“ (S. 15) besucht werden. Haben Sie erkannt, wo die dort abgedruckten Ansichten fotografiert wurden? Ein kleiner Lösungshinweis – die Motive sind in Liegnitz/Legnica und Falkenberg/Niemodlin O.S. zu finden.

Jako Stowarzyszenie VSK możemy być trochę dumni, kiedy autorzy cytują artykuły, które ukazały się w magazynie naszego Stowarzyszenia („Pozdrowienia z Łomnicy – Kulturalnie z Kotliny Jeleniogórskiej” – a obecnie „SILESIA Journal“). Najnowszym przykładem jest publikacja „Panteon Karkonoszy”, która dzięki naszej inicjatywie i wsparciu ukazała się również po niemiecku, a o której piszemy na stronie 11.

Cieszymy się również, że udaje nam się pozyskać autorki i autorów. Na przykład w tym numerze (nr 75) dr Johanna Brade, była kuratorka Muzeum Śląskiego w Görlitz i historyk sztuki, prezentuje historię Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. (s. 40)

Wrocław jest również pasją urodzonego tam Dietmara Kendziura – przybliży nam on postać ważnego katolickiego muzyka kościelnego ze swojego rodzinnego miasta, którego zbyt często uznaje się jedynie za autora jego najsłynniejszego dzieła (s. 45).

Jürgen Karwelat tym razem podejmuje tematykę ewangelicką, podążając śladami herrnhutów z Nowej Sól (Neusalz) (s. 50)

Już na okładce tego numeru możecie Państwo dostrzec, że wiodącym tematem tego SILESIA Journal są pałac i park w Bukowcu (Buchwald): konserwator ogrodów Klaus-Henning von Krosigk ukazuje związek między Królestwem Ogrodów Wörlitz a „farmą ornamentalną” w Bukowcu (s. 25). Założenie to odrodziło się po 1989 roku dzięki inicjatywie Piotra Napierały – założona przez niego fundacja, z którą łączy nas partnerska współpraca, istnieje już od 20 lat (s. 31).



Buchwald/Bukowiec Pavillon – um das Jahr 2000
(Foto Fundacji Dolina Pałaców i Ogrodów)

Moje propozycje wystaw na wiosnę 2026 roku:

Jeszcze do 2 marca w Haus Schlesien w Königswinter można odwiedzić wystawę „**unheimisch/nieswojość**” (s. 15). Czy udało się Państwu rozpoznać miejsca, w których wykonano prezentowane fotografie? Mała podpowiedź – motywy można odnaleźć w w Legnicy i Niemodlinie O.S.



Quincy Ausstellung (Foto Thomas-Martin)
Wystawa Quincy



Friedrich Iwan, Riesengebirge
Friedrich Iwan, Karkonosze (Foto Thomas-Martin)

Zurück ins Schlesien zu Beginn des 19. Jahrhunderts können Sie bis zum 2. April in **Stuttgart** reisen. Im „Haus der Heimat“, Schloßstr. 92, ist eine Ausstellung zu den Briefen des späteren amerikanischen Präsidenten **John Quincy Adams** (1767–1848) zu sehen: **„Ein Gentleman auf Schlesien-Reise“**: www.hdhbw.de. Er hat von seiner Reise im Sommer 1800 nicht nur bleibende Eindrücke und Informationen über Produktionstechniken bei Weberei und Glas mitgenommen, sondern auch vier Kupferstiche mit Ansichten aus dem Hirschberger Tal. Dort hatte er den Landschaftsmaler Sebastian Carl Christoph Reinhardt kennengelernt. Diese Bilder sind heute in seinem ehemaligen Wohnhaus in Quincy/Massachusetts zu besichtigen.

Das Werk von **Friedrich Iwan** (geb. 1889 Landeshut, gest. 1967 Wangen/Allgäu) würdigt das Riesengebirgsmuseum in Hirschberg vom 12. Februar bis 31. August 2026. Die Ausstellung, in der über 200 Ölgemälde und Grafiken des Künstlers zu sehen sind, ist der Beginn einer Reihe, die der Künstlerkolonie im Riesengebirge gewidmet ist.

Viel Freude beim Lesen wünscht
Ihre Karin Thomas-Martin

Jeśli chcielibyście Państwo przenieść się na Śląsk początku XIX wieku, możecie wybrać się w podróż do **Stuttgartu**, gdzie do 2 kwietnia w „Haus der Heimat”, Schloßstr. 92 prezentowana jest wystawa **„Dżentelmen w podróży po Śląsku” („Gentleman auf Schlesien-Reise”)**. Wystawione zostały listy **Johna Quincy’ego Adamsa**, późniejszego prezydenta USA: www.hdhbw.de. Z podróży Adams przywiózł nie tylko trwałe wrażenia i informacje o technikach produkcji w przemyśle tkackim i szklarskim, lecz także cztery miedzioryty przedstawiające widoki z Kotliny Jeleniogórskiej. Wówczas poznał tam pejzażystę Sebastiana Carla Christopha Reinhardta. Dziś te obrazy można oglądać w jego dawnym domu w Quincy w stanie Massachusetts.

W dniach 12 lutego – 31 sierpnia 2026 roku Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze upamiętni twórczość **Friedricha Iwana** (ur. 1889 w Kamiennej Górze, zm. 1967 w Wangen/Allgäu). Wystawa, na której zaprezentowanych zostanie ponad 200 obrazów olejnych i grafik artysty, stanowi początek cyklu dedykowanego kolonii artystycznej w Karkonoszach.

Życzę Państwu miłej lektury
Wasza Karin Thomas-Martin

Wir verweisen immer wieder auf Artikel in älteren Heften (z.B. „Nr. 69”). Wer kein Archiv hat, kann sie recht einfach auf unserer Internetseite finden:

<https://vkschlesien.de/publikation/>
Mit den Tasten **Strg** und **f** (wie finden) den Suchbegriff eingeben – schon haben Sie den entsprechenden Artikel. Oder Sie suchen nach der angegebenen Heftnummer.

Odsyłamy wciąż do artykułów ze starszych numerów (np. nr 69). Osoby, które nie mają archiwum, mogą je bez trudu znaleźć na naszej stronie internetowej:

<https://vkschlesien.de/pl/broszura/>
Po naciśnięciu jednocześnie klawiszy **Ctrl** i **f**, pojawia się okienko, gdzie należy wpisać szukane hasło – i już mają Państwo odpowiedni artykuł. Można też wyszukać go, wpisując podany numer biuletynu.

Evangelischer Friedhof in Schreiberhau Freiwilligen-Aktion 2025

Sylvia Cybulska

*Bereits den 7. Arbeitseinsatz auf dem ehemaligen evangelischen Friedhof Nieder-Schreiberhau hat Robert Wollny zusammen mit der Stadtverwaltung Schreiberhau/Szklarska Poręba und der Landsmannschaft Schlesien/Landesverband Sachsen-Schlesische Lausitz organisiert. Jährlich kommen – auch durch Werbung der Stadt Schreiberhau und in den sozialen Medien – immer mehr Interessierte, um auf diesem kulturhistorisch bedeutsamen ehemaligen Friedhofsgelände mitzuarbeiten. Auch Bürgermeister Paweł Popłoński half wieder tatkräftig mit. **2026 findet der der Arbeitseinsatz um den 3. Oktober statt.***

*Diesmal berichtet Sylvia Cybulska. Sie betreibt eine facebook-Seite mit gut recherchierten Berichten aus der älteren und jüngeren Geschichte von Schreiberhau: „**Schreiberhau – Szklarska Poręba, historia domów**“ („Geschichte der Häuser“). Ihr Text vom 8.10.2025 ist leicht gekürzt.*

Anfang Oktober fand erneut eine gemeinnützige Aktion zur Pflege des historischen evangelischen Friedhofs in Nieder-Schreiberhau statt. Traditionell treffen wir uns mit einer Gruppe deutscher Freiwilliger, diesmal kamen sogar 25 Personen. Zu den Einwohnern gesellten sich auch Menschen aus Grünberg und Bad Warmbrunn.

Während der diesjährigen Arbeiten hatten wir die Gelegenheit, die Wirkung eines Lasers bei der Reinigung alter Grabsteine zu beobachten. Es ist jedes Mal ein außergewöhnliches Erlebnis, wenn wir diesen Ort säubern und alte Geschichten unter den Schichten von Erde und Laub zum Vorschein kommen. Mit jeder Aktion entdecken wir Geheimnisse, die in der Erde verborgen sind.

In der Gruft neben der Kapelle der Familie Preußler wurde eine Frauenskulptur entdeckt. Dank Maciek Bryniarski, der einen Abschleppwagen zur Verfügung stellte, gelang es, eine riesige Steinplatte anzuheben, die früher Teil der Gruft mit den Namen von Generationen von Glasmachern war.

Dieser Friedhof war schon immer Teil des Ortsbildes von Nieder-Schreiberhau. Im Grunde genommen erinnert sich jeder an ihn als Ruine, als etwas, das „nicht zu uns gehörte“. Über Jahrzehnte hinweg verfiel er, und dieser Verfall erfolgte mit stillschweigender Zustimmung der Behörden. Erst in den 1990er Jahren kam es zu Überlegungen und Ideen zur Wiederherstellung des stillgelegten Friedhofs. Damals wurden die ersten Schritte unternommen, um diesen Ort zu retten. Viel verdanken wir dem verstorbenen Przemysław Wiater, der eine Bestandsaufnahme der Grabsteine durchführte und sich für die Rettung dieses Ortes

Ewangelicki cmentarz w Szklarskiej Porębie Akcja wolontariuszy 2025 r.

Sylvia Cybulska

*Robert Wollny, we współpracy z Urzędem Miasta Szklarska Poręba oraz Ziomkostwem Śląsk/Krajowym Związkiem Saksonia-Łużyce Śląskie (Landsmannschaft Schlesien/Landesverband Sachsen-Schlesische Lausitz), już po raz siódmy zorganizował akcję porządkowania poewangelickiego cmentarza w Szklarskiej Porębie Dolnej. Co roku – również dzięki kampanii promocyjnej w mieście Szklarska Poręba oraz w mediach społecznościowych – do akcji na tym wyjątkowym kulturowo-historycznym terenie cmentarza włącza się coraz więcej osób zainteresowanych. Również tym razem burmistrz Paweł Popłoński czynnie zaangażował się w pomoc. **W roku 2026 akcja porządkowania cmentarza będzie odbywać się w sobotę 3 października.***

*Tym razem relacjonuje Sylvia Cybulska. Historyczka – hobbistka prowadzi stronę na facebooku: „**Schreiberhau – Szklarska Poręba, historia domów**”, gdzie prezentuje dobrze udokumentowane artykuły z dawniejszych i nowszych dziejów Szklarskiej Poręby. Artykuł z 8.10.2025 został nieco skrócony.*

Na początku października, kolejny raz odbyła się społeczna akcja porządkowania zabytkowego cmentarza ewangelickiego w Szklarskiej Porębie Dolnej. Tradycyjnie spotykamy się z grupą niemieckich wolontariuszy, tym razem przyjechało aż 25 osób. Do mieszkańców dołączyli również ludzie z Zielonej Góry i Cieplic.

Podczas tegorocznych prac mieliśmy okazję obserwować działanie lasera w czyszczeniu starych nagrobków. To niezwykle doświadczenie, za każdym razem, gdy sprzątamy to miejsce, spod warstw ziemi i liści wydobywają się dawne historie. Z każdą akcją odkrywamy tajemnice pogrzebane w ziemi.

W grobowcu obok kaplicy rodziny Preußlerów odkryta została rzeźba kobiety. Dzięki Maćkowi Bryniarskiemu, udało się podnieść ogromną płytę dawniej część grobowca z nazwiskiem pokoleniowej rodziny hutników szkła.

Ten cmentarz od zawsze był wpisany w krajobraz Szklarskiej Poręby Dolnej. W zasadzie każdy pamięta go jako ruinę, coś, co wydawało się „nie nasze”. Przez dziesięciolecia niszczał, a to niszczenie dokonywało się z cichą akceptacją władz. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych przyszła refleksja, pomysły na rewitalizację nieczynnego cmentarza. Wtedy pojawiły się pierwsze kroki mające na celu ratowanie tego miejsca. Wiele zawdzięczamy niezłajemu Przemysławowi Wiaterowi, który wykonał inwentaryzację nagrobków oraz zabiegał o ratunek miejsca pamięci wielu wybitnych ludzi.

der Erinnerung an viele bedeutende Menschen einsetzte.

Bevor wir jedoch zur Gegenwart kommen, müssen wir, so wie es meine Art ist, mit der Geschichte beginnen.

Die Geschichte des Ortes

Der Friedhof wurde am 22. September 1844 eröffnet. Obwohl die evangelische Gemeinde seit neunzig Jahren eine eigene Kirche hatte, fehlte ihr ein Friedhof. Bislang waren sowohl evangelische als auch katholische Einwohner an der kleinen Kirche Maria Rosenkranz unterhalb des Friedhofs beigesetzt worden. Das Grundstück für den neuen Friedhof wurde in der Nähe der Kirche an einem Hang gekauft. Die Bürger der Stadt spendeten unabhängig von ihrer Konfession für diesen Zweck.

Die ersten Bestattungen fanden 1846 statt. Es ist anzunehmen, dass es ursprünglich ein anderes Sterberegister gab, das heute nicht mehr bekannt ist. Das heute in der Digitalen Bibliothek von Jelenia Góra (JBC) vorliegende Verzeichnis gibt an, dass 5413 Personen auf dem Friedhof beigesetzt wurden. Die letzten beiden Begräbnisse fanden 1958 statt. 1962 wurde der Friedhof stillgelegt, weil es keine evangelischen Einwohner mehr gab.

Eine Analyse zeigt, dass hier auch Katholiken und sogar Selbstmörder beigesetzt worden waren und Urnenbestattungen stattgefunden hatten. Nach vierzig Jahren war es bereits nötig geworden, den Friedhof um den oberen Teil zu erweitern.

Den Abschluss des unteren Teils bildet die Kapelle der Familie Preußler, die sich seit dem 17. Jahrhundert mit der Glasherstellung befasst hatte und von allen Familien des ehemaligen Schreiberhau am längsten mit diesem Handwerk verbunden gewesen war. Die Preußlers hatten ihre Glashütten im Weißbachtal, in Hoffnungsthal und Carlstal.

Auf diesem Friedhof ruhen viele bedeutende Persönlichkeiten – nicht nur solche, die aus neueren Veröffentlichungen bekannt sind, sondern auch solche, an die nur noch in alten Büchern und auf zerfallenden Grabsteinen erinnert wird.

Zanim jednak o współczesności, zacznijmy od historii, bo nie byłabym sobą.

Historia miejsca

Cmentarz został otwarty 22 września 1844 roku. Choć gmina ewangelicka od dziewięćdziesięciu lat posiadała swoją świątynię, brakowało jej cmentarza. Dotychczas zarówno ewangelików, jak i katolików grzebano przy małym kościółku MB Różańcowej położonym poniżej. Działkę pod nowy cmentarz zakupiono blisko kościoła na stoku. Mieszkańcy miasta bez względu na wyznanie przekazywali datki na ten cel.

Pierwsze pochówki pojawiły się w 1846 roku. Można przypuszczać, że początkowo istniała inna księga zmarłych, której dziś już nie znamy. Ta, którą obecnie można znaleźć w Jeleniogórskiej Bibliotece Cyfrowej (JBC), informuje, że na cmentarzu pochowano łącznie 5413 osób. Ostatnie dwa pochówki odbyły się w 1958 roku, a w 1962 z powodu braku wyznawców, cmentarz został oficjalnie zamknięty.

Analiza pochówków mówi, że spoczywali tu również katolicy, odbywały się pochówki urnowe, a także pogrzeby samobójców. Po czterdziestu latach funkcjonowania, cmentarz trzeba było powiększyć o część górną.

Zwieńczeniem dolnej części była kaplica rodziny Preußler, która od XVII wieku zajmowała się hutnictwem szkła i była z tym rzemiosłem związana najdłużej spośród wszystkich rodzin dawnego Schreiberhau. Preußlerowie mieli swoje huty na Białej Dolinie, u podnóża stoku Wiciarka, w Dolinie Nadziei oraz na Orlu.

Na tym cmentarzu spoczywa wielu wybitnych ludzi – nie tylko znanych z opracowań, ale i tych, o których pamięć przetrwała jedynie w starych księgach i rozsypujących się nagrobkach.

Jest tu Carl Hauptmann, filozof i pisarz, brat Gerharta. Ale są też ci mniej znani, równie ważni. Na przykład Eduard van Delden, znany wrocławski fotograf, który miał w Szklarskiej Porębie dwa domy.



Grab an der Friedhofsmauer 1980er Jahre
Grób przy murze cmentarza, lata 80. XX wieku (Foto Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział Jeleniej Górze)



Grabkreuz aus Metall, 1980er Jahre
Metalowy krzyż nagrobny, lata 80. XX wieku (Foto Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział Jeleniej Górze)



Robert Wollny mit Frauenstatue aus einer Gruft
Robert Wollny ze statuetką kobiety z krypty (Foto Sylwia Cybulska)

Hier liegt Carl Hauptmann, Philosoph und Schriftsteller, der Bruder von Gerhart. Aber es gibt auch weniger bekannte, aber ebenso wichtige Persönlichkeiten, zum Beispiel Eduard van Delden, ein bekannter Breslauer Fotograf, der in Schreiberhau zwei Häuser besessen hatte. Unter den Begrabenen befinden sich Meister der Glasherstellung, die über Generationen hinweg die Tradition der Glasherstellung aufgebaut haben, viele Ärzte bekannter Vorkriegs-Kurorte, Künstler, Soldaten des Ersten Weltkriegs, aber auch einfache Einwohner, die das Gefüge der alten Stadt bildeten.

Für mich ist die Geschichte dieser Menschen das Erbe meiner Stadt. Deshalb bin ich der Meinung, dass man diesen Ort pflegen muss, um ihn vor dem Vergessen zu bewahren.

Auf dem Friedhof ruhen auch Familien, die nach dem Krieg ein tragisches Schicksal erlitten haben, unter ihnen die Familie Lamm, die Eigentümer des „Hotel Königs“. Im Jahr 1946 wurde ihr Haus von den Russen geplündert. Alles, was noch übrig war, wurde mitgenommen und dann wurde eine Mine gelegt. Die fünfzehnjährige Tochter des Besitzers versuchte auf Wunsch ihres Vaters, das zerstörte Innere aufzuräumen. Die Mine explodierte. Das Mädchen starb. Erinnerungen an diese Ereignisse fand ich in einer Zeitung aus den 70er Jahren, in der eine Freundin des Mädchens darüber berichtete.

Es gab damals viele solche unnötigen Opfer, still, vergessen, außerhalb der großen Geschichte. Es sind Begräbnisbücher erhalten geblieben, die von noch bewegendere Dingen erzählen. Die Sterblichkeit unter Kindern

Wśród pochowanych są mistrzowie hutniczy, którzy pokoleniowo budowali tradycję szklarstwa, wielu lekarzy znanych przedwojennych ośrodków uzdrowiskowych, artyści, żołnierze I wojny światowej, ale też zwykli mieszkańcy, którzy tworzyli tkankę dawnego miasta.

Dla mnie historia tych ludzi jest dziedzictwem mojego miasta.

Dlatego uważam, że o to miejsce trzeba dbać by ocalić je przed zapomnieniem.

Na cmentarzu spoczywają również rodziny, które doświadczyły tragicznych powojennych losów. Wśród nich rodzina Lamm, właściciele dawnego hotelu „Königs“. W 1946 roku ich dom został splądrowany przez Rosjan. Zabrano wszystko, co jeszcze pozostało, a potem podłożono minę.

Piętnastoletnia córka właściciela, na prośbę ojca, próbowała posprzątać zniszczone wnętrze. Mina eksplodowała. Dziewczyna zginęła. Wspomnienia tych wydarzeń znalazłam w gazecie z lat 70-tych, mówiła o nich przyjaciółka dziewczynki.

Takich niepotrzebnych ofiar było wtedy wiele, cichych, zapomnianych, pozostających poza wielką historią.

Zachowały się księgi pochówków, które mówią o rzeczach jeszcze bardziej poruszających. Śmiertelność wśród dzieci była ogromna. Dziś nagrobków dziecięcych zachowało się zaledwie kilka. Małe kamienie łatwo było wynieść z cmentarza, użyć do łatania drogi, podłożyć pod fundament. Czasem zeszlifować i wygrawerować na nich nowe, polskie nazwisko. Takie były realia powojennych czasów, przyzwolenie na niszczenie i likwidację dawnych cmentarzy było powszechne i sankcjonowane państwowo.



Dank Laser wieder lesbare Inschrift (Foto Sylwia Cybulska)
Napisy ponownie czytelne dzięki laserowi

war enorm. Heute sind nur noch wenige Kindergrabsteine erhalten. Die kleinen Steine konnten leicht vom Friedhof entfernt, zum Ausbessern von Straßen oder als Fundament verwendet werden. Manchmal wurden sie abgeschliffen und mit einem neuen, polnischen Namen graviert.

So sah die Realität der Nachkriegszeit aus: Die Zerstörung und Beseitigung alter Friedhöfe war weit verbreitet und staatlich gebilligt.

Die Jahre 1946–1947 waren geprägt von einer Vielzahl von Beerdigungen. Die Menschen konnten es nicht ertragen, ihre Häuser verlassen zu müssen, sie starben an Herzinfarkten, aus Kummer, aus Sehnsucht nach den Gefallenen, durch Selbstmord. Die Pflege des Friedhofs übernahm Otto Zinnecker, ein Tischler, der nach dem Krieg Särge zimmerte und vor dem Krieg Segelflugzeuge gebaut hatte.

Der Friedhof in Nieder-Schreiberhau sollte mehrmals aufgelöst werden, doch er blieb erhalten. Es sollte so sein...

Wovon träume ich als Liebhaberin der Stadtgeschichte?

Ich träume davon, dass eine Gedenktafel für Martha Hauptmann, der Frau von Carl, aufgestellt wird. Ihr Grabstein, entworfen von Avenarius, einem Freund der Familie und Schöpfer der Paradieshalle im Haus von Gerhart Hauptmann in Agnetendorf, wurde durch einen herabfallenden Ast zerstört.

Martha Hauptmann ist eine völlig vergessene und in der Stadtgeschichte übersehene Persönlichkeit, obwohl sie einen großen Einfluss auf das Schaffen ihres Mannes und das künstlerische Milieu des damaligen Schreiberhau hatte.

Ich empfehle die Memoiren der ersten Frau Carl Hauptmanns, es lohnt sich, sie zu lesen, um zu verstehen, was für eine außergewöhnliche Frau sie war. Ich schätze sie sehr.

Ich träume davon, dass dieser Friedhof ein Ort der Erinnerung bleibt, dass die Grabsteine erhalten bleiben, damit wir uns an die dort begrabenen Menschen erinnern.

Wir haben noch einige wichtige Personen nicht gefunden, vielleicht liegen deren Grabsteine noch unter einer Schicht Laub versteckt, vielleicht sind sie für immer verschwunden...

Für mich persönlich ist dieser Ort etwas Besonderes, voller Stille, aber er spricht mich an.

Wird die Stadt eine Konzeption für diesen Ort finden? Wird sich der Denkmalpfleger gemäß seinen Zusicherungen darum kümmern?

Das würde ich mir sehr wünschen.

Heute ist der Friedhof 181 Jahre alt. Er hat viel überstanden. Lasst uns dafür sorgen, dass er weiter besteht, nicht nur in unserer Erinnerung, sondern auch in der Realität.

Ich möchte mich persönlich bei allen bedanken, die sich an der Aufräumaktion auf dem Friedhof beteiligt haben, bei den Einwohnern, den Besuchern und bei allen, die den Sinn dieser Aktion erkennen – ein großes Dankeschön von mir.



Viele Helfer bei der Friedhofsaktion (Foto Friedemann Scholz)
Wielu pomocników podczas akcji na cmentarzu.

Rok 1946–1947 to ogrom pochówków. Ludzie nie mogli znieść, że muszą opuścić swoje domy, umierali na serce, ze zgrzyoty, z tęsknoty za poległymi, w wyniku samobójstw. Opiekę nad cmentarzem sprawował Otto Zinnecker, stolarz, który wykonywał trumny po wojnie a przed wojną szybowce.

Cmentarz w Szklarskiej Porębie Dolnej miał być likwidowany kilka razy, a jednak się uchwalił. Tak miało być...

O czym ja marzę, miłośniczka historii miasta?

O tym, by powstała tabliczka dla Marthy Hauptmann, żony Carla. Jej nagrobek, zaprojektowany przez Avenarius, przyjaciela rodziny i autora „Rajskiej Hali” w domu Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie, został zniszczony przez spadający konar drzewa.

Martha Hauptmann to postać całkowicie zapomniana i pomijana w historii miasta, a przecież miała ogromny wpływ na twórczość męża i na artystyczne środowisko dawnego Schreiberhau.

Dla zainteresowanych polecam jej wspomnienia, pierwszej żony Carla, warto je przeczytać, by zrozumieć, jak niezwykle była kobietą. Bardzo ją cenię.

Marzę o tym, by cmentarz przetrwał jako miejsce pamięci. By zachowano płyty nagrobne, by opisano ludzi tam pochowanych. Nie znaleźliśmy jeszcze kilku ważnych osób, może wciąż ukrywają się pod warstwą ściółki, może zniknęły na zawsze...

Dla mnie osobiście to miejsce jest wyjątkowe, pełne ciszy, ale do mnie przemawia.

Zebrałam dla Was trochę fotografii, dwie powojenne, kilka z lat 80., resztę z różnych akcji i te najbardziej aktualne.

Czy miasto znajdzie pomysł na to miejsce? Czy konserwator zabytków zajmie się nim zgodnie z deklaracjami? Bardzo bym sobie tego życzyła.

Dziś cmentarz ma 181 lat. Wiele przetrwał. Zadbajmy o to, by trwał nadal, nie tylko w pamięci, ale i w rzeczywistości.

Osobiście dziękuję Wszystkim zaangażowanym w akcje porządkowania cmentarza. Mieszkańcom, przyjeźdnym, każdemu kto widzi sens w tych działaniach, ode mnie wielkie.

Nun auf Polnisch und Deutsch: Pantheon des Riesengebirges

Christopher Schmidt-Münzberg

Im Jahr 2022 ist aufgrund der Initiative der Direktorin des Muzeum Karkonoskie/Riesengebirgsmuseum Jelenia Góra, Julita Izabela Zaprucka, und des Leiters des staatlichen Archivs Wrocław, Zweigstelle Jelenia Góra, Ivo Łaborewicz, dieses wichtige Buch über den ehemaligen evangelischen Friedhof in Schreiberhau/Szklarska Poręba und die Menschen, die auf ihm begraben worden sind, erschienen. Darunter sind viele Künstler und Schriftsteller, die der Künstlerkolonie Schreiberhau bzw. der Künstlervereinigung St. Lukas angehörten und hier ihre letzte Ruhe gefunden haben. In diesem Buch wird zum ersten Mal, akribisch erforscht, die gesamte Geschichte des Friedhofs dargestellt. Wir sind froh und dankbar, dass hier polnische WissenschaftlerInnen, Autorinnen und Autoren zur Geschichte des Friedhofs und zu den Schriftstellern und Künstlern mannigfaltige Aspekte zusammengetragen haben.

Der Verein zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur (VSK) will mit dieser Übersetzung einen Beitrag dazu leisten, dass das „Pantheon des Riesengebirges“ dauerhaft in der gemeinsamen europäischen Erinnerung verbleibt und zudem als wichtiger Ort für die Stadt Szklarska Poręba/Schreiberhau gestaltet wird.

PANTHEON DES RIESENGBIRGES

Ehemaliger evangelischer Friedhof in Schreiberhau gestern – heute – morgen.

Die Übersetzung wurde durch den VSK mit Unterstützung des Sächsischen Staatsministeriums des Inneren realisiert.

Die Herausgabe und der Druck der deutschsprachigen Ausgabe wurden aus Mitteln des Generalkonsulats Breslau der Bundesrepublik Deutschland mitfinanziert.

Projektpartner VSK e.V. und

Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział Jeleniej Górze.

© Muzeum Karkonoskie Jelenia Góra, ISBN: 978-83-68497-13-7

Teraz po polsku i niemiecku: Panteon Karkonoszy

Christopher Schmidt-Münzberg

W roku 2022, z inicjatywy dyrektorki Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze, Julity Izabeli Zapruckiej, oraz kierownika Archiwum Państwowego we Wrocławiu, oddziału w Jeleniej Górze, Ivo Łaborewicza, ukazała się ta ważna publikacja poświęcona dawnemu cmentarzowi ewangelickiemu w Szklarskiej Porębie/Schreiberhau oraz ludziom, którzy zostali tam pochowani. Wśród nich znajduje się wielu artystów i pisarzy związanych z kolonią artystyczną Schreiberhau (Szklarska Poręba) zwaną Stowarzyszeniem Artystów św. Łukasza, którzy tu znaleźli swoje miejsce spoczynku. W tej książce po raz pierwszy, po skrupulatnych badaniach, przedstawiono pełną historię cmentarza. Cieszymy się i jesteśmy wdzięczni, że polscy naukowcy, autorki i autorzy zgromadzili tu różnorodne aspekty dotyczące historii cmentarza oraz twórczości pisarzy i artystów.

Stowarzyszenie na Rzecz Kultywowania Sztuki i Kultury Śląskiej (VSK) pragnie niniejszym tłumaczeniem przyczynić się do tego, aby „Panteon Karkonoszy” na stałe zapisał się we wspólnej europejskiej pamięci, a także aby został zaprojektowany jako ważne miejsce dla miasta Szklarskiej Poręby.

PANTHEON KARKONOSZY

Dawny cmentarz ewangelicki w Szklarskiej Porębie wczoraj – dziś – jutro.

Wydanie niemieckojęzyczne zostało sfinansowane przez Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze dzięki dotacji Konsulatu Generalnego Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu.

Tłumaczenie było możliwe dzięki dotacji Saksońskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Partner Projektu: VSK e.V. i

Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział Jeleniej Górze.

© Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze, ISBN: 978-83-89480-59-0



Schlesien in neuem Licht: der Film „NOWA SILESIA”

Christina Smaczny & Peter Paul Kaletta

*Die Dokumentarfilm-Vorführung „NOWA SILESIA” in Anwesenheit des Autors und Regisseurs **Ronald Urbańczyk** war auf der VSK-Mitgliederversammlung 2025 ein besonderes Highlight. In 67 Minuten entführt der Film die Zuschauer auf eine faszinierende Reise durch Schlesien – eine Region, die in den letzten drei Jahrzehnten wie ein „hässliches Entlein” eine beeindruckende Verwandlung durchlebt hat.*

Noch zu Beginn des 20. Jahrhunderts war die Schönheit schlesischer Städte europaweit bekannt – ihre Architektur, Kultur und Wissenschaft prägten Generationen. Später als „graues Industrieland” wahrgenommen und seit dem zweiten Weltkrieg vom Weltmarkt abgeschnitten zeigt sich Schlesien heute als lebendige Kulturlandschaft mit neuem Glanz, Kreativität und Stolz.

Urbańczyk, geboren in Beuthen/Bytom und inzwischen fast 40 Jahre in Westdeutschland lebend, nimmt das Publikum mit auf eine Reise durch zehn schlesische Städte – von Görlitz/Zgorzelec über Hirschberg/Jelenia Góra, Waldenburg/Wałbrzych, Breslau/Wrocław, Oppeln/Opole, Groß Strehlitz/Strzelce Opolskie, Gliwice/Gliwice, Kattowitz/Katowice bis hin zu seiner Heimatstadt Beuthen. Dabei wird sichtbar, wie sich Fassaden, Plätze und ganze Stadtbilder gewandelt haben – vom Verfall zur Vielfalt, von der Tristesse zur neuen Blüte – nicht zuletzt auch aufgrund des Strukturwandels und dem stetigen wirtschaftlichen Wachstum in Ober- und Niederschlesien.

Mit beeindruckenden Bildern, lebendiger Musik und authentischen Stimmen gelingt es dem Film, die Geschichte und Gegenwart Schlesiens emotional zu verbinden. Eine filmische Reise voller Geschichte, Emotionen und Hoffnung: Schlesien – das neue Leuchten im Herzen Europas.

Den Film „NOWA SILESIA” (2025), den es in deutscher und polnischer Fassung gibt, kann man derzeit leider nur hier beziehen: <https://www.archenoah-film.de/nova-silesia-dokumentation-d-pl-2025-67-min/>

Śląsk w nowym świetle: film „NOWA SILESIA”

Christina Smaczny & Peter Paul Kaletta

*Pokaz filmu dokumentalnego „NOWA SILESIA” w obecności autora i reżysera **Ronolda Urbańczyka** był wyjątkowym punktem programu podczas zebrania członków VSK w 2025 roku. W ciągu 67 minut film zabiera widzów w fascynującą podróż po Śląsku – regionie, który w ciągu ostatnich trzech dekad przeszedł imponującą metamorfozę niczym „brzydkie kaczątko”.*

Jeszcze na początku XX wieku piękno śląskich miast było znane w całej Europie – ich architektura, kultura i nauka kształtowały pokolenia. Później, postrzegany jako „szary kraj przemysłowy” i po II wojnie światowej odcięty od światowych rynków, Śląsk dziś ukazuje się jako tętniąca życiem kraina kultury – pełna nowego blasku, kreatywności i dumy.

Urbańczyk, urodzony w Bytomiu i od prawie 40 lat mieszkający w Niemczech Zachodnich, zabiera widzów w podróż po dziesięciu śląskich miastach – od Görlitz/Zgorzelec, przez Jelenią Górę/Hirschberg, Wałbrzych/Waldenburg, Wrocław/Breslau, Opole/Oppeln, Strzelce Opolskie/Groß Strehlitz, Gliwice/Gliwice, Katowice/Kattowitz, aż po jego rodzinne miasto Bytom/Beuthen. W filmie można zobaczyć, jak zmieniły się elewacje, place i całe panoramy miejskie – od upadku do różnorodności, od szarości do nowego rozkwitu – w dużej mierze dzięki transformacji gospodarczej i stałemu rozwojowi gospodarczemu na Górnym i Dolnym Śląsku.

Dzięki imponującym zdjęciom, żywej muzyce i autentycznym głosom film w poruszający sposób łączy historię i współczesność Śląska. To filmowa podróż pełna historii, emocji i nadziei: Śląsk – nowe światło w sercu Europy.

Film „NOWA SILESIA” (2025), dostępny w wersji niemieckiej i polskiej, można obecnie nabyć wyłącznie tutaj: <https://www.archenoah-film.de/nova-silesia-dokumentation-d-pl-2025-67-min/>



Georg Henneke-Minas mit Regisseur Ronald Urbańczyk (rechts)
Georg Henneke-Minas z reżyserem
Ronaldem Urbańczykiem (po prawej) (Foto Thomas-Martin)

Neues vom barocken Gnadenkirchhof Hirschberg

Christopher Schmidt-Münzberg

*Auf dem historischen Friedhof an der Hirschberger Gnadenkirche sind die Infotafeln zu seinen barocken Grufthäusern und Epitaphien wieder lesbar: Sie informieren nun polnisch, deutsch und englisch mit weiterführenden QR-Codes. Grundlage ist das 2013 erschienene Buch von VSK-Mitglied Gerhard Schiller: **Der Hirschberger Gnadenkirchhof mit seinen Grufthäusern. Erinnerung an seine Geschichte und die hier Ruhenden.***

Zur Erinnerung: Der VSK war Projektpartner der Stadt Jelenia Góra bei diesem deutsch-polnischen Projekt. 85% der 2 Millionen Euro für die Restaurierung der barocken Grufthäuser 2010-2013 stammten aus dem Europäischen Fond für regionale Entwicklung, 15 % finanzierte die Stadt Jelenia Góra.

Ziel war die Sicherung der einzigartigen Grabanlagen bei der Gnadenkirche, heute Kreuzerhöhungskirche/Kościół p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego. Die 18 (ehemals 19) dem Verfall preisgegebenen barocken Grufthäuser, die von 1717 bis in die 1770er Jahre entstanden, stellen ein einmaliges Ensemble sakraler Architektur und skulpturaler Kunst und Bildhauerei dar.

Die Grufthäuser befinden sich an der Mauer des rund um die Kirche angelegten parkähnlichen ehemaligen evangelischen Friedhofs. Der Friedhof war etwa zeitgleich mit der Kirche ab 1710 angelegt worden. Seit dieser Zeit wurden entlang der Umfriedungsmauer Grufthäuser (Grabkapellen) für reiche Hirschberger Bürger, Mitglieder der Kaufmanns-Sozietät der sogenannten Schleierherren, sowie weitere, oftmals reich verzierte Grabmäler und Grabsteine errichtet. Die Fassaden der Grufthäuser besitzen repräsentative und sehr mannigfaltige Formen. Ihre reichen Attiken und Gipfel schmückten dekorative Fialen und Steinfiguren.

Nach 1945 verfielen die Grufthäuser. Dank der Restaurierungen – in den Jahren 1979–1990 aus dem Staatsbudget

Nowości z barokowego cmentarza w Jeleniej Górze

Christopher Schmidt-Münzberg

*Tablice informacyjne dotyczące barokowych kaplic grobowych i epitafiów na zabytkowym cmentarzu przy dawnym jeleniogórskim Kościele Łaski są ponownie czytelne: zawierają one teraz informacje w języku polskim, niemieckim i angielskim – uzupełnione o kody QR. Informacje zaczerpnięto z wydanej w 2013 roku publikacji członka VSK Gerharda Schillera: **Cmentarz i kaplice przy Kościele Łaski w Jeleniej Górze: pamięć o jego historii i o spoczywających tu.***

Dla przypomnienia: Stowarzyszenie VSK było partnerem miasta Jelenia Góra w tym polsko-niemieckim projekcie. 85% z 2 milionów euro przeznaczonych na renowację barokowych grobowców w latach 2010–2013 pochodziło z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, a 15% sfinansowało miasto Jelenia Góra.

Celem projektu była rewitalizacja unikalnego zespołu osiemnastu (dawniej dziewiętnastu) niszczących barokowych kaplic nagrobnych z roku 1717 do lat 1770, stanowiących unikatowy i cenny przykład śląskiej rzeźby, architektury i detalu kamiennego, zlokalizowanych na terenie parku otaczającego Kościół p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze, zwany również Kościołem Łaski.

Dawny cmentarz ewangelicki założono w okresie budowy kościoła od 1710-ego roku. Od tego czasu na terenie okalającym świątynię powstawały okazałe kaplice grobowe (mauzolea) budowane przez bogatych jeleniogórskich mieszczan, członków jeleniogórskiej Fraterni Kupieckiej, zwanych również „Panami woali”, wznoszone też były mniej lub bardziej bogate pomniki nagrobne i nagrobki. Kaplice miały reprezentacyjne, zróżnicowane formy fasad, ich bogate attyki i szczyty zdobiły dekoracyjne wazy oraz kamienne figury.

Ochrona europejskiego dziedzictwa kulturowego – po 1945 roku kaplice nagrobne zostały częściowo zniszczone. Dzięki przeprowadzanej w latach 1979–1990, a później



Blick in die Northwest-Ecke des Friedhofs
Widok na północno-zachodni róg cmentarza



Grabsteine vom 1907 aufgelösten Heilig-Geist-Friedhof.
Nagrobki z cmentarza Heilig Geist (Ducha Świętego),
który został zamknięty w 1907 roku.



Der Plan des Gnadenfriedhofs
Mapa cmentarza łaski



Grufthäuser v. links: 9 Baumgarth - Holzhausen - v. Schweinichen;
10 Kätzler - Linke; 11 Mentzel; 12 Sparr - Linck.
Kaplice Grobowce od lewej: 9 Baumgarth - Holzhausen - von
Schweinichen; 10 Kätzler - Linke; 11 Mentzel; 12 Sparr - Linck.



Grufthaus Nr. 4 der Familien Winckler - Frantz. Im Vordergrund
die dazugehörige Informationstafel.
Kaplica grobowa nr 4 rodziny Winckler - Frantz.
Na pierwszym planie tablica informacyjna.



Grufthaus Nr. 15 der Familien Gottfried - Smith - Hess. Das barocke
Portalgitter und drei Plastiken auf dem Dachgesims hat nach 2020
ein Nachkomme, Dr. Hagen Hartmann, rekonstruieren lassen.
Kaplica grobowa nr 15 należąca do rodziny
Gottfried-Smith- Hess. Po roku 2020 potomek rodziny dr Hagen
Hartmann zlecił rekonstrukcję barokowej kraty na portalu
oraz trzech rzeźb na gzymsie dachu kaplicy.

und 2010–2013 aus den Mitteln der Stadt Jelenia Góra und des Operationellen Programms der grenzübergreifenden Zusammenarbeit Polen-Sachsen 2007–2013 – erlangten sie ihre ursprüngliche Schönheit zurück. Sie gehören zu den prachtvollsten schlesischen Nekropolen dieser Art.

Im Rahmen des Projekts wurden komplexe Restaurierungs- und Sanierungsmaßnahmen durchgeführt; darüber hinaus wurde auf dem alten Friedhofsgelände ein Lapidarium für barocke Grabkunst geschaffen. Die Anlage der spätbarocken Grufthäuser rund um die Gnadenkirche – ein wichtiges Zeugnis der Geschichte Europas – kann jetzt als eine wahre Visitenkarte Jelenia Góras und schlesischer Barockkunst verstanden werden. (s. Nr. 51, 2013, S. 17).

w latach 2010–2013 renowacji ze środków finansowych budżetu państwa, a następnie Miasta Jelenia Góra i Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska – Saksonia 2007–2013, odzyskały one dawne piękno, stanowiąc tym samym jeden z najwspanialszych tego typu śląskich zespołów nekropolitalnych.

Przeprowadzone w ramach realizacji projektu kompleksowe zabiegi restauratorskie i rewitalizacyjne wraz z utworzeniem na terenie cmentarza Lapidarium Barokowej Sztuki Nagrobnej sprawiły, że zespół późnobarokowych kaplic grobowych przy kościele Łaski, stanowiący świadectwo historii Europy, można uznać za wizytówkę Jeleniej Góry i śląskiej architektury baroku.

Alle Fotos / wszystkie zdjęcia Karin Thomas-Martin

„UNHEIMISCH/NIESWOJOŚĆ”

Adam Wojtala

Sonderausstellung mit Werken der Fotokünstler Agata Pankiewicz und Marcin Przybyłko und Fotos von Heimatreisenden im HAUS SCHLESIEN

Der urbane Raum Niederschlesiens spiegelt in markanter Weise die historischen Brüche der Region wider: Vor dem Zweiten Weltkrieg entstandene Bürgerhäuser mit vielfach verwitterten Fassaden kontrastieren scharf mit den nüchternen Plattenbauten der Nachkriegszeit, die als pragmatische Lösungen für die sich wandelnde Gesellschaft errichtet wurden. Künstlerische Interventionen – farbige Anstriche und Wandgemälde – versuchen das mitunter trostlose Stadtbild aufzuwerten. Das Künstlerduo Agata Pankiewicz und Marcin Przybyłko dokumentiert diese urbanen Zwischenräume in fotografischen Arbeiten, die den Alltag abseits touristischer Klischees zeigen und gerade durch die Abwesenheit von Menschen deren Spuren betonen. Die Aufnahmen werden von literarischen und wissenschaftlichen Zitaten, aber auch von Fotografien ergänzt, die während der Heimatreisen der ehemaligen Einwohner Schlesiens entstanden. Somit werden neue, aber auch ältere Perspektiven auf Heimat, Erinnerung und Zugehörigkeit eröffnet. Sie regen zur Reflexion über Architektur, Identität und den Umgang mit dem kulturellen Erbe Schlesiens an.

Die vom Kulturreferat für Schlesien geförderte Ausstellung ist bis zum 1. März 2026 im HAUS SCHLESIEN zu sehen. Auf der Website hausschlesien.de finden Sie das Begleitprogramm zur Ausstellung.

„NIESWOJOŚĆ/UNHEIMISCH”

Adam Wojtala

Wystawa czasowa w HAUS SCHLESIEN prezentująca prace artystów fotografików Agaty Pankiewicz i Marcina Przybyłko oraz fotografie Niemców, byłych mieszkańców Śląska, z ich podróży do ich dawnej „małej ojczyzny”

Miejska przestrzeń Dolnego Śląska w wyjątkowy sposób odzwierciedla historyczne momenty przełomowe regionu: kamienice powstałe przed II wojną światową o wielu fasadach noszących dotkliwe ślady upływu czasu, kontrastują mocno z surowymi blokami z wielkiej płyty z okresu powojennego, wznoszonymi jako praktyczne rozwiązania dla zmieniającego się społeczeństwa. Artystyczne interwencje – kolorowe elewacje oraz murale – próbują nadać niekiedy ponuremu pejzażowi architektonicznemu miasta bardziej atrakcyjny wygląd. Duet artystów Agata Pankiewicz i Marcin Przybyłko dokumentują te urbanistyczne przestrzenie pomiędzy elementami zabudowy w pracach fotograficznych, które ukazują codzienność daleką od turystycznych stereotypów i właśnie poprzez nieobecność ludzi podkreślają ich ślady. Zdjęcia te uzupełniane są cytatami literackimi i naukowymi. Prezentowane są również fotografie Niemców, byłych mieszkańców Śląska, wykonane podczas ich podróży do stron rodzinnych. Dzięki temu wyłoniły się nowe perspektywy, ale jednocześnie dawne spojrzenia na „małą ojczyznę”, wspomnienia i przynależności. Zachęcają one do refleksji o architekturze, tożsamości oraz do kontaktu z kulturalnym dziedzictwem Śląska.

Wystawę wspartą przez Referat ds. Kultury Śląska można obejrzeć do 1 marca 2026 r. w HAUS SCHLESIEN. Na stronie internetowej hausschlesien.de możecie Państwo znaleźć program towarzyszący wystawie.



Foto Agata Pankiewicz,
Marcin Przybyłko



Foto Agata Pankiewicz,
Marcin Przybyłko

VSK-Jahrestagung 2025

Karin Thomas-Martin

Vorabend in Lomnitz

Am Vorabend der Jahrestagung wurde der am Bober gelegene Teil des Lomnitzer Schlossparks nach der Beseitigung der Hochwasserschäden von September 2024 wieder eingeweiht. Elisabeth von Küster dankte mit einem Sektempfang den VSK-Mitgliedern, die mit großzügigen Spenden zur Wiederherstellung beigetragen hatten.

Dr. Peter Schabe, der Geschäftsführer der Deutsch-Polnischen Stiftung Kulturpflege und Denkmalschutz, und Dr.-Ing. Klaus-Henning von Krosigk, der ehemalige Präsident der Deutschen Gesellschaft für Gartenkunst und Landschaftskultur, lobten die Sichtachse entlang des Bobers zum neuen Obelisk, auf dem eine Inschrift aus dem Wörlitzer Park um 1810 eingraviert ist: *Wanderer achte Natur und Kunst und schone ihrer Werke*. Auch von Schloss Schildau aus hat man dorthin einen wunderbaren Blick.

Mitgliederversammlung

Der Vorsitzende Christopher Schmidt-Münzberg erläuterte in seinem Tätigkeitsbericht den Sachstand der verschiedenen Projekte.

Die Arbeiten an der **Zieten-Schlichting-Grablege** am Zacken bei Bad Warmbrunn/Cieplice sind fast abgeschlossen. Zur Erinnerung: 2023 hatte Marta Maćkowiak eine Grabplatte auf einem komplett vermüllten Platz am Zacken



Das gemeinsame Abendessen ist immer eine wichtige Einstimmung auf die Tagung, die in diesem Jahr Brigitte Stammann in ihrer Funktion als Schatzmeisterin zum letzten Mal perfekt organisiert hatte. Elisabeth von Küster dankte ihr ausdrücklich und in sehr persönlichen Worten für ihr Engagement und für die jahrelange gute Zusammenarbeit und überreichte einen Präsentkorb. (Foto Joachim Stenke)

Wspólna kolacja stwarza zawsze odpowiedni klimat przed konferencją, którą w tym roku zorganizowała perfekcyjnie Brigitte Stammann, po raz ostatni w swojej roli jako skarbniczka. Elisabeth von Küster podziękowała jej osobiście za zaangażowanie oraz wieloletnią dobrą współpracę, wręczając jej kosz upominkowy.

Doroczne zebranie Członków Stowarzyszenia

Karin Thomas-Martin

Wieczór w Łomnicy poprzedzający zebranie

Podczas wieczornego spotkania w przeddzień dorocznego zebrania Członków Stowarzyszenia otwarto ponownie, po usunięciu szkód spowodowanych przez powódź z września 2024 r., położoną nad Bobrem część łomnickiego parku przypałacowego. Elisabeth von Küster, przy lampce szampa, podziękowała członkom VSK za ich hojne darowizny i tym samym za przyczynienie się do odtworzenia parku.

Dr Peter Schabe, prezes Polsko-Niemieckiej Fundacji Ochrony Zabytków Kultury oraz dr inż. Klaus von Krosigk, były prezes Towarzystwa Sztuki Ogrodowej i Kultury Krajobrazu, chwalili oś widokową wzdłuż Bobru prowadzącą do nowego obelisku, na którym wyryto inskrypcję z parku w Wörlitz z około 1810 roku: *Wędrowcze, szanuj naturę i sztukę oraz chroń ich dzieła*. Również z pałacu w Wojanowie (Schildau) roztacza się wspaniały widok na to miejsce.

Walne zebranie Członków

Przewodniczący Christopher Schmidt-Münzberg w swoim sprawozdaniu z działalności przedstawił stan realizacji różnych projektów.

3.3 Zakończyły się prace przy grobowcu Zietena-Schlichtinga nad rzeką Kamienną (Zacken) koła Ciepliec. Przypomnijmy: dwa lata temu Marta Maćkowiak odkryła płytę nagrobną w skrajnie zaśmieconym miejscu nad rzeką Kamienną (patrz. nr 72). Miejsce to zostało teraz starannie uporządkowane i obsadzone roślinnością, płyty nagrobne ponownie ustawiono, przywracając miejscu godny charakter. Miasto Jelenia Góra będzie sprawowało opiekę nad nim. Należy jedynie jeszcze pozłocić napisy na płytach nagrobnych i ustawić tablicę informacyjną z kodem QR.

Umieszczona zostanie również tablica informacyjna z kodem QR przy ławce Persiusa w Bukowcu. Podejmowane będą starania, aby fundacja w Bukowcu umieściła na swoich planach orientacyjnych oraz drogowkach informację o tej ławce.

Dom w Jeleniej Górze przy ulicy Grabowskiego 6, w którym urodził się poeta Georg Heym, ma również być wyposażony w tablicę informacyjną.

Nie jest sprawą łatwą **odtworzenie pomnika Karla Holtei'a** we Wrocławiu. Dzięki różnym nowym kontaktom oraz powiązaniu wiersza Holtei'a „Ostatni Polak” („Der letzte Pole”) z Tadeuszem Kościuszką (patrz nr 69) istnieje nadzieja, że rozpoczną się prace nad utworzeniem miejsca jego pamięci.

Olbrzymim przedsięwzięciem jest **zaprojektowanie poewangelickiego cmentarza w Szklarskiej Porębie Dolnej**, w taki sposób, aby na stałe przywrócić temu miejscu godny charakter. Christopher Schmidt-Münzberg ma

Die Zieten-Schlichting-Grablege am Zacken bei Bad Warmbrunn / Miejsce pochówku Zietena Schlichtinga nad Kamienną w Cieplicach



Juli / Lipiec 2024 (Foto Thomas-Martin)



Oktober / Październik 2024 (Foto Marta Maćkowiak)



Mai / Maj 2025 (Foto Thomas-Martin)



Oktober / Październik 2025 (Foto Joachim Stenke)



Die Grabplatten von links / Plyty nagrobne od lewej strony (Foto Joachim Stenke)

1 General Sigismund von Schlichting (1819–1909); 2 Josephine von Zieten, geb. Gräfin von Berlo (1776–1814), Ehefrau des Feldmarschalls von Zieten; 3 Maria von Schlichting (gest. 1923), Ehefrau Schlichtings und Enkelin Zietens; 4 Fragmente eines Grabsteins.

entdeckt (s. Nr. 72). Dieser Platz ist nun ordentlich hergerichtet und bepflanzt, die Grabplatten sind wieder würdig platziert. Die Stadt Hirschberg übernimmt freundlicher Weise die Pflege. Lediglich die Schriften auf den Grabplatten müssen noch vergoldet werden und eine Informations-tafel mit QR-Code wird aufgestellt.

Eine Infotafel mit QR-Code wird auch an der Persiusbank in Buchwald angebracht. Es soll erreicht werden, dass die Stiftung Buchwald auf den Übersichtsplänen und Wegweisern auf die Bank hinweist. Auch das Geburtshaus des Dichters Georg Heym in Hirschberg in der ul. Grabowskiego 6 soll mit einer Informationstafel versehen werden.

Die **Wiederherstellung eines Karl-Holtei-Denkmal**s in Breslau ist nicht einfach. Durch verschiedene neue Kontakte und die Verknüpfung durch das Holteische Gedicht „Der letzte Pole“ mit Tadeusz Kościuszko (s. Nr. 69) wird hoffentlich ein Gedenkort auf den Weg gebracht werden.

Die dauerhafte würdige Gestaltung des **ehemaligen evangelischen Friedhofs in Nieder-Schreiberhau** ist eine Mammutaufgabe – Christopher Schmidt-Münzberg hofft, dazu bald einen Rahmenplan erstellen zu können. Eine wichtige Grundlage ist außerdem das Buch „Pantheon des Riesengebirges“, dessen deutsche Ausgabe am Jahresende erscheint (s. S. 11) und die der VSK mit initiiert hat.

Nach dem Rechenschaftsbericht des Vorsitzenden leiteten Jürgen Karwelat und Karsten Riemann die Vorstandswahl. Neu in den Vorstand gewählt wurde Dr. Georg Henneke-Minas als stellvertretender Vorsitzender. Franz Friedrich Prinz von Preußen hatte aus gesundheitlichen Gründen nicht mehr kandidiert. Joachim Stenke ist neuer Schatzmeister. Die bisherige Amtsinhaberin Brigitte Stammann wird Beisitzerin und Dr. Fabian Peissker vervollständigt die Beisitzerriege. Alle Vorstandsmitglieder finden Sie auf S. 57.

nadzieję, że wkrótce uda mu się opracować plan ramowy. Ważną bazą do tej realizacji jest poza tym publikacja „Pantheon Karkonoszy”, której niemieckie wydanie (patrz s. 11), zainicjowane przez VSK, pojawi się po koniec roku.

Po raporcie sprawozdawczym przedstawionym przez przewodniczącego Jürgen Karwelat oraz Karsten Riemann przeprowadzili wybory do Zarządu. Nowym Członkiem Zarządu został dr Georg Henneke-Minas, wybrany na wiceprzewodniczącego Stowarzyszenia. Franz Friedrich Prinz von Preußen ze względów zdrowotnych nie kandydował ponownie. Joachim Stenke jest nowym skarbnikiem. Brigitte Stammann, piastująca dotychczas tę funkcję, będzie teraz Członkiem Zarządu, do składu członków Zarządu dołącza również dr Fabian Peissker. Listę wszystkich Członków Zarządu znajdziecie Państwo na stronie XX.

Członek honorowy VSK Klaus-Henning von Krosigk

W poruszającej laudacji przewodniczący Christopher Schmidt-Münzberg przypomniał, jak wiele Kotlina Jeleniogórska, a także VSK, zawdzięczają zaangażowaniu Klausa Henninga von Krosigka.

Był członkiem komisji IKOMOS, która doradza w sprawach nominacji do Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. To również dzięki niemu stara aleja lipowa między Łomnicą a Karpnikami nie padła ofiarą rozbudowy drogi. Klaus von Krosigk udzielał ważnego wsparcia VSK także przy rekonstrukcji ławki Persiusa w parku w Bukowcu.

W uznaniu zasług, jakie dr inż. Klaus-Henning von Krosigk wniósł od 1995 roku dla Śląska oraz dla niemiecko-polskiej współpracy kulturalnej, przyznano mu tytuł członka honorowego VSK.



Oberschlesische Sandbahn

Entwicklung – Niedergang – Vermächtnis

Prof. Dr.-Ing Elmar Wilczek informierte über die ausführliche und reich bebilderte Dokumentation der Oberschlesischen Sandbahnen. Das Buch von Jakub Halor basiert auf der polnischen Ausgabe, die 2024 erschienen ist. Der Inhalt wurde deutlich erweitert (s. Nr. 74 S. 49). Der Druck des Buches wurde auch vom VSK unterstützt. Es ist im Laumannverlag erschienen (laumann-verlag.de), hat 68 Seiten, zahlreiche z. T. farbige Abbildungen mit Schema des Streckennetzes und kostet 15,80 EUR. ISBN 978-3-89960-514-3

Publikacja o górnośląskiej kolei piaskowej

Rozwój – Upadek – Dziedzictwo

Prof. Wilczek poinformował o obszernej i bogato ilustrowanej dokumentacji Górnośląskich Kolei Piaskowych. Publikacja autorstwa Jakuba Halora bazuje na polskim wydaniu, które ukazało się w 2024 roku. Zawartość została znacznie rozszerzona (zob. nr 74, s. 49). Również Stowarzyszenie VSK wsparło druk książki. Publikacja ukazała się w wydawnictwie Laumann (laumann-verlag.de), liczy 68 stron, zawiera liczne, częściowo barwne ilustracje, wraz ze schematem sieci tras, i kosztuje 15,80 EUR. ISBN 978-3-89960-514-3.

VSK-Ehrenmitglied Klaus-Henning von Krosigk

In einer bewegenden Laudatio erinnerte der Vorsitzende Christopher Schmidt-Münzberg daran, was das Hirschberger Tal und auch der VSK dem Engagement des hier schon genannten Klaus-Henning von Krosigk verdankt.

Er war Mitglied der IKOMOS-Kommission die über die Nominierung zum UNESCO-Weltkulturerbe berät. Er erreichte auch, dass die alte Lindenallee zwischen Lomnitz und Fischbach nicht einem Straßenausbau zum Opfer fiel. Auch bei der Wiedererrichtung der Persiusbank im Park von Buchwald war Klaus von Krosigk dem VSK ein wesentlicher Unterstützer.

In Anerkennung dieser seit 1995 für Schlesien und die deutsch-polnische kulturelle Zusammenarbeit geleisteten Verdienste wurde deshalb Herrn Dr.-Ing. Klaus-Henning von Krosigk die Ehrenmitgliedschaft des VSK verliehen.

Besichtigung Schloss Buchwald

Nach dem Vortrag von Klaus von Krosigk über die „Ornamental farm“ Wörlitz und Buchwald (S. 25) passte es perfekt, dass der VSK das neu renovierte Schloss Buchwald/ Pałac Bukowiec besichtigen konnte.

Es war bislang das unscheinbarste Gebäude im Buchwalder Park – ursprünglich ein Renaissance-Gutshaus, umgeben von Wassergräben. Architekt Christopher Schmidt-Münzberg führte durch das von Friedrich Wilhelm von Reden klassizistisch umgebaute Schloss und wies vor allem auf die bei der Renovierung freigelegten Fresken hin. Schloss Buchwald ist derzeit der Sitz des Verbandes der sechs Riesengebirgsgemeinden und kann von Montag bis Freitag besichtigt werden.



Das renovierte Schloss Buchwald 2025 (Foto Joachim Stenke)
Odrestaurowany pałac Bukowiec w 2025 r.

Zwiedzanie pałacu w Bukowcu

Po wykładzie Klaus von Krosigka na temat „farmy ozdobnej” w Wörlitz i Bukowcu (s. 25) nadarzyła się idealna okazja do zwiedzenia przez VSK świeżo odnowionego pałacu w Bukowcu.

Dotąd był to najbardziej niepozorny budynek w bukowickim parku – pierwotnie renesansowy dwór otoczony fosą. Architekt Christopher Schmidt-Münzberg oprowadził gości po zamku przebudowanym przez Friedricha



Singpause

Sogar Skeptiker waren 2024 von der „Schlesischen Singstunde” mit Christoph Pannek angetan. Deshalb gab es in diesem Jahr eine Fortsetzung: Diesmal leiteten Thomas und Magdalena Maruck in schlesischer Tracht und mit perfekter Präsentation den „VSK-Chor” an. (Foto Joachim Stenke)

Przerwa na śpiew

W roku 2024 nawet sceptycy byli zachwyceni „godziną śląskiego muzykowania” prowadzoną przez Christopha Panneka. Dlatego w tym roku przygotowano kontynuację: tym razem Thomas i Magdalena Maruk, w śląskich strojach i z perfekcyjną prezentacją, poprowadzili „chór VSK”.



Schloss Buchwald – historische Lichtkuppel (Foto Joachim Stenke)
Pałac Bukowiec – historyczna kopuła świetlna

VSK-Exkursion 2025

Am Tag nach der Mitgliederversammlung steuerte der Bus mit 45 Wissbegierigen interessante Plätze im Hirschberger Tal an:

Schloss Ciechanowice/Rudelstadt

Schloss Rudelstadt am Bober war Ende des 16. Jahrhunderts zunächst ein Rittersitz der Familie von Czirn. Es wechselte in der Folgezeit häufig den Besitzer; nur die Familie von Schweinitz besaß das Schloß mehr als hundert Jahre (1637–1763). Nach 1945 war das nunmehrige Schloss Ciechanowice Waisenhaus, dann Schule. Danach verkehrte das Gebäude, bis es 2008 privatisiert wurde. Nach der Entdeckung von spektakulären Renaissancefresken in vielen Räumen gab der Eigentümer seine Hotelpläne auf. Der neue Besitzer, Andrzej Meller, Eigentümer der Straßenbau-Firma Sudeckie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, ließ 12 Jahre lang das Schloss und die historischen Wandmalereien restaurieren und richtete es vollständig mit historischen Möbeln und mit seiner Kunstsammlung ein. Der große Park wurde aufwändig im französischen und englischen Stil gestaltet. Die Gesamtanlage ist nun Privatmuseum und kann besichtigt werden (www.palacciechanowice.pl).

Ein ausführlichen Bericht in einer deutschen und polnischen Ausgabe über die Restaurierung des Schlosses mit vielen schönen Detailfotos und weiteren Informationen findet sich online in *Przystanek Dolny Śląsk/Haltestelle Niederschlesien* Nr. 3 (39) 2025 ab S. 71 (www.przystanekd.pl).

„*Przystanek Dolny Śląsk*” („Haltestelle Niederschlesien”) ist ein unabhängiges Onlinemagazin für Niederschlesien. Es erscheint seit 2013 vierteljährlich. Herausgeber ist das Institut Dolnośląski in Breslau/Wrocław, das das Ziel hat, Menschen zusammenzubringen, die sich für Niederschlesien interessieren – für seine Geschichte, Gesellschaft, Kultur, Natur und Sehenswürdigkeiten. Dank einer Initiative der Landsmannschaft Schlesien, Landesverband Sachsen/Schlesische Lausitz gibt es seit der Herbstausgabe 2025 (Nr. 39) auf der Homepage dieses polnischen Onlinemagazins auch eine deutsche Ausgabe (www.przystanekd.pl). Wir hoffen, dass unsere Leser „*Przystanek Dolny Śląsk*” auch eifrig nutzen werden – dann wird nämlich die deutsche Version Bestand haben. Schön ist auch, dass man über in Polen erscheinende Bücher über Schlesien informiert wird – auch wenn die meisten von uns diese selbst erst mit einer deutschen Übersetzung lesen werden können.

Wilhelma von Redena in stilu klasycystycznym. Podczas prac renowacyjnych odkryto liczne freski. Obecnie zamek Bukowiec jest siedzibą Stowarzyszenia Sześciu Gmin Karwonoszy i można go zwiedzać od poniedziałku do piątku.

VSK – wycieczka edukacyjna 2025

W dzień po Walnym Zebraniu Członków autobus z 45 żądnymi wiedzy uczestnikami ruszył w kierunku interesujących miejsc w Kotlinie Jeleniogórskiej.

Pałac w Ciechanowicach (Rudelstadt)

Pałac w Ciechanowicach (dawniej Rudelstadt) nad Bobrem był pod koniec XVI wieku początkowo siedzibą rycerską rodziny von Czirn. W kolejnych latach często zmieniał właścicieli; jedynie rodzina von Schweinitz posiadała go przez ponad sto lat (1637–1763). Po 1945 roku obecny pałac w Ciechanowicach pełnił funkcję domu dziecka, a następnie szkoły. Później budynek niszczał, aż do jego prywatyzacji w 2008 roku. Po odkryciu spektakularnych fresków renesansowych w wielu pomieszczeniach właściciel zrezygnował z planów urządzenia w nim hotelu. Nowy właściciel, Andrzej Meller, szef firmy „Sudeckie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych” przez 12 lat prowadził renowację pałacu oraz historycznych malowideł ściennych, a wnętrza wyposażył w zabytkowe meble i własną kolekcję sztuki. Duży park został z rozmachem zaprojektowany w stylu francuskim i angielskim. Obiekt jest dziś prywatnym muzeum (www.palacciechanowice.pl).

Obszerną relację – w wydaniu niemieckim i polskim – o renowacji zamku, z wieloma pięknymi zdjęciami detali i dodatkowymi informacjami, można znaleźć online w broszurze „*Przystanek Dolny Śląsk*” nr 3 (39) 2025 od strony 71 (www.przystanekd.pl).

„*Przystanek Dolny Śląsk*” jest niezależnym magazynem internetowym o Dolnym Śląsku. Pojawia się kwartalnie od 2013 roku. Wydawcą kwartalnika jest Institut Dolnośląski we Wrocławiu. Institut Dolnośląski to nowoczesna instytucja, której celem jest promowanie tej różnorodności. Łączy tych, którzy są zainteresowani Dolnym Śląskiem – jego historią, społeczeństwem, kulturą, przyrodą i zabytkami. Dzięki inicjatywie Ziomkostwa Śląsk/Krajowego Związku Saksonia-Łużyce Śląskie (Landsmannschaft Schlesien/Landesverband Sachsen-Schlesische Lausitz), od jesennego wydania 2025 (nr 39) na stronie internetowej tego polskiego magazynu online dostępna jest również niemiecka wersja językowa (www.przystanekd.pl). Mamy nadzieję, że nasi czytelnicy będą chętnie korzystać z „*Przystanku Dolny Śląsk*” – ponieważ tylko wtedy niemieckie wydanie będzie mogło istnieć. Dobrze, że można tam znaleźć informacje o książkach dotyczących tematyki Śląska, ukazujących się w Polsce – nawet jeśli większość z nas będzie mogła przeczytać je dopiero po ukazaniu się niemieckiego tłumaczenia.



Schloss Rudelstadt (Foto Ute Liebich)
Pałac Ciechanowice



Schloss Rudelstadt (Foto Joachim Stenke)
Pałac Ciechanowice

Grab eines Siegesboten

In Sichtweite des Schlosses befindet sich das historische Grabmal von **Friedrich Graf von Moltke (1789–1813)**, das schon 1999 auf Initiative des VSK hergerichtet wurde.

Wir lesen in unserem „Gruß aus Lomnitz, Oktober 1999“:

Schon seit längerem wurde in Heimatzeitungen (...) auf den erbarmungswürdigen Zustand des Grabes von Graf Friedrich von Moltke in Rudelstadt/Ciechanowice hingewiesen. Auf Anregung von Frau Pavlita nahm sich Herr Demmer, stv. Vorsitzender des VSK, der Angelegenheit an. Dank des Einsatzes der Bürgermeisterin von Merzdorff/Marciszow, Frau Teresa Szarek, blieb der Grabstein nach der Zerstörung des Grabes dort liegen. Sicher hätte er ohne diese Fürsorge ein anderes Schicksal gefunden. Herr Demmer beschreibt ihn als lithologische Rarität, denn er besteht aus grobkörnigem Riesengebirgsgranit, der heute nicht mehr gebrochen wird. Die darin eingemeißelte Inschrift lautet:

Friedrich Graf von Moltke geb. 28.1.1789 zu Wolde, als Stabsrittmeister im Regiment Garde du Corps und Adjutant Blücher's mit Siegesbotschaft von der Schlacht an der Katzbach abgesandt, ertrank am 27.08. 1813 in der Elbe. Tapferer Verkünder des Sieges, dich ereilte der Tod in den Fluten. Botschaft und Heldengeist leben in Ewigkeit fort.

Nachforschungen haben inzwischen ergeben, daß dieser Graf von Moltke die Siegesbotschaft nach der Schlacht an der Katzbach (über Napoleon) den in Teplitz weilenden Herrschern (König von Preußen, Kaiser von Österreich, Zar von Rußland) überbringen sollte. In der Nacht vom 27. zum 28. August 1813 traf Moltke vor Arnau/Böhmen ein. Wegen des hoch angeschwollenen Stromes scheuten die

Grób posłańca zwiastującego zwycięstwo

Blisko pałacu, w zasięgu wzroku, znajduje się historyczny grobowiec hrabiego **Friedricha von Moltke (1789–1813)**, który został uporządkowany już w 1999 roku z inicjatywy VSK.

Czytamy w naszych „Pozdrowieniach z Łomnicy”, październik 1999:

Już od dłuższego czasu w gazetach ojczyznianych (...) zwracano uwagę na godny pożalowania stan grobu hrabiego Friedricha von Moltke w Ciechanowicach. Z inicjatywy pani Pavlity sprawą zajął się pan Demmer, wiceprzewodniczący VSK. Dzięki zaangażowaniu burmistrz Marciszowa, pani Teresy Szarek, płyta nagrobna pozostała na miejscu, mimo zniszczenia grobu. Z pewnością bez jej troski spotkałby ją inny los. Pan Demmer opisuje tę płytę jako rzadkość litologiczną, ponieważ wykonana jest z gruboziarnistego granitu karkonoskiego, który dziś nie jest już wydobywany. Wyrity na niej napis brzmi:

Hrabia Friedrich von Moltke, urodzony 28 stycznia 1789 roku w Wolde, jako rotmistrz sztabowy regimentu Garde du Corps i adiutant Blüchera, wysłany z wiadomością o zwycięstwie po bitwie nad Kaczawą (Katzbach), utonął 27 sierpnia 1813 roku w Łabie. Dzielny zwiastunie zwycięstwa, śmierć dosięgła cię w wezbranych wodach. Wieść i duch bohaterstwa będą żyć wiecznie.

Tymczasem badania wykazały, że ów hrabia von Moltke miał przekazać wiadomość o zwycięstwie po bitwie nad Kaczawą władcom przebywającym w Teplicach (królowi Prus, cesarzowi Austrii, carowi Rosji). W nocy z 27 na 28 sierpnia 1813 r. Moltke dotarł przed Arnau (Czechy). Konie przy przekraczaniu mostu na Łabie spłoszyły się z powodu silnie wez-



Grabstätte Friedrich Graf von Moltke (1789–1813)
(Foto Ute Liebich)

Miejsce pochówku hrabiego Friedricha von Moltke (1789–1813)

Pferde auf der Elbbrücke und das Gefährt stürzte mit Kutscher und Insassen in den Fluß. Graf von Moltke fand seine letzte Ruhe in der herrschaftlichen Gruft unter der katholischen Kirche in Rudelstadt und wurde hundert Jahre später, am 24. Oktober 1913, in das hierzu errichteten Ehrengrab am Fuße der Bleiberge in Rudelstadt überführt.

1999 wurde durch die unentgeltliche Unterstützung von regionalen (Bau-)Unternehmen das Grab wieder in einen würdigen Zustand versetzt. Allerdings ist inzwischen die Erläuterungstafel in polnischer Sprache von 1999 verschwunden – auch die Inschrift der Grabplatte sollte nachvergoldet werden.

Turm ohne Aussicht

200 Meter entfernt befindet sich ein 2019 erbauter, sehr ansehnlicher 12-m-hoher, steinerner Aussichtsturm, der leider einige Meter zu niedrig ist. Um seine Aussicht zu genießen, müssten die Bäume, die um ihn herumstehen, gestutzt werden. Die Baukosten sollen fast 250.000 PLN betragen haben (Quelle: wiedolnegoslaska.pl).

Brauerei Miedzianka

Die moderne Brauerei Miedzianka liegt am Rande des aufgelassenen Bergbaustädtchens Kupferberg/Miedzianka. Dort ist einiges sowohl zur Stadt als auch zur alten Brauerei Kupferberg zu entdecken. Da wir mit dem Bus unterwegs waren, konnte ohne schlechtes Gewissen den köstlichen Bieren und deftiger Brauerkost zugesprochen werden. Nur die sagenhafte Aussicht zu den Falkenberg/Sokolik war zeitweise durch Regenwolken getrübt.

branego nurtu rzeki a powóz wraz z woźnicą i pasażerami wpadł do wody.

Hrabia von Moltke spoczął w okazałej krypcie kościoła katolickiego w Ciechanowicach i sto lat później, 24 października 1913 r., został przeniesiony do wzniesionego w tym celu grobu honorowego u podnóża Gór Ołowianych (Bleiberge) w Ciechanowicach.

W 1999 r. dzięki darmowej pomocy regionalnych firm budowlanych został przywrócony do godnego stanu. Co prawda zniknęła tablica informacyjna z roku 1999 – również napis miał być ponownie złożony.

Wieża bez widoku

200 metrów dalej znajduje się imponująca 12-metrowa kamienna wieża widokowa wybudowana w 2019 r., która niestety jest o kilka metrów za niska... Aby w pełni korzystać z jej widoku, drzewa stojące wokół niej należałoby przyciąć. Koszt wyniosłby prawie 250 000 PLN. (źródło: wiedolnegoslaska.pl).

Browar Miedzianka

Nowoczesny browar Miedzianka położony jest na skraju opuszczonego górniczego miasteczka Miedzianka (Kupferberg). Można tam odkryć wiele informacji zarówno na temat samego miasteczka górniczego, jak i dawnego browaru Kupferberg. Ponieważ podróżowaliśmy autobusem, mogliśmy bez wyrzutów sumienia delektować się wyśmienitymi piwami i sutą kuchnią. Jedynie bajeczny widok na Góry Sokole/Falkenberge był chwilami przysłonięty deszczowymi chmurami.

Miejsce upamiętniające Fedora Sommera

Profesor dr Józef Zaprucki poprowadził nas do swojego miejsca pracy – na karkonoską uczelnię. Została ona utworzona w roku 1998 na terenie i w budynkach dawnych koszar Neumanna, ciągle się rozrastała i obecnie nosi nazwę Karkonoska Akademia Nauk Stosowanych – KANS.

Od 2014 r., dzięki Józefowi Zapruckiemu, rośnie tu dąb i widnieje kamienna tablica pamiątkowa ku czci Fedora Sommera – w 150. rocznicę jego urodzin.



Kupferberg um 1920 (Foto polska-org.pl)
Miedzianka około w 1925 r.



Turm ohne Aussicht (Foto Ute Liebich)
Wieża bez widoku



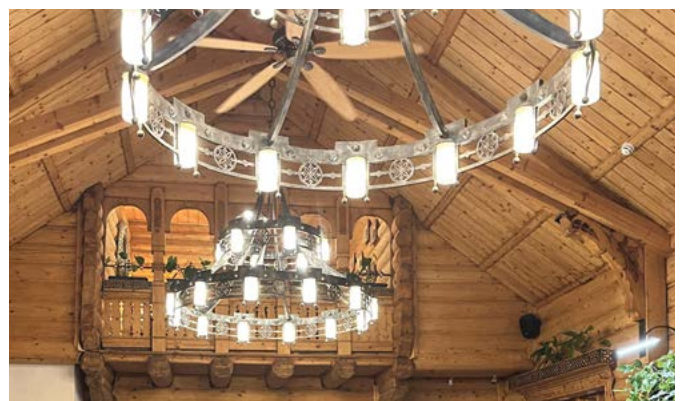
Die neue Brauerei Miedzianka (Foto Joachim Stenke)
Nowy browar Miedzianka



Karin Thomas-Martin liest Fedor Sommer (Foto Joachim Stenke)
Karin Thomas-Martin czyta Fedora Sommera



Gebäude der alten Brauerei Kupferberg (Foto Thomas-Martin)
Budynek starej browarni Kupferberg/Miedzianka



Innendetails Norwegisches Haus (Foto Joachim Stenke)
Szczegóły dotyczące wnętrza Dom Norweski



Mitglieder des VSK am Gedenkstein für Fedor Sommer (Foto Joachim Stenke)
Członkowie VSK przy pomniku Fedora Sommera

Gedenkort für Fedor Sommer

Prof. Dr. Józef Zaprucki führte uns an seinen Wirkungsort, die Riesengebirgshochschule. Sie wurde 1998 auf dem Gelände und in den Gebäuden der ehemaligen Neumann-Kaserne gegründet, ist stetig gewachsen und nennt sich nun Karkonoska Akademia Nauk Stosowanych – KANS (Riesengebirgsakademie für angewandte Wissenschaften).

Seit 2014 – zum 150. Geburtstag – gibt es Dank Józef Zaprucki auf dem Hochschulgelände einen Fedor-Sommer-Gedenkstein mit einer Eiche. Der Germanist Zaprucki erinnerte an den in Hirschberg verstorbenen Literaten und Pädagogen Fedor Sommer (1864–1930), dem wir viele gut recherchierte historische Romane über Hirschberg und Schlesien verdanken (s. Nr. 72). Karin Thomas-Martin las dazu aus Sommers Roman „Die Zillertaler“.

Bad Warmbrunn

Als letzten Programmpunkt besuchten wir die Zieten-Schlichting-Grabstätte (siehe S. 17) und ließen den Exkursionstag im Norwegischen Haus mit einem Abendessen ausklingen. Brigitte Stammann und Joachim Stenke hatten für einen interessanten Tag gesorgt – Danke!

Germanista Józef Zaprucki wspominał o zmarłym w Jeleniej Górze literacie i pedagogu Fedorze Sommerze (1864–1930), któremu zawdzięczamy wiele dobrze udokumentowanych powieści historycznych o Jeleniej Górze i Śląsku (patrz nr 72). Karin Thomas-Martin przeczytała fragment powieści Sommera „Zillertalczyzy”.

W ramach ostatniego punktu programu odwiedziliśmy miejsce pochówku Zietena i Schlichtinga (patrz s. 17) i dzień wycieczki zakończyliśmy w Domu Norweskim. Organizacją interesującego dnia zajęli się Brigitte Stammann oraz Joachim Stenke – dziękujemy!

Gartenreich Dessau-Wörlitz Vorbild für die „Ornamental farm“ Buchwald

Klaus-Henning von Krosigk

Der Landschaftspark Wörlitz ist Höhepunkt eines einmaligen Programms zur Landesverschönerung und Lebensverbesserung: „Das Schöne mit dem Nützlichen“, oder wie Horaz sagte: „das Nützliche mit dem Angenehmen“, war das zentrale Gestaltungs- und Bildungsmotto der Wörlitzer Anlagen, eine der frühesten „ornamental farm“, also einer „aufgeschmückten Landschaft“, auf dem Kontinent. Die Wörlitzer Anlagen wurden von Anfang an – neben allen gartenkünstlerischen Ansprüchen – immer auch für Obstpflanzungen, Ackerbau, Viehzucht und Forstwirtschaft genutzt. Wörlitz ist daher kein klassischer Landschaftspark Lennéscher oder Pücklerscher Prägung, eine Entwicklung, die in Preußen erst nach der Zeit der Befreiungskriege einsetzt, dann jedoch das ganze 19. Jahrhundert dominieren sollte.

Das Gartenreich reflektiert die Bildungsideale der Aufklärung, es ist also eine „Bildungslandschaft“ – aus Natur und Kunst – die von Anfang an für jedermann offenstand. Fürst Franz, der eigentliche Urheber, lebte von 1740–1817 und wurde leider früh Vollwaise, das heisst: viele Jahre regierte sein Onkel Fürst Dietrich, dem er aus Dankbarkeit später im Park eine Urne setzen ließ. Sein Großvater war der berühmte „Alte Dessauer“, dennoch nahm er schon mitten im 7-jährigen Krieg 1757 seinen Abschied vom Militärdienst und übernahm 1758 die Regierung im Fürstentum Anhalt-Dessau.

Das Gartenreich wurde unter Fürst Franz vor allem ein „Spiegel der Weltkulturen“ mit Spuren von China, der Südsee, England, Frankreich und Italien. Das Wörlitzer Schloss war das erste Bauwerk im klassizistischen Stil – beeinflusst durch Palladianische Villen des Veneto sowie moderne Landhäuser der englischen Oberschicht – wies aber auch zeitgleich frühe Spuren der Neugotik auf dem Kontinent auf.

Von ihrer ersten Englandreise 1764 heimgekehrt, wählten der Fürst und sein Freund Friedrich Wilhelm von Erdmannsdorf Wörlitz zum Ausgangspunkt moderner Landschaftsgestaltung bzw. eines das ganze Land umfassenden „Landesverschönerungsprogramms“. 1765/66 Reise nach Neapel, auch nach Pompeji und Herculaneum, aber auch nach Rom zu Winckelmann, dort erste Planungen zum Wörlitzer Schloss. Winckelmanns Ideen von „Edler Einfalt, stiller Größe“ kann als architektonische Umsetzung seines Postulates verstanden werden.

Erdmannsdorf war ein Schüler Winckelmanns, der dem Klassizismus in Europa zum Durchbruch verhalf. Winckelmann war auch der Begründer der neuen Kunstgeschichte und der klass. Archäologie. Nach der Rückkehr erste konkrete Planungen für das „Neue Landhaus in Wör-

Królestwo Ogrodów Dessau-Wörlitz Wzór dla „Ornamental Farm” Buchwald / Bukowiec

Klaus-Henning von Krosigk

Park krajobrazowy Wörlitz to zwieńczenie wyjątkowego programu, którego celem było upiększenie kraju i poprawa jakości życia: centralnym mottem projektowym i edukacyjnym wörlitzkich założeń ogrodowych jednej z najwcześniejszych na kontynencie „ornamental farm”, czyli „ozdobnego krajobrazu” było łączenie „pięknego z pożytecznym” lub, jak mawiał Horacy, „pożytecznego z przyjemnym”. Od samego początku, obok wszystkich artystycznych aspiracji ogrodników, założenia wörlitzkie wykorzystywano także w sadownictwie, uprawie roli, hodowli zwierząt i leśnictwie. Dlatego Wörlitz nie jest klasycznym parkiem krajobrazowym, w duchu Lenného czy Pücklera, to trend, który w Prusach pojawił się dopiero po okresie wojen wyzwoleniczych, a następnie zdominował cały XIX wiek.

Królestwo Ogrodów odzwierciedla ideały edukacyjne oświecenia, jest więc „krajobrazem edukacyjnym” złożonym z natury i sztuki – od samego początku otwartym dla każdego. Książę Franz, faktyczny pomysłodawca tych założeń ogrodowych, żył w latach 1740–1817. Wcześniej stracił rodziców, w związku z czym przez wiele lat rządy sprawował jego wuj, książę Dietrich, którego później Franz w dowód wdzięczności uhonorował urną umiejscowioną w parku. Jego dziadkiem był słynny „Stary Dessauczyk”. W 1757 r. jeszcze w trakcie trwania wojny siedmioletniej Franz pożegnał się ze służbą wojskową, a w 1758 roku przejął rządy w księstwie Anhalt-Dessau.

Królestwo Ogrodów pod panowaniem księcia Franza stało się przede wszystkim „zwierciadłem kultur świata”, w którym widoczne były wpływy Chin, Wysp Południowego Pacyfiku, Anglii, Francji i Włoch. Pałac w Wörlitz był pierwszą budowlą w stylu klasycystycznym – pozostającą pod wpływem palladiańskich willi z regionu Wenecji Euganejskiej (wł. Veneto) oraz nowoczesnych dworców angielskiej klasy wyższej – lecz zarazem wykazywał wcześnie znamiona neogotyku na kontynencie.

Po powrocie z pierwszej podróży do Anglii w 1764 roku książę Franz wraz ze swym przyjacielem Friedrichem Wilhelmem von Erdmannsdorfem uczynili Wörlitz punktem wyjścia dla nowoczesnego kształtowania krajobrazu, stanowiącego część szeroko zakrojonego „programu upiększania kraju”. W latach 1765–1766 odbyli podróż do Neapolu, w tym do Pompejów i Herculaneum, a także do Rzymu, do Winckelmanna, tam zarysowały się pierwsze plany budowy pałacu w Wörlitz. Idee Winckelmanna o „szlachetnej prostocie i spokojnej wielkości” znalazły odzwierciedlenie w architektonicznym urzeczywistnieniu jego postulatów.

litz". Zahlreiche Elemente auch der Schlossausstattung, wie Plastiken, Relief, und Wandmalereien beziehen sich auf Winckelmann und die beschriebenen antiken Werke.

Die Gärten – 1764 von Fürst Franz begonnen – waren ein Gesamtkunst- und Bildungswerk, die Spaziergänger in eine andere Welt versetzen sollten.

Die Wörlitzer Parklandschaft gliedert sich bis heute in fünf Gärten: Schloßgarten, Neumarks Garten, Schochs Garten, Weidenheger und Neue Anlagen.

Sie sind alle durch Wege, Fähren und Blickbeziehungen miteinander verbunden, aber durch Gewässer, natürlich entstandene Seen und künstliche Kanäle getrennt. Auch die Naturlandschaft der Umgebung ist wesentlicher Bestandteil des Gesamtprogramms.

Erste Wörlitzer Stilphase:

Schlossgarten und Neumarks Garten

Neumarks Garten, auf einer Insel, war in der Anfangszeit vorwiegend Wirtschaftsgarten. Man betritt die Insel von Süden am Eisenhart, in der Anfangszeit vor allem Obst- und Gemüsegarten, später auch Baumschule. Vorgelagert die Rousseau-Insel.

Zweite Wörlitzer Stilphase: Schochs Garten

Die Eindrücke der zweiten Englandreise mündeten dann in den 1770er Jahren – nach der Hochwasserkatastrophe 1770/71 – in die schon großzügige Gestaltung von Schochs Garten: stark differenzierte, räumlich gestaltete Bilder, die sich beim Gang durch die Anlagen nach jeder Wegebiegung neu erschließen. Man verband Gartenräume mit langen schmalen Sichtbeziehungen, wie dem bekannten Blick von der Wolfsbrücke zum Venustempel. Ausführender Gärtner war Schoch Vater, Johann Leopold Schoch, der die Ideen des Fürsten und Erdmannsdorfs umsetzte.

In dieser Zeit ebenfalls eine lange Blickbeziehung vom großen Deich über die Goldene Urne hinweg zur Synagoge und zur evangelischen Kirche – der Toleranzblick – wurde ab 1769 nach einem Entwurf Erdmannsdorfs ausgeführt. In Richtung der Urne sieht man die aufgeklärte tolerante Politik des Fürsten als Gestaltungsmotiv in den Garten übertragen. In der Nähe steht auch der sogenannte Warnungsalter, ein frühes Zeugnis der Naturliebe mit der Inschrift: *Wanderer achte Natur und Kunst und schone ihrer Werke!*

Dritte Wörlitzer Gestaltungsphase:

Weidenheger und Neue Anlagen

wurden zwischen 1790 und 1800 angelegt: der Weidenheger und Neue Anlagen durch den Gärtnerssohn Johann George Schoch unter dem Einfluss von Lancelot Capability Brown gestaltet, dessen Gärten Schoch in England studiert hatte. Nun immer weniger Gebäude in den Parkanlagen, es dominieren immer mehr großflächige, meist landwirtschaftlich genutzte Gartenräume. Dennoch gab es auch in dieser Phase wichtige Gartenarchitekturen wie das Palmenhaus, den Venustempel, die Insel Stein und das in der Nähe gelegene Piemonteser Bauernhaus.



Leopold III. Friedrich Franz von Anhalt-Dessau, 1762
(Christoph Friedrich Reinhold Lisiewski, Foto Wikipedia)

Erdmannsdorf, uczeń Winckelmanna, utorował drogę klasycyzmowi w Europie. Winckelmann był również twórcą nowej historii sztuki i archeologii klasycznej. Po powrocie z podróży rozpoczęto konkretne plany budowy „nowego dworku w Wörlitz”. Liczne elementy wystroju pałacu, jak rzeźby, płaskorzeźby i malowidła ściennie, odnoszą się do Winckelmanna i opisywanych dzieł antyku.

Ogrody, których tworzenie książę Franz rozpoczął w 1764 roku, stanowiły dzieło stylowo jednolite, łączące wiele form sztuki (tzw. Gesamtkunstwerk), a zarazem dzieło edukacyjne, mające przenieść spacerowiczów do innego świata.

Krajobraz parkowy Wörlitz składa się po dziś dzień z pięciu ogrodów: Ogrodu Przypałacowego, Ogrodu Neumarka, Ogrodu Schocha, Weidenheger oraz Nowych Ogrodów.

Poszczególne części założenia, rozdzielone akwenami, naturalnymi jeziorami i sztucznymi kanałami, połączone są siecią ścieżek, promów i osi widokowych. Istotnym elementem projektu pozostaje także naturalny krajobraz okolicy.

Pierwsza faza stylu Wörlitz:

Ogród Przypałacowy i Ogród Neumarka

Ogród Neumarka, usytuowany na wyspie, w początkowym okresie miał charakter ogrodu gospodarczego. Na wyspę wchodzi się od południa przy Eisenhart. W pierwszych latach istniał tu głównie sad i ogród warzywny, a z czasem założono także szkółkę leśną. Wyspa z Ogrodem Neumarka usytuowana jest w sąsiedztwie Wyspy Rousseau.



Friedrich Wilhelm Freiherr von Erdmannsdorff, 1796
(Johann Tischbein, Foto Wikipedia)

Die Wörlitzer Anlagen waren schließlich um 1800 vollendet.

Das Wörlitzer Schloss, eigentlich als Englisches Landhaus gedacht, von 1769–1773 von Erdmannsdorff, Vorbild mit seiner Dreiecksgiebelbekrönung und auf vier korinthischen Säulen englisch-palladianische Landhäuser. Reiche Innenausstattung, immer noch original: antike Plastiken, italienische und niederländische Gemälde und englische Keramiken (Wedgwood) sowie feine Wandmalereien, die Vorbilder aus Pompeji und Herkulaneum thematisieren.

Rings um den Kirchhof, mit späterem Sarkophag aus Sandstein von Erdmannsdorff, entwickelte sich über die ganze Wörlitzer Bauzeit ein neugotisches Ensemble. Die erste neugotische Putzgliederung des Küchengebäudes noch zaghaft, entschiedener dann schon die 1775 entstandenen Fassaden des Marstalls und dann noch das 1790 errichtete neugotische Gebäude des Grauen Hauses und Abschluss um 1805 die englisch-neugotisch dekorierte, früher romanische Kirche St. Petri, die schon 1200 von Markgraf Albrecht dem Bären geweiht worden war.

Neumarks Garten vorgelagert sind: Rousseau-Insel – als Reverenz an die Aufklärung – mit dem 1782 errichteten Sandsteinmonument und einer Inschrift des Fürsten Franz – sowie Schwaneninsel und Roseninsel.

Das Gotische Haus (1773) war vor allem privates Refugium des Fürsten, mit bedeutenden Kunstsammlungen, u.a. den aus der Schweiz stammenden Glasfenstern, alt-deutschen Gemälden, u.a. von Lucas Cranach, Waffen und kunsthandwerkliche Objekte.

Druga faza stylu Wörlitz: Ogród Schocha

Wrażenia wyniesione z drugiej podróży do Anglii znalazły wyraz w latach siedemdziesiątych XVIII wieku, po katastrofie powodziowej w latach 1770–71, w śmiałym projekcie Ogrodu Schocha. W efekcie powstały wysoce zróżnicowane, przestrzennie skomponowane aranżacje krajobrazowe, odsłaniające się po każdym zakręcie ścieżki podczas spaceru przez założenie. Poszczególne przestrzenie ogrodowe łączono długimi wąskimi osiami widokowymi, jak słynny widok z Mostu Wilka na Świątynię Wenus. Wykonawcą był ogrodnik Johann Leopold Schoch (ojciec), który realizował idee księcia Franza i Erdmannsdorfa.

W tym czasie, poczynając od 1769 roku, zrealizowano według projektu Erdmannsdorfa również długą oś widokową od wielkiej grobli, poprzez Złotą Urnę, aż do synagogi i kościoła ewangelickiego – tzw. „widok tolerancji”. W kierunku Urny odczytać można, przełożoną na język ogrodowej aranżacji oświeceniowej, tolerancyjną politykę księcia Franza. W pobliżu usytuowany jest także tzw. Ołtarz Przestrogi – wczesne świadectwo umiłowania natury, z inskrypcją: *Wędrowcze, szanuj naturę i sztukę oraz chroń ich dzieła!*

Trzecia faza projektowania Wörlitz: Weidenheger i Nowe Założenia

Weidenheger oraz tzw. Nowe Założenia powstały w latach 1790–1800 według projektu Johanna George’a Schocha, syna ogrodnika, pod wyraźnym wpływem Lancelota Capability’ego Browna, którego ogrody Schoch poznał podczas podróży do Anglii. W parkach pojawiało się coraz mniej budynków, a dominować zaczęły rozległe, w dużej mierze wykorzystywane rolniczo, przestrzenie ogrodowe. Również w tej fazie powstały ważne elementy architektury ogrodowej, takie jak Palmiarnia, Świątynia Wenus, Wyspa Kamień (Insel Stein) oraz pobliski Piemontski Dom Wiejski.

Kompleks Wörlitz został ostatecznie ukończony około 1800 roku.

Pałac Wörlitz, pomyślany jako angielski dworek, wzniesiono w latach 1769–1773 według projektu Erdmannsdorfa.



Schloss Wörlitz 1860 (Giacomo Pozzi/Julius Umbach)
Pałac Wörlitz 1860



Plan des Gartenreiches Wörlitz um 1870 (Foto Wikipedia)
Plan Ogródów Królewskich Dessau-Wörlitz około 1870 r.



Palmenhaus (Foto wikipedia)
Palmiarnia

Die Kanalfrent: nach einer venezianischen Kirche. Erst später kam die Gartenseite hinzu, nach dem Vorbild von Walpoles Strawberry Hill in englischer Tudorgotik. Franz betrieb in seiner Obstkammer pomologische Studien, daher auch über 200 Wachsfrüchte Ertrag versprechender Obst-Sorten, in den Nebengebäuden auch ursprünglich Nutztiere.

Das Palmenhaus, der Floratempel im Floragarten, der Göttin der Blumen und der Jugend geweiht – mit einer Blumenstallage in Form eines antiken Blumentheaters – der Venustempel, das Pantheon und die Insel Stein sowie das Graue Haus, das neugotische Haus der Fürstin, um 1790.

1787–1790 Synagoge errichtet, auch nach Entwürfen Erdmannsdorfs, als Ausdruck der toleranten Politik des Fürsten.

In den 1790er Jahren entstand noch die Insel Stein in Anlehnung an die Hadriansvilla in Tivoli. Kopie des feuer-speienden Vesuvs am Golf von Neapel, entsprechend auch die mediterrane Bepflanzung mit Agaven, Feigen, Wein, lombardischen Pappeln. 1791 noch von Erdmannsdorf ein verkleinerter Nachbau der Villa Hamilton bei Neapel und Quellnymph Egeria.

Letztes Bauwerk war der 1797 von Erdmannsdorf errichtete Floratempel, ein Musikpavillon mit antikem Blumentheater, Topfstallage mit Terrakottavasen aus Pruneta, mit Blick zum Gotischen Haus, das „Piemonteser Bauernhaus“ sowie div. Wallwachhäuser. Bis heute ist das Gartenreich Dessau-Wörlitz eine großartige Idee der Zeit der Aufklärung, sollte doch nach diesem Vorbild sein ganzes Land ein Garten sein.

Die Buchwalder Parkanlagen

Ohne Zweifel kann man sagen, dass das Wörlitzer Gartenreich sich in vielerlei Hinsicht vorbildlich auf die Buchwalder Parkanlagen ausgewirkt hat. Wörlitz, in der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts entstanden, war mitnichten schon ein klassischer Landschaftspark, sondern eine aufgeschmückte Landschaft, so wie sie Fürst Franz und Erdmannsdorf auf ihren Reisen in England kennengelernt hatten. Ähnlich ist es auch Friedrich Wilhelm Graf von Reden

Budowla utrzymana w stylu palladiańskim nawiązuje do angielskich dworców o trójkątnych szczytach, wspartych na czterech kolumnach. Wnętrza, zachowane w dużej mierze w stanie oryginalnym, kryją bogate wyposażenie: antyczne rzeźby, włoskie i niderlandzkie obrazy, angielską ceramikę (Wedgwood) oraz subtelne malowidła ścienne inspirowane motywami z Pompejów i Herkulanum.

W otoczeniu cmentarza przykościelnego, gdzie później wzniesiono sarkofag z piaskowca autorstwa Erdmannsdorfa, w okresie budowy Wörlitz stopniowo kształtował się zespół neogotycki. Już w budynku kuchni można dostrzec pierwszy, nieśmiały, neogotycki podział elewacji, a bardziej zdecydowanie ten styl ujawnił się w fasadach stajni (Marstall) z roku 1775 roku. Następnie w roku 1790 powstał neogotycki Szary Dom, a zwieńczeniem tej realizacji była, około 1805 roku, angielska neogotycka dekoracja dawnego romańskiego kościoła św. Piotra (St. Petri), konsekrowanego już w 1200 roku przez margrabiego Albrechta Niedźwiedzia.

Przed Ogrodem Neumarka usytuowane są trzy wyspy: Wyspa Rousseau – stanowiąca hołd dla idei Oświecenia – z pomnikiem z piaskowca wzniesionym w 1782 roku i inskrypcją księcia Franza, a ponadto Wyspa Łabędzia i Wyspa Róż.

Dom Gotycki służył od 1773 roku głównie jako prywatny azyl księcia, mieszczący ważne kolekcje sztuki, m.in. witraże ze Szwajcarii, staroniemieckie obrazy, w tym dzieła Lucasa Cranacha, a także broń i obiekty rzemiosła artystycznego. Fasada budynku **od strony kanału** wzorowana była na weneckim kościele, natomiast strona ogrodowa, która powstała później, wzorowana była na Strawberry Hill Walpole’a w angielskim stylu gotyku Tudorów. W spiżarni na owoce Franz prowadził badania pomologiczne, czego rezultatem jest ponad 200 woskowych modeli obiecujących odmian owoców. Początkowo w przyległych budynkach hodowano zwierzęta gospodarskie.

Palmiarnia, Świątynia Flory w Ogrodzie Flory, poświęcona bogini kwiatów i młodości – z aranżacją kwiatową w formie antycznego teatru kwiatowego – Świątynia Wenus, Panteon oraz Wyspa Kamień, a także Szary Dom, neogotycki dom książęcej z ok. 1790 roku.

ergangen, der sich in den 1780er Jahren mehrere Male zum Studium der Anwendung der Dampfkraft und Verhüttung der Erze – 1789 sogar fast ein Jahr lang – in England aufgehalten hat und dort, wie wir heute wissen, auch die einer großen Blüte der landschaftlichen Gartenkunst zustrebende Insel sorgfältig studiert hat.

Graf Reden war also, als er 1785 das Gut Buchwald mit 530 ha Land und dem Dorf Quirl erwerben konnte, bestens mit der Frühphase der landschaftlichen Gartenkunst – also der Anlage einer „ornamental farm“ englischer Prägung vertraut. Aus England hatte er seine Liebe zur Landschaft und ihrer Gestaltung mitgebracht und sofort mit der großzügigen Anlage in Buchwald mit mehr als fünfzig Teichen und Promenaden entlang der Ufer und hinauf in die Hügel begonnen. Die weiträumigen Anlagen, mit der für diese Zeit glücklichen Empfindsamkeit für die Natur gestaltet, wollen eben noch keine Umbildung im Sinne einer künstlichen Parkschöpfung sein – so wie wir es später in Schildau, Lomnitz oder Fischbach erleben – nein, die Buchwalder Anlagen des ausgehenden 18. und frühen 19. Jahrhunderts sind selbst eigentlich nur gestaltete Natur.

In diese romantisch schöne Natur setzt Graf Reden jedoch kleinere, zuweilen auch größere dekorative Gebäude zur Aufschmückung oder als Eye-Catcher am Ende langer Blickbeziehungen, so wie sie auch in Wörlitz zum prägenden Gestaltungsmerkmal wurden. So ließ er z.B. auf einer Anhöhe einen mittelalterlich anmutenden Wachturm errichten oder weitere künstliche Ruinen wie ein kleines römisches Theater, 1804 das Belvedere in Form eines griechischen Tempels oder eine neogotische Abtei, die später als Mausoleum diente. Großzügige Sichtachsen waren immer wieder verbindendes Element auf benachbarte Schlösser, immer aber auf das Gebirge, vor allem auf die male- rische Schneekoppe ausgerichtet. Selbst das Schloss ist in die Gestaltung der in Buchwald besonders malerischen Natur eingebunden.

Entsprechend dem Wörlitzer Vorbild einer „ornamental farm“ sollten seine Ländereien auch Gewinn bringen und die im Grunde moderne Landwirtschaft seines „Berg- und Waldgutes“ sollte die hier arbeitenden Menschen auch versorgen. Es wundert daher nicht, dass Graf Reden nach seiner Rückkehr von seiner letzten Englandreise im Jahr

W latach 1787–1790 wzniesiono synagogę, również według projektów Erdmannsdorfa, jako wyraz tolerancyjnej polityki księcia.

W latach 90. XVIII wieku powstała Wyspa Kamień, inspirowana Willą Hadriana w Tivoli. Zaprojektowano odwzorowanie zionącego ogniem wulkanu Wezuwiusz nad Zatoką Neapolitańską oraz śródziemnomorskie aranżacje roślinne z agawami, figowcami, winoroślą i topolami lombardzkimi. W 1791 roku Erdmannsdorf wznosił jeszcze pomniejszoną replikę Willi Hamilton, znajdującą się koło Neapolu oraz posąg Egerii, nimfy źródła.

Ostatnią budowlą była Świątynia Flory, wzniesiona w 1797 roku przez Erdmannsdorfa – pawilon muzyczny z antycznym teatrem kwiatowym, półką na doniczki z terakotowymi wazonami z Prunety, z widokiem na Dom Gotycki, „piemoncki dom wiejski” oraz różne strażnice wałowe. Do dziś królestwo ogrodów Dessau-Wörlitz pozostaje wspaniałym przykładem idei epoki oświecenia, zgodnie z którą cały kraj miał stać się ogrodem.

Bukowieckie założenie parkowe

Bez wątpienia można powiedzieć, że Królestwo Ogrodów Wörlitz było pod wieloma względami wzorcem założeń parkowych w Bukowcu. Kompleks Wörlitz, powstały w drugiej połowie XVIII wieku, nie był jeszcze klasycznym parkiem krajobrazowym, lecz raczej ozdobionym krajobrazem, takim, jaki książę Franz i Erdmannsdorf poznali podczas swoich podróży po Anglii. Podobnie hrabia Friedrich Wilhelm von Reden, w latach 80. XVIII wieku wielokrotnie przebywając w Anglii, by zgłębiać zastosowanie energii pary i przetwórstwa rud – w 1789 roku niemal przez cały rok – również, jak wiemy dzisiaj, dokładnie badał wyspę, która zmierzała ku pełni rozkwitu sztuki ogrodów krajobrazowych.

Kiedy w 1785 roku udało się hrabiemu Reden nabyć dobra w Bukowcu, obejmujące 530 hektarów ziemi i wieś Kostrzycę (Quirl), był doskonale obeznany z wczesną fazą rozwoju sztuki ogrodowej – czyli założeniem „ornamental farm” w stylu angielskim. W Anglii zrodziła się jego miłość do krajobrazu i jego projektowania, którą niezwłocznie przeniósł na przestronne założenie w Bukowcu z ponad pięćdziesięcioma stawami i promenadami wzdłuż brzegów oraz na wzgórza. Rozległe założenia, zaprojektowane z typową dla tamtych czasów wrażliwością na naturę, nie miały jeszcze być przekształceniem w sztuczną kreację parkową – tak jak widzimy to później w Wojanowie (Schildau), Łomnicy (Lomnitz) czy Karpnikach (Fischbach) – nie, bukowieckie założenia z końca XVIII i początku XIX wieku są w istocie jedynie ukształtowaną naturą.

W tę romantyczną piękną przyrodę hrabia Reden wprowadza jednak mniejsze, a czasem większe dekoracyjne budowle dla ozdoby lub jako „eye-catchers” na końcu długich osi widokowych, podobnie jak stało się to z charakterystycznym elementem kompozycji w Wörlitz. I tak na przykład kazał wznieść na wzgórzu wieżę strażniczą o średniowiecznym charakterze, a także kolejne sztuczne ruiny, takie jak mały teatr rzymski, w 1804 roku belwe-



Wörlitzer Park Pantheon (Foto Jörg Blobelt, Wikipedia)
Park Wörlitz Panteon



Wirtschaftsgebäude Schloss Buchwald
(Foto Günther Grundmann, Gutachten über Buchwald 1938)
Budynki gospodarcze pałacu Buchwald 1938 r.

1790 mit seinem Gärtner Walter und Baumeister Josef Rabe begann, in Buchwald ein Mustergut anzulegen. Reden, der noch heute als Erneuerer des Bergbaues und der Hüttenindustrie in Schlesien gilt, kann aber auch als Gründer der gartenkulturellen Entwicklung des Hirschberger Tales angesehen werden. Die anspruchsvolle Bauweise seiner Wirtschaftsgebäude war im Übrigen bezeichnend für das „ornamental farming“, denn auch Zweckbauten hatten der Schönheit zu dienen und waren immer vorbildhaft für das Hirschberger Tal.

Seit 2022 haben wir im Übrigen die Freude, im Park von Buchwald auch wieder eine königliche Parkdekoration, eine halbrunde Marmorbank, auch „Römische Bank“ oder Exedra genannt, bewundern zu dürfen, die wir der Beharrlichkeit von Christopher Schmidt-Münzberg zu verdanken haben, der sich mit großem Erfolg für eine Rekonstruktion dieser wertvollen Bank eingesetzt hat. Zu verdanken ist diese auch „Königssitz“ bezeichnete Exedra Friedrich Wilhelm IV., der wiederholt ein gern gesehener Gast in Buchwald war und sich bei Gräfin Reden u.a. für ihren erfolgreichen Einsatz aus Anlass der Wiederaufstellung der Kirche Wang und der Ansiedlung der Tiroler Glaubensflüchtlinge mit einem großzügigen Geschenk bedanken wollte. Er hat sich schließlich für eine Marmorbank – nach dem Entwurf von Ludwig Persius – entschieden und auch einen eigenen Aufstellungsvorschlag – nahe dem Schloss am sog. Mühlteich – gemacht, wo diese Bank dann schließlich am 15. Oktober 1845, dem Geburtstag des Königs, eingeweiht wurde. Der König bezeichnete diese Exedra mit ihrer schmuckgärtnerischen Umgebung als „delicios“ und schätzte im Übrigen auch bei klarem Wetter die in der Ferne damals in Brückenberg zu sehende Kirche Wang.

Der „Verein zur Pflege Schlesischer Kunst und Kultur“ kann sich glücklich schätzen, dass nun auch in Buchwald große Anstrengungen unternommen werden, um das hier geschilderte schlesische Gartenreich nicht nur zu erhalten, sondern auch – wie in Wörlitz – durch zahlreiche denkmalpflegerisch begründete Restaurierungsmaßnahmen an Schönheit und Authentizität gewinnen zu lassen. Möge dieser begonnene Weg mutig weiter beschritten werden, Buchwald und das Hirschberger Tal hätten es wahrlich verdient.

der in Form einer griechischen Tempel- oder neogotischen Kapelle, die später als Mausoleum diente. Die weitläufigen Aussichtspunkte waren weiterhin ein verbindendes Element mit den umliegenden Parks, aber stets bewusst auf die Berge, insbesondere auf die malerische Śnieżka, ausgerichtet. Selbst der Palast wurde in die außergewöhnliche malerische Landschaft von Bukowiec eingebunden.

Nach dem Vorbild der „ornamental farm“ von Wörlitz, die ihren Reiz darin sah, durch moderne Landwirtschaft ihren Besitzern Gewinn zu bringen, sollte auch die „Forst- und Berggüter“ die Unterhaltung der dort lebenden Bevölkerung sichern. Es ist nicht verwunderlich, dass Graf Reden, nach seiner Rückkehr von einer Reise nach England im Jahr 1790, zusammen mit seinem Gärtner Walter und dem Bauherrn Josef Rabe, begann, in Bukowiec ein Mustergut anzulegen. Reden, der heute als Erneuerer des Bergbaus und der Hüttenindustrie in Schlesien gilt, kann aber auch als Gründer der gartenkulturellen Entwicklung des Hirschberger Tales angesehen werden. Die anspruchsvolle Bauweise seiner Wirtschaftsgebäude war im Übrigen bezeichnend für das „ornamental farming“, denn auch Zweckbauten hatten der Schönheit zu dienen und waren immer vorbildhaft für das Hirschberger Tal.

Ab 2022 können wir im Übrigen die Freude haben, im Park von Buchwald auch wieder eine königliche Parkdekoration, eine halbrunde Marmorbank, auch „Römische Bank“ oder Exedra genannt, bewundern zu dürfen, die wir der Beharrlichkeit von Christopher Schmidt-Münzberg zu verdanken haben, der sich mit großem Erfolg für eine Rekonstruktion dieser wertvollen Bank eingesetzt hat. Zu verdanken ist diese auch „Königssitz“ bezeichnete Exedra Friedrich Wilhelm IV., der wiederholt ein gern gesehener Gast in Buchwald war und sich bei Gräfin Reden u.a. für ihren erfolgreichen Einsatz aus Anlass der Wiederaufstellung der Kirche Wang und der Ansiedlung der Tiroler Glaubensflüchtlinge mit einem großzügigen Geschenk bedanken wollte. Er hat sich schließlich für eine Marmorbank – nach dem Entwurf von Ludwig Persius – entschieden und auch einen eigenen Aufstellungsvorschlag – nahe dem Schloss am sog. Mühlteich – gemacht, wo diese Bank dann schließlich am 15. Oktober 1845, dem Geburtstag des Königs, eingeweiht wurde. Der König bezeichnete diese Exedra mit ihrer schmuckgärtnerischen Umgebung als „delicios“ und schätzte im Übrigen auch bei klarem Wetter die in der Ferne damals in Brückenberg zu sehende Kirche Wang.

„Stowarzyszenie na Rzecz Kultury i Sztuki Śląska“ (niem. VSK) kann sich glücklich schätzen, dass nun auch in Buchwald große Anstrengungen unternommen werden, um das hier geschilderte schlesische Gartenreich nicht nur zu erhalten, sondern auch – wie in Wörlitz – durch zahlreiche denkmalpflegerisch begründete Restaurierungsmaßnahmen an Schönheit und Authentizität gewinnen zu lassen. Möge dieser begonnene Weg mutig weiter beschritten werden, Buchwald und das Hirschberger Tal hätten es wahrlich verdient.

20 Jahre Stiftung Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej

Ewa Schmidt-Münzberg

Die „Stiftung Schlösser und Gärten im Hirschberger Tal“ wurde 2005 von **Piotr Napierała*** gegründet, der als einer der ersten ernsthaften Investoren das Potenzial des Hirschberger Tales entdeckte. Dank seines Engagements wurden unter anderem Schloss Paulinum in Hirschberg/Jelenia Góra und das Eichenschlösschen/Dębowy in Fischbach/Karpniki aus dem 19. Jahrhundert, das Renaissanceschloss in Schildau/Wojanów sowie der **Park- und Gutshofkomplex in Buchwald/Bukowiec** weitgehend revitalisiert. Die Stiftung hat den **Zweck**, die einzigartige Kulturlandschaft im südlichen Teil des Hirschberger Tales als eine der interessantesten Kulturstätten und Naturlandschaften Europas **zu schützen und zu fördern**. Dies führte 2009 zur Gründung des „Parku Kulturowego Kotliny Jeleniogórskiej“ (Kulturpark des Hirschberger Tales) und in der Folge 2012 zur Aufnahme von elf Schloss- und Parkanlagen in die Liste der historischen Denkmäler durch den Präsidenten der Republik Polen: Schloss und Gutshof Buchwald, Schloss Paulinum in Hirschberg, Schloss Bad Warmbrunn, das Eichenschlösschen in Fischbach, Schloss Fischbach, Schloss Ruhberg/Ciszycza in Schmiedeberg/Kowary, die Schlösser in Lomnitz/Łomnica, Erdmannsdorf/Mysłakowice, Stonsdorf/Staniszów, Schildau/Wojanów und Boberstein/Bobrów. Das Ziel ist nach wie vor die Aufnahme in die Liste des UNESCO-Weltkulturerbes.

Die größte denkmalpflegerische Herausforderung für die Stiftung ist die **Revitalisierung einer der wertvollsten Schloss-, Park- und Gutsanlagen Europas in Buchwald**. Diese ist die erste sogenannte „Ornamental Farm“ in diesem Teil Europas. Es handelt sich dabei um eine Idee, die der damalige Besitzer von Buchwald, Graf von Reden (1752–1815), aus der englischen Tradition des 18. Jahrhunderts übernommen hatte: die Gestaltung des Landguts als landwirtschaftlicher Betrieb, aber auch als dekorativer, stimmungsvoller Park mit zahlreichen Gebäuden, Staffagen und Gartenkompositionen, die zusammen eine „ideale Landschaft“ bilden sollten.

Die von der Stiftung durchgeführten Arbeiten in Buchwald umfassten den gesamten über 120 Hektar großen Park sowie alle Gebäude des Gutshofs. **Diese ehemaligen Wirtschaftsgebäude erhielten neue Funktionen und wurden zum Kultur- und Bildungszentrum Piotr Napierała**. Die Investition ermöglichte die Schaffung einer **Informations- und Lehrinfrastruktur** mit einer modernen Multimedia-Datenbank, mit Kunstateliers, Bildungspavillons, Ausstellungen über die Kultur- und Naturschätze des an Schloss- und Parkanlagen reichen Hirschberger Tales sowie **Hotel- und Gastronomieeinrichtungen**. Im

20 lat Fundacji Dolina Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej

Ewa Schmidt-Münzberg

Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej została utworzona w 2005 r. przez **Piotra Napierałę***, który jako jeden z pierwszych poważnych inwestorów odkrył potencjał Kotliny Jeleniogórskiej. To dzięki Jego zaangażowaniu odnowiono m.in. XIX-wieczne pałace Paulinum w Jeleniej Górze/Hirschberg oraz Dębowy w Karpnikach/Fischbach, renesansowy pałac w Wojanowie/Schildau, a także zrewitalizowano w znacznym stopniu **zespół parkowo-folwarczny w Bukowcu**. Fundacja zajmuje się **ochroną** niezwyklej krajobrazu kulturowego południowej części Kotliny Jeleniogórskiej, jego **promocją** jako jednego z najciekawszych miejsc kulturowo-przyrodniczych w Europie. Zaowocowało to utworzeniem w 2009 r. „Parku Kulturowego Kotliny Jeleniogórskiej” oraz wpisaniem w 2012 r. na Listę Pomników Historii przez Prezydenta Rzeczypospolitej jedenastu rezydencji pałacowo-parkowych Kotliny Jeleniogórskiej: Pałac i folwark w Bukowcu, Pałac Paulinum w Jeleniej Górze, Pałac w Cieplicach Śląskich Zdroju/Bad Warmbrunn, Pałac Dębowy w Karpnikach, Zamek w Karpnikach, Pałac Ciszycza w Kowarach/Schmiedeberg, pałace w Łomnicy/Łomnitz, Mysłakowicach/Erdmannsdorf, Stanisławowie/Stonsdorf, Wojanowie i w Bobrowie. Celem do zrealizowania pozostaje wpis na Listę Światowej Dziedziny Kulturowej i Przyrodniczej UNESCO.

Głównym wyzwaniem konserwatorskim Fundacji jest **rewaloryzacja jednego z najcenniejszych w Europie, znajdującego się w Bukowcu, zespołu pałacowo-parkowo-folwarcznego**. To pierwsza w tej części Europy tzw. Ornamental Farm – Farma Ozdobna. Jest to, zaczerpnięta z XVIII-wiecznej tradycji angielskiej przez ówczesnego właściciela Bukowca hrabiego von Reden (1752–1815), idea urządzenia majątku ziemskiego jako gospodarstwa rolnego, ale również nadania mu charakteru ozdobnego parku sentymentalnego z licznymi budowlami i kompozycjami ogrodowymi, które razem miały tworzyć „krajobraz idealny”.

Prowadzone przez Fundację prace w Bukowcu objęły cały liczący ponad 120 ha park oraz wszystkie obiekty folwarku. Przewidziano dla nich **nowe funkcje, które zmieniły dawne budynki gospodarcze w Centrum Kulturalno-Edukacyjne im. Piotra Napierały**. Inwestycja umożliwiła stworzenie **zaplecza informacyjno-dydaktycznego** z nowoczesną bazą multimedialną, pracowniami artystycznymi, pawilonami edukacyjnymi, wystawami o walorach kulturowych i przyrodniczych obszaru Doliny Pałaców i Ogrodów, a także **zapleczem hotelowym i gastronomicznym**. W budynku dawnego Browaru mieści

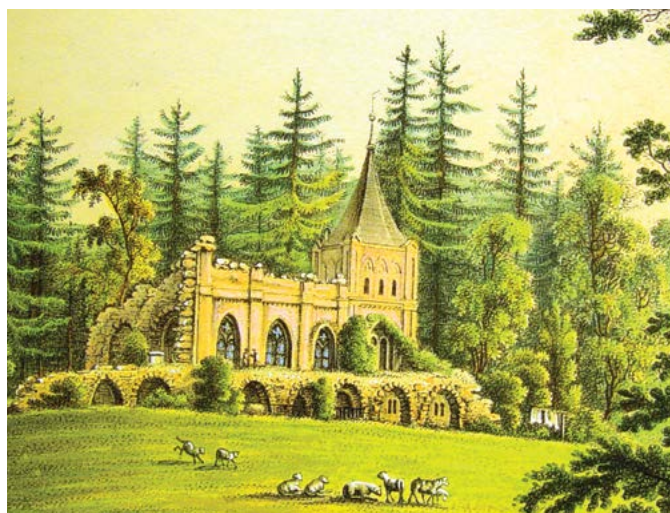
Gebäude der ehemaligen **Brauerei** befindet sich z. B. die multimediale interaktive Ausstellung „**Geheimnisvoller Wald**“, die die wertvolle Natur des Hirschberger Tales und die Jagdtraditionen präsentiert. Der ehemalige **Schafstall** ist nun ein Hotel mit Wellnessbereich, Ausstellungs- und Bankettsaal sowie Konferenzräumen. Die **Scheune** beherbergt jetzt einen saisonalen Konzertsaal für 700 Personen, ein Café und eine multimediale Ausstellung, die die Geschichte des Tals der Schlösser und Gärten präsentiert. Im ehemaligen Gebäude der **Gutsverwaltung** wurden Apartments mit Küchenausstattung eingerichtet.

In dem 120 Hektar großen romantischen Park mit zahlreichen Teichen und Felsformationen wurden Parkbauten wie der **Belvedere-Pavillon**, die **Abtei**, der **Aussichts-„Wartturm“** und die **Marmorbank der Gräfin von Reden**, von der aus man einen atemberaubenden Blick auf das Riesengebirge hat, wiederhergestellt. Das **Fischerhaus** am Großen Teich dient heute gastronomischen Zwecken.

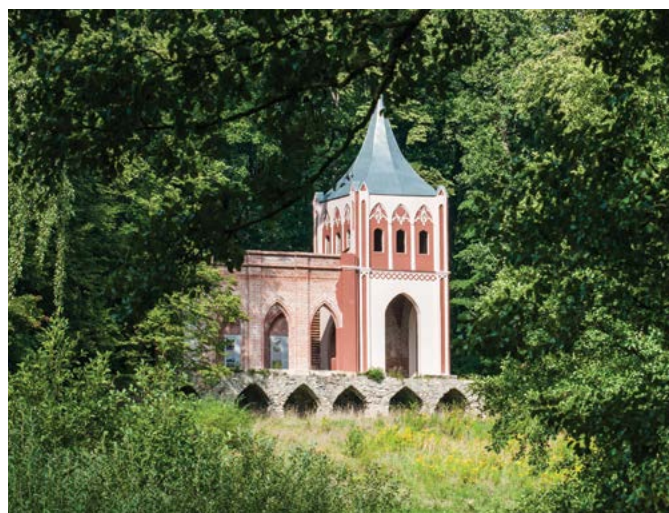
Kulturelle Aktivitäten sind ein weiterer Tätigkeitsbereich der Stiftung. In den restaurierten Schloss- und Parkanlagen finden Konzerte, Festivals und Ausstellungen statt, die zur Attraktivität von Buchwald beitragen. Das **Festival dell'Arte** erfüllt diese Rolle seit 2012 erfolgreich, als im Innenhof des Schlosses Schildau die polnische Uraufführung der Oper Faust zur Musik von Fürst Antoni Radziwiłł stattfand. Das seitdem regelmäßig stattfindende Festival ist ein zehntätiges Fest der Künste: Konzerte, Theateraufführungen, Kunstausstellungen, Filme, Begegnungen mit Dichtern und Schriftstellern. Unter den mehr als 700 Künstlern und Festivalgästen im Laufe der Jahre sind zu nennen: Wiener Klassik Orchester, Trio der Berliner Philharmoniker, Wiener Philharmoniker Quintett, Capella Bydgosciensis, Friedrich Hoericke, Nicola Frisardi, Dozajan Fujiwara, Jadwiga Rappe, Jacek Cygan, Stanisław Sojka, Ewa Lipska, Urszula Koziół, Stanisława Celińska u.v.a. Das Festival steht unter der Schirmherrschaft des Präsidenten der Republik Polen.

sich multimedialna, interaktywna wystawa **Tajemniczy Las**, prezentująca walory przyrodnicze Kotliny Jeleniogórskiej i tradycje myśliwskie. W dawnej **Owczarni** znajduje się hotel, gabinet odnowy biologicznej, sala wystawieniczo-bankietowa, sale konferencyjne. W **Stodole** mieści się sezonowa sala koncertowa na ok. 700 osób, kawiarnia oraz multimedialna wystawa prezentująca historię Doliny Pałaców i Ogrodów. W dawnej siedzibie **Zarządu** majątku ziemskiego mieszczą się apartamenty z aneksami kuchennymi. W 120-ha parku romantycznym, z licznymi stawami i formacjami skalnymi, znajdują się budowle parkowe takie jak **Świątynia Ateny**, **Opactwo**, **Wieża Strażnicza**, marmurowa **Ławeczka hrabiny von Reden**, z której rozpościera się zapierający dech w piersiach widok na Karkonosze. **Dom Rybaka** nad Wielkim Stawem pełni obecnie funkcje gastronomiczne.

Działalność kulturalna jest kolejnym z zakresów aktywności Fundacji. W odrestaurowanych zespołach pałacowo-parkowych mają miejsce koncerty, festiwale i wystawy podnoszące atrakcyjność tych obiektów. **Festival dell'Arte** spełnia tę rolę z powodzeniem od 2012 r., kiedy to miało miejsce plenerowe wystawienie opery Faust do muzyki Księcia Antoniego Radziwiłła, polska prapremiera, zaprezentowane na dziedzińcu pałacu Wojanów. Festiwal organizowany cyklicznie od tamtego czasu to 10-dniowe święto sztuk: koncerty muzyczne, spektakle teatralne, wystawy plastyczne, filmy, spotkania poetów i pisarzy z publicznością. Spośród ponad 700 artystów i gości festiwalowych na przestrzeni lat należy wymienić: Wiener Klassik Orchester, Trio Filharmonii Berlińskiej, Wiener Philharmoniker Quintet, Capella Bydgosciensis, Friedricha Hoericke, Nicola Frisardi, Dozajana Fujiwarę, Jadwigę Rappe, Jacka Cygana, Stanisława Sojkę, Leszka Możdżera, Annę Marię Jopek, Grzegorza Turnaua, Annę Szałapak, Zbigniewa Namysłowskiego, Ewę Lipską, Urszulę Koziół, Stanisławę Celińską. Festiwal otrzymał Patronat Honorowy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.



Abtei in Buchwald, Lithographie C.T. Mattis 1830
(Foto Polska-org.pl)
Opactwo w Bukowcu. Litografia C. T. Mattis 1830 r.



Abtei nach der Teilrekonstruktion 2019
(Foto Fundacji Dolina Zamków i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej)
Opactwo po częściowej rekonstrukcji w 2019 rok



Gesellschaftshaus Buchwald um 2010 (Foto fotopolska.eu)
Budynek administracyjny 2010



Gesellschaftshaus Buchwald nach der Renovierung
Bukowiec po renowacji (Foto Klaus-Henning von Krosigk)

Für ihre Aktivitäten erhielt die Stiftung zahlreiche Preise und Auszeichnungen, darunter 2017 den Grand Prix des Wettbewerbs „Przyjazna Przestrzeń Publiczna“ (freundlicher öffentlicher Raum); 2018 den Kulturpreis Schlesien, verliehen vom Land Niedersachsen; 2024 den Preis des Marschalls der Woiwodschaft Niederschlesien für herausragende Leistungen im Bereich der Kultur – in der Sparte „Denkmalpflege“.

Za swoje działania Fundacja otrzymała liczne nagrody i wyróżnienia, m.in.: Nagroda Marszałka Województwa Dolnośląskiego za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury – w zakresie konserwacji zabytków, 2024 r.; Grand Prix konkursu „Przyjazna Przestrzeń Publiczna” w 2017 r.; Nagroda Kulturalna Śląska przyznana przez Kraj Związkowy Dolnej Saksonii, 2018 r.



*** Piotr Napierała** (*20.01.1957 Kępno, †6.07.2019 Breslau), Absolvent der Fakultäten für Bauwesen und Architektur der Technischen Universität Wrocław. Er engagierte sich in der Oppositionsbewegung und wurde 1982 zu einem Jahr Gefängnis verurteilt. Er war ein Enthusiast, der seinen Traum verwirklichte, vernachlässigten Kulturschätzen ihre Schönheit zurückzugeben und ihnen neue Funktionen zu verleihen. Seit

1989 war er mehrere Jahre lang Direktor und stellvertretender Vorstandsvorsitzender der Firma Integer S.A. und widmete sich mit Leidenschaft der Restaurierung und Erhaltung von Denkmälern im In- und Ausland, darunter das Schloss Kliczków. Seit 2007 war er Vorstandsvorsitzender der Firma Castellum: Wiederaufbau des Zisterzienserklosters Grüssau, in Breslau Revitalisierung der Synagoge „Zum weißen Storch“, der Kirche St. Dorothea, Stanislaus und Wenzel, des Hauses „Zur goldenen Sonne“ und des Hauptbahnhofs. Er war Mitglied des Denkmalschutrates beim Minister für Kultur und Nationales Erbe und Autor und Mitautor von mehreren Dutzend Artikeln und Büchern über die Konservierung und den Schutz von Denkmälern. Auszeichnungen u. a.: Goldene Auszeichnung „Za Opiekę nad Zabytkami“ (2002), Auszeichnung „Zasłużony dla Kultury Polskiej“ (2005), „Złoty Krzyż Zasługi“ (2013), Silberne Medaille „Zasłużony Kulturze Gloria Artis“ (2015), Goldene Ehrenausszeichnung „Wratislavia Grato Animo“ (2021, posthum).

*** Piotr Napierała** (ur. 20.01.1957 r., Kępno, zm. 6.07.2019 r., Wrocław), absolwent Wydziałów Budownictwa i Architektury Politechniki Wrocławskiej. Zaangażowany w działalność opozycyjną, w 1982 r. trafił na rok do więzienia. Pasjonat realizujący marzenia o przywracaniu piękna zaniedbanym skarbowi kultury i ich ożywianiu do nowych funkcji. Od 1989 r. przez kilkanaście lat dyrektor i wiceprezes zarządu firmy Integer S.A., z pasją realizujący odbudowę i konserwację zabytków w kraju i za granicą, m.in. zamek w Kliczkowie. Od 2007 r. prezes zarządu spółki Castellum: odbudowa zespołu pocysterskiego w Krzeszowie, we Wrocławiu rewaloryzacja synagogi Pod Białym Bocianem, kościoła pw. Świętych Doroty, Stanisława i Waława, kamienicy Pod Żółtym Słońcem i Dworca Głównego PKP. Członek Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Autor i współautor kilkudziesięciu artykułów i książek poświęconych konserwacji i ochronie zabytków. Nagrody m.in.: Złoty Krzyż Zasługi (2013), Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2015), Złota Odznaka „Za Opiekę nad Zabytkami” (2002), odznaka „Zasłużony dla Kultury Polskiej” (2005), Złota Odznaka Honorowa „Wratislavia Grato Animo” (2021, pośmiertnie).



IV. Riesengebirgspreis für Literatur

Preisverleihung 7. Dezember 2025 Riesengebirgshochschule (KANS) Hirschberg

Der tschechische Schriftsteller Jaroslav Rudiš aus Turnov ist der Preisträger des Riesengebirgspreises für Literatur 2025. Der Vorsitzende der Jury Dr. Józef Zaprucki, der den Preisträger als Schriftsteller des Dialogs würdigte, konnte deshalb auch die Geschäftsführerin des Deutsch-Tschechischen Zukunftsfonds Petra Ernstberger als Gast begrüßen.

Unter Schirmherrschaft von Sachsen und Niederschlesien wird dieser Preis vom Verein zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur (VSK) und der Hochschule Jelenia Góra (KANS) verliehen. Sachsens Ministerpräsident Michael Kretschmer, der Marschall der Woiwodschaft Dolny Śląsk/Niederschlesien Paweł Gancarz und die niederschlesische Woiwodin Anna Żabska bezeichneten übereinstimmend unseren Literaturpreis als wichtiges kulturell einigendes Ereignis in der

IV. Karkonoska Nagroda Literacka

Ceremonia wręczenia nagród 7 grudnia 2025 r. Karkonoskiej Akademii Nauk Stosowanych, Jelenia Góra

Czeski pisarz Jaroslav Rudiš z Turnova jest laureatem Karkonoskiej Nagrody Literackiej 2025. Przewodniczący jury dr Józef Zaprucki, który docenił laureata jako pisarza dialogu, mógł zatem powitać jako gościa dyrektora zarządzającą Niemiecko-Czeskim Funduszem Przyszłości Petrę Ernstberger.

Nagroda ta, pod patronatem Saksonii i Dolnego Śląska, przyznawana jest przez Stowarzyszenie na Rzecz Pielęgnowania Sztuki i Kultury Śląska (VSK) oraz Karkonoską Akademię Nauk Stosowanych w Jeleniej Górze (KANS). Premier Saksonii Michael Kretschmer, marszałek województwa dolnośląskiego Paweł Gancarz i wojewoda dolnośląska Anna Żabska zgodnie uznali naszą nagrodę literacką za ważne wydarzenie kulturalne jednoczące region.



v.l. Christopher Schmidt-Münzberg, Anna Żabska, Weronika Fronia, Jaroslav Rudiš, Paweł Gancarz, Regina Chreścijańska, Józef Zaprucki, Michael Kretschmer, Jens Baumann (Foto Petra Ernstberger)

Region. Als Sonderpreisträger wurden Rafał Fronia für seinen vierbändigen Roman „Reden. Historia wielkiej miłości“ (Reden. Die Geschichte einer großen Liebe) und die Verlegerin Regina Chrześcijańska (AD REM Verlag) für ihre verlegerische Tätigkeit ausgezeichnet.

Mit dem Riesegebirgspreis für Literatur, den der VSK 2019 initiiert hat, werden herausragende Leistungen auf dem Gebiet der Literatur und Kultur ausgezeichnet, die maßgeblich zur Förderung des literarischen und kulturellen Erbes des Riesegebirges und der angrenzenden Regionen beigetragen haben.

Laudatio für Jaroslav Rudiš

Józef Zaprucki

Heute haben wir die Ehre, einen Schriftsteller zu ehren, der seit zwei Jahrzehnten konsequent und mit außergewöhnlicher Sensibilität die Landkarte der zeitgenössischen Literatur Mitteleuropas erweitert. Jaroslav Rudiš – Prosaautor, Dramatiker, Comic-Autor, Eisenbahnliebhaber und hervorragender Chronist der tschechischen Seele – hat ein Werk geschaffen, das die Grenzen von Sprache, Geschichte und Geografie überschreitet und gleichzeitig jedem Menschen sehr nahe ist.

Rudiš' Werk zeichnet sich durch die besondere Fähigkeit aus, das Wesentliche zu erkennen – die Fragilität des menschlichen Gedächtnisses, die Ironie der Geschichte und die Schönheit, die im Alltag verborgen ist. In seinen Büchern werden Bahnhöfe zu Orientierungspunkten für menschliche Schicksale und Reisen zu Metaphern für Erinnerung, Veränderung und Versöhnung mit der Vergangenheit. Der Autor von „Der Himmel unter Berlin“, „Grandhotel“ und „Winterbergs letzte Reise“ hat eine einzigartige literarische Welt geschaffen, in der sich Geschichte mit intimen Erfahrungen und Humor mit Melancholie verflechten.

Eine der größten Gaben des Preisträgers ist seine Fähigkeit, ohne Vereinfachungen über Mitteleuropa zu erzählen – mit Zärtlichkeit, aber auch mit Distanz, mit Nostalgie, aber ohne Idealisierung. Die Protagonisten seiner Prosa sind oft „Passagiere in der Schwebe“: zwischen Ost und West, zwischen der Vergangenheit und der Moderne, zwischen Erinnerung und Vergessen. Durch sie verstehen wir, dass gerade hier, in unserem Teil der Welt, die Geschichte unter der Oberfläche der alltäglichen Gespräche, Witze und Schweigen weiterlebt.

Rudiš beherrscht das Wort so, wie seine Lieblingseisenbahner den Fahrplan beherrschen – mit Leidenschaft, Kompetenz und mit dem Bewusstsein, dass jede Reise, selbst die einfachste, einen Menschen verändern kann. Seine Literatur ist voller sanfter Ironie, feinem Humor und tiefem Humanismus. Es ist eine Literatur, die die dramatischen Veränderungen des 20. und 21. Jahrhunderts beschreiben kann und gleichzeitig nah am Leben gewöhnlicher Menschen bleibt: Barkeeper, Eisenbahner, Außenseiter, unsere Nachbarn.

Wyróżniono Rafała Fronię za jego czterotomową powieść „Reden. Historia wielkiej miłości” oraz Reginę Chrześcijańską (wydawnictwo AD REM) za jej działalność wydawniczą.

Karkonoska Nagroda Literacka, zainicjowana przez VSK w 2019 roku, jest przyznawana za wybitne osiągnięcia w dziedzinie literatury i kultury, które w znaczący sposób przyczyniły się do promowania dziedzictwa literackiego i kulturowego Karkonoszy oraz regionów ościennych.

Laudacja dla Jaroslava Rudiša

Józef Zaprucki

Dziś mamy zaszczyt uhonorować pisarza, który od dwóch dekad konsekwentnie i z niezwykłą wrażliwością poszerza mapę współczesnej literatury Europy Środkowej. Jaroslav Rudiš – prozaik, dramaturg, scenarzysta komiksowy, miłośnik kolei i znakomity kronikarz czeskiej duszy – stworzył dzieło, które przekracza granice języka, historii i geografii, a jednocześnie pozostaje niezwykle bliskie każdemu człowiekowi.

Twórczość Rudiša wyróżnia szczególna umiejętność dostrzegania tego, co najważniejsze – kruchości ludzkiej pamięci, ironii dziejów i piękna ukrytego w codzienności. W jego książkach stacje kolejowe stają się punktami orientacyjnymi ludzkich losów, a podróż – metaforą pamięci, przemiany i pojednania z przeszłością. Autor „Nieba pod Berlinem”, „Grandhotelu”, czy „Ostatniej podróży Winterberga” wytworzył unikalny literacki świat, w którym historia spleta się z intymnym doświadczeniem, a humor z melancholią.



Jaroslav Rudiš
(Foto Matthias Wehnert)

Diese Eigenschaften von Jaroslav Rudiš' Werk, die ich gerade genannt habe, kommen in seinem Opus magnum und meinem Lieblingsroman „Winterbergs letzte Reise“ brillant vor. Aber das ist noch nicht alles. Der Autor ist nicht nur ein herausragender Schriftsteller, sondern auch Musiker, und vielleicht zeigt gerade deshalb die Struktur dieses literarischen Werks eine gewisse Affinität zu einem klassischen Musikstück: Wie viele überraschende Crescendi, wie viele Diminuendi, wie viele wunderschöne Phrasen gibt es hier – ich spreche natürlich von der Musik der Erzählung – vor allem aber denke ich hier an das, was oft die Größe jedes Werkes ausmacht, nämlich an das Leitmotiv, also an diese besondere Phrase, die sich wiederholt, die in den Höhepunkten des Romans wiederkehrt und sozusagen zum magischen i-Tüpfelchen dieser ästhetischen Manifestation des Wortes wird. An dieser Stelle stellt sich gewissermaßen von selbst die Frage: Was genau ist dieses Leitmotiv, das fast das gesamte Werk von Rudiš begleitet? Nun, dieses Motiv ist die Liebe zu den Orten, an denen sich der Erzähler gerade aufhält. Kann man gleichzeitig das Riesengebirge, das Isergebirge und die Alpen – Liberec, Wien, Budapest und Berlin lieben? Ja, das kann man! Lesen Sie „Winterbergs letzte Reise“, falls Sie das noch nicht getan haben. Und wie Kurt Vonnegut in einem seiner Romane schrieb: *Denken Sie darüber nach!*

Aber das ist noch nicht alles. Die Romane von Jaroslav Rudiš sind auch für die sogenannte interkulturelle Kommunikation, also einfach gesagt für den Dialog der Kulturen von großem Wert. Was wir alle heute hier tun, ist genau das: ein Dialog der Kulturen. Mindestens vier Kulturen führen in dem oben genannten Roman einen Dialog: die tschechische, die deutsche, die österreichische und die polnische. Darüber hinaus bewegt sich der Erzähler meisterhaft auf der Zeitachse, und zwar mithilfe des „Baedeker“ aus dem Jahr 1913, den der Protagonist des Romans verwendet. Diese Geschichtsstunde wird zu keinem Zeitpunkt langweilig, denn sie wird mit tschechisch-österreichisch-deutsch-polnischen Köstlichkeiten gewürzt, die an sich schon einen wunderbaren Dialog der Kulturen darstellen. Hier kommt mir auch Umberto Eco mit seinem „Friedhof in Prag“ in den Sinn. Beim Lesen von Rudiš bekommt jeder Appetit auf Knödel, Lunge und Palatschinken, wobei der Verzehr von Lunge für manchen Leser zu einem echten kulinarischen Abenteuer werden kann. Wenn man bedenkt, dass alle Ereignisse und Artefakte, die in diesem Roman dargestellt werden, von der überwältigenden Romantik des Bahnfahrens durchdrungen sind, bin ich mir sicher, dass jeder Anhänger des Kulturtourismus aus Jelenia Góra und darüber hinaus nach der Lektüre dieses Buches es mitnehmen wird, um seine eigene „sentimentale Reise“ anzutreten, um sofort zum Bahnhof zu rennen, um dann durch das Riesengebirge zu fahren, auf der tschechischen Seite umzusteigen und weiter nach Lomnice nad Popelkou und Hradec Králové zu reisen.

Zusammenfassend lässt sich sagen, dass Jaroslav Rudiš dank seines Schaffens, das ich Ihnen in aller Kürze vorgestellt habe, zu einer der wichtigsten Stimmen der Region

Jednym z największych darów Rudiša jest jego zdolność opowiadania o Europie Środkowej bez uproszczeń – z czułością, ale i z dystansem, z nostalgią, lecz bez idealizacji. Bohaterowie jego prozy są często „pasażerami zawieszonymi”: między Wschodem a Zachodem, przeszłością a nowoczesnością, pamięcią a zapomnieniem. Dzięki nim rozumiemy, że to właśnie tu, w naszej części świata, historia wciąż oddycha pod powierzchnią codziennych rozmów, żartów i milczeń.

Rudiš włada słowem tak, jak jego ulubieni kolejarze władają rozkładem jazdy – z pasją, kompetencją i świadomością, że każda podróż, nawet najprostsza, może zmienić człowieka. Jego literatura jest pełna łagodnej ironii, delikatnego humoru i głębokiego humanizmu. To pisarstwo, które potrafi opisać dramatyczne zmiany XX i XXI wieku, a jednocześnie pozostaje bliskie życiu zwykłych ludzi: barmanów, kolejarzy, outsiderów, naszych sąsiadów.

Cechy twórczości Jaroslava Rudiša, o których właśnie wspominałem, wspaniale manifestują się w jego opus magnum, a mojej ulubionej powieści „Ostatnia podróż Winterberga”. Ale to nie wszystko. Jej autor jest nie tylko wybitnym pisarzem, lecz także muzykiem i chyba właśnie dlatego struktura tego literackiego utworu wykazuje swoiste afiliacje z klasycznym, muzycznym dziełem sztuki: ileż tu zaskakujących crescendo, ileż diminuendo, a ile przepięknych fraz – mówię tu oczywiście o muzyce narracji – nade wszystko jednak myślę tutaj o tym, co często wyznacza wielkość każdego utworu, a mianowicie o motywie przewodnim, czyli o tej szczególnej frazie, która się powtarza, która powraca w kulminacyjnych momentach powieści, stając się jakby magiczną kropką nad „i” w tej estetycznej manifestacji słowa. W tym miejscu niejako samo przez się powstaje pytanie: a czymże konkretnie jest ten lightmotive, towarzyszący wszakże prawie całej twórczości Rudiša? Otóż jest owym motywem miłość do miejsc, w których przebywa porte parole pisarza. Czy można jednocześnie pokochać Karkonosze, Izery i Alpy, Liberec, Wiedeń, Budapeszt i Berlin? Tak, można! Przeczytajcie tę powieść, jeśli nie uczyniliście tego już wcześniej. I jak pisał w jednej ze swoich powieści Kurt Vonnegut: *pomyślcie o tym!*

Ale to ciągle jeszcze nie wszystko. Powieści Jaroslava Rudiša przedstawiają także ogromną wartość dla tzw. komunikacji międzykulturowej czyli po prostu rozmowy kultur. To, co tu wszyscy dzisiaj robimy, to właśnie rozmowa kultur. Co najmniej cztery kultury prowadzą rozmowę w wyżej wymienionej powieści: czeska, niemiecka, austriacka i polska. Co więcej, narrator w mistrzowski sposób przemieszcza się na osi czasu, a to za pomocą *baedekera* z 1913 roku, którym posługuje się bohater powieści. Ta lekcja historii ani przez chwilę nie staje się nudna, jest bowiem okraszona czesko-austriacko-niemiecko-polskimi kulinariami, które już same w sobie są cudowną rozmową kultur. Przychodzi tu na myśl także Umberto Eco ze swym „Cmentarzem w Pradze”. Czytając Rudiša każdy poczuje apetyt na knedliki, płuca i pałany, przy czym spożywanie płupek może stać się dla niejednego czytelnika nie

geworden ist – zum Botschafter des tschechisch-deutsch-polnischen Grenzgebiets, zum Schriftsteller des Dialogs und zu einem Menschen, der Geschichten erzählen kann, die sowohl heute als auch morgen gebraucht werden.

Für seinen Mut, den Menschen in den verschlungenen Gängen der Geschichte zu suchen, für seine Fähigkeit, Licht aus Orten zu schöpfen, in denen andere nur Schatten sehen, für sein literarisches Schaffen, das bewegt, inspiriert und lange in Erinnerung bleibt, danken wir Herrn Jaroslav Rudiš und gratulieren ihm mit größter Freude zur Verleihung des Riesengebirgsliteraturpreises.

Laudatio für Rafał Fronia – Auszug

Dr. Kazimierz Pichlak

Rafał Fronia, der diesjährige Sonderpreisträger des Riesengebirgspreises für Literatur, ist eine äußerst schillernde Persönlichkeit mit unzähligen Talenten (...) Der Charakter der heutigen Feier zwingt uns gewissermaßen dazu, uns auf seine literarischen Leistungen zu konzentrieren. Deshalb werde ich Ihnen nicht erzählen, dass die Berge, die er immer mit Großbuchstaben schreibt, die große Leidenschaft des heutigen Preisträgers sind. Dass er an Dutzenden von Expeditionen zu den höchsten Bergen teilgenommen hat, darunter auch an den spektakulärsten Winterexpeditionen, bei denen man zwei bis drei Monate bei Temperaturen von bis zu minus 40 Grad und unter stürmischen Winden verbringt.

Wir sind zu Nutznießern der Pandemie geworden, obwohl dies theoretisch ein extremer Widerspruch ist. Rafał erhielt vom Schicksal unerwartet Zeit, die er unter normalen Lebensumständen nicht gehabt hätte. Und so konnte er seinen ursprünglichen Plan eines kleinen Romans über die Liebe zu einer großen Riesengebirgs-Saga ausbauen.

Auf dem Webstuhl seiner unbändigen Fantasie, verwoben mit beeindruckender Gelehrsamkeit und literarischem Talent, webt Rafał einen Teppich voller Geschichte, Landschaften und vollblütiger Figuren.

Napoleonist, Bewunderer von Buchwald, „Redenophil“, Sudetenwanderer und natürlich Schriftsteller. Diese Puzzle-teile fügten sich im Autor zu einer außergewöhnlichen literarischen Erzählung zusammen.

„Reden“ ist ein eklektischer Roman. Er basiert auf authentischen historischen Ereignissen, aber der Schriftsteller hat darin Abenteuer, Actionkino, Melodramatik, Romantik, Philosophie, Magie, Legenden, Lyrik, Erotik, Kulinarik und sogar eine Art Produktplatzierung untergebracht. Und natürlich die Liebe. Die pathetische Liebe zum Vaterland. Die romantische Liebe zu einer Frau, zu einem Mann. Die Liebe, die unser Leben bestimmt. Die seine Prioritäten, seinen Rhythmus, seinen Sinn und sein Ziel festlegt.

Dabei hat er etwas scheinbar Unmögliches geschafft. Er hat all diese Handlungsstränge geschickt zu einem eleganten literarischen Ganzen verbunden, das sich schnell und angenehm lesen lässt und die Neugierde des Lesers immer weiter steigert.

lada przygodą kulinarną. Zwracając zaś uwagę na fakt, że wszystkie wydarzenia i artefakty przedstawione w tej powieści przenika przemożna romantyka podróży kolejną, jestem pewny że każdy jeleniogórski i nie tylko, wyznawca turystyki kulturowej, po przeczytaniu tej książki, zabierze ją ze sobą, by odbyć swoją „sentimental journey” i natychmiast pobiegnie na dworzec kolejowy, a potem pojedzie przez Karkonosze, przesiądzie się po czeskiej stronie i po-dąży dalej do Lomnice nad Popelkou i do Hradca Kralove.

Podsumowując należy skonstatować, iż dzięki swojej twórczości, którą w wielkim skrócie starałem się Państwu przedstawić, Jaroslav Rudiš stał się jednym z najważniejszych głosów regionu — ambasadorem czesko-niemiecko-polskiego pogranicza, pisarzem dialogu i człowiekiem, który potrafi opowiadać historie potrzebne zarówno dziś, jak i jutro.

Za odwagę szukania człowieka w splecionych korytarzach historii. Za umiejętność wydobywania światła z miejsc, w których inni widzą tylko cień. Za tworzenie literatury, która porusza, inspiruje i zostaje na długo w pamięci, dziękujemy panu Jarosławowi Rudišowi i z najwyższą przyjemnością gratulujemy mu z okazji przyznania Karkoskiej Nagrody Literackiej.

Laudacja dla Rafała Froni – wyciąg

Dr Kazimierz Pichlak

Rafał Fronia, tegoroczny laureat Karkonoskiej Nagrody Literackiej, jest postacią niezwykle barwną, obdarzoną niezliczonymi talentami. Charakter dzisiejszej uroczystości niejako wymusza na nas skupienie się na jego dokonaniach literackich. Dlatego nie powiem Państwu, że wielką pasją dzisiejszego laureata są Góry, zawsze pisane przez niego dużą literą. Że uczestniczył w kilkudziesięciu wyprawach w góry najwyższe, w tym w tych najbardziej spektakularnych, zimowych, gdzie spędza się 2-3 miesiące w temperaturach sięgających minus 40 st., wśród huraganowych wiatrów.

Staliśmy się beneficjentami pandemii, choć teoretycznie to skrajny oksymoron. Rafał niespodziewanie dostał od Losu czas, którego nie miałyby w normalnych warunkach życiowych. I początkowy plan niedużej powieści o Miłości mógł rozwinąć w wielką karkonoską sagę.

Na krosnach nieokiełznanej wyobraźni, wijąc nic imponującej erudycji i literackiego talentu, Rafał tka kilim przebarwny historią, krajobrazami, pełnokrwistymi postaciami.

Napoleończyk, admirator Bukowca, Redenofil, sudecki wędrownik, no i pisarz. Te puzzle poukładały się w Autorze w niezwykłą literacką opowieść.

Reden to powieść eklektyczna. Oparta na autentycznych wydarzeniach historycznych, ale pisarz pomieścił w niej przygodę, kino akcji, melodramat, romantyzm, filozofię, magię, legendy, lirykę, erotykę, kulinaria, nawet swego rodzaju lokowanie produktu. No i Miłość. Do Ojczyzny patetyczna. Romantyczna do kobiety, do mężczyzny.



Die preisgekrönten Bücher (Foto Rafał Fronia)
Nagrodzone książki

So ist er auch im täglichen Leben. Er steht zur Wahrheit. Er akzeptiert keine Handlungen, die er als Verfälschung der Menschlichkeit ansieht. So ist beispielsweise das Ergebnis seiner Ablehnung der Situation an der belarussischen Grenze, an der er während seiner Radtouren mehrmals vorbeikam, der vierte Band von „Reden“ über die Migration der Zillertaler, in dem er beschreibt, wie man schwierige Angelegenheiten auf würdige Weise regelt. Seine Ablehnung des Schicksals seines auf 8000 m Höhe verstorbenen Kollegen führte zu einer würdigen Beisetzung von Tomek Kowalski. Beispiele für Rafałs kompromisslose Sensibilität, diese von Olga Tokarczuk erwähnte Zärtlichkeit, ließen sich beliebig fortsetzen.

Er hat den Spitznamen „Romantiker der hohen Berge“ erhalten. Und er ist sicherlich ein Romantiker aller Berge. Und er ist ein unheilbarer großer Romantiker des Lebens.

Das Motto dieser Rede „Das Leben ist kein Problem, das es zu lösen gilt, sondern ein Abenteuer, das es zu erleben gilt“ findet in Rafał Fronia wie in kaum jemandem sonst auf dieser Welt seine Verkörperung. Ich möchte Sie alle dazu ermutigen, unser Dasein auf diesem Mohnkorn, das unser Planet im Kosmos ist, so zu betrachten.

Laudatia auf Regina Chrześcijańska

Dr. Ivo Łaborewicz

Am Anfang war das Wort – denn jedes Wort, egal welches, erhält seine Kraft und Bedeutung, wenn jemand dafür sorgt, dass es Bestand hat. Wenn es jemand niederschreibt. Von selbst verteidigt es sich nicht, es verflüchtigt sich. Deshalb muss die Arbeit der Gründerin und Inhaberin der Firma AD REM genauso wahrgenommen und gewürdigt werden.

Und beim Ordnen geschriebener Worte muss man heilige Geduld an den Tag legen, damit sie nicht nur dem Geschmack der Leser entsprechen, sondern auch klar sind und die Absichten des Autors treffend wiedergeben. Daher müssen der Verleger und seine Lektoren eine Brücke zwischen dem Leser und dem Autor schlagen.

Miłość, która determinuje nasze życie. Ustala jego priorytety, jego rytm, sens i cel.

Dokonał przy tym rzeczy zdawałoby się niemożliwej. Sprawnie połączył te wszystkie wątki w zgrabną literacką całość, którą czyta się warto i przyjemnie, z rosnącym zaciekawieniem. Taki też jest w codziennym życiu. Staje w Prawdzie. Nie akceptuje działań, które uważa za wypaczenie człowieczeństwa. I tak na przykład pokłósił jego niezgody na sytuację na białoruskiej granicy, obok której przyjeżdżał kilkakrotnie podczas rowerowych peregrynacji, jest 4. tom Redena o migracji Zillertalczyków, gdzie opisuje godny sposób załatwienia trudnych spraw. Jego niezgoda na los zmarłego na wysokości 8000 m kolegi zaowocowała godnym pochówkiem Tomka Kowalskiego. Przykłady tak bezkompromisowej wrażliwości Rafała, owej przywoływanej przez Olę Tokarczuk czułości, można by mnożyć.

Przyłgnął do niego przydomek Romantyk Gór Wysockich. Jest na pewno Romantykiem Gór Wszelakich. I nieuleczalnym Wielkim Romantykiem Życia.

Motto tego wystąpienia „Życie to nie problem do rozwiązania, to przygoda do przeżycia” znajduje uosobienie w Rafale Froni jak mało w kim na tym świecie. Choć zachęcam wszystkich Państwa do takiego traktowania naszego bytu na tym ziarnku maku, jakim jest nasza planeta w Kosmosie.

Laudacja na Reginę Chrześcijańską

Dr. Ivo Łaborewicz

Na początku było Słowo – Słowo bowiem, jakiegokolwiek by ono nie było, zyskuje swoją moc i znaczenie, kiedy ktoś sprawi, że będzie trwać. Kiedy ktoś je zapisze. Samo się nie obroni, uleci. Dlatego praca założycielki i właścicielki firmy AD REM musi być tak właśnie postrzegana i doceniana.

A w porządkowaniu słów pisanych trzeba wykazywać się świętą cierpliwością, by one we właściwym orydyku trafiły nie tylko w czytelniczy gust, ale były klarowne i trafnie oddawały intencje autora. Stąd wydawca i jego redaktorzy muszą być pomostem między czytelnikiem i autorem.

Wszak oczywiste jest, że czytelnicy sięgają nader często po książkę konkretnej oficyny. Wydawca więc, który musi zadbać o interesy wszystkich stron, powinien znaleźć w sobie rozmaite talenty – negocjatorskie, menadżerskie czy psychologiczne i wykazywać się w każdym przypadku nowej książki wyjątkową wyobraźnią. Ale szczególnie – życzliwością i empatią, a nade wszystko znawstwem czytelniczego rynku i szczerością wobec autora.

Książka stała się towarem, który powinien też dobrze wyglądać, więc siłą rzeczy na wydawcy ciąży obowiązek wyboru drukarni, która daje gwarancję jakości. Książka, jako towar, powinna być wsparta odpowiednią dawką promocji, by wieść o niej rozeszła się w gronie ludzi, którzy cenią słowo pisane. Albo i mówione, bo przecież audiobook to także zapis słowa. Wydawca, jeśli chce być dobrym

Schließlich ist es offensichtlich, dass Leser sehr oft zu Büchern eines bestimmten Verlages greifen. Ein Verleger, der die Interessen aller Seiten wahren muss, sollte daher über verschiedene Talente verfügen – Verhandlungsgeschick, Managementfähigkeiten oder psychologisches Geschick – und bei jedem neuen Buch außergewöhnliche Vorstellungskraft beweisen. Vor allem aber muss er Freundlichkeit und Einfühlungsvermögen sowie vor allem Kenntnisse des Lesersmarktes und Aufrichtigkeit gegenüber dem Autor an den Tag legen.

Das Buch ist zu einer Ware geworden, die auch gut aussehen sollte, daher ist der Verleger zwangsläufig verpflichtet, eine Druckerei auszuwählen, die Qualität garantiert. Das Buch als Ware sollte durch eine angemessene Werbekampagne unterstützt werden, damit es unter Menschen, die das geschriebene Wort schätzen, bekannt wird. Oder auch das gesprochene Wort, denn schließlich ist ein Hörbuch auch eine Aufzeichnung des Wortes. Wenn ein Verlag ein guter Partner für Autoren und Leser sein will, sollte er nicht nur mit den Veränderungen in diesem Bereich Schritt halten, sondern ihnen sogar voraus sein und sie manchmal sogar initiieren.

Das Ergebnis der über 25-jährigen Verlagstätigkeit von Frau Regina Chreścijańska in unserer Region sind fast 1500 veröffentlichte Bücher, darunter mehrere hundert regionale Titel, von denen fast 300 ständig online und stationär in der Karkonoska Księgarnia (Riesengebirgsbuchhandlung) zu finden sind. Es ist die Zusammenarbeit mit Unternehmen, Organisationen, Kulturinstitutionen und Kommunalverwaltungen im Landkreis Karkonosze, einer Vielzahl von Redakteuren, Korrektoren und Illustratoren sowie Druck- und Buchbindern aus ganz Polen.

Im Verlag AD REM entstand die Reihe Przygody Karkonoskiego Skrzata (Die Abenteuer des Riesengebirgskobolds), regionale Märchen und Malbücher für Kinder, hier wurden die ersten lokalen Kriminalromane veröffentlicht, mühsam übersetzte deutsche Chroniken von Jelenia Góra zusammengestellt und auf Initiative des AD REM Verlags kamen Studien, die die deutsche Vorkriegstradition mit der polnischen Geschichte dieser Gebiete verbinden, nämlich die Reihe Studia Ryfejskie zu den Lesern. Bei AD REM werden alte und neue Legenden veröffentlicht, ein regionales Kochbuch, das die deutsche und tschechische Küche mit der polnischen und der Küche der ehemaligen Ostgebiete zu einem „Bigos“ aus dem Riesengebirge verbindet. Hier werden Bücher lokaler Autoren veröffentlicht, die in die Welt hinausgehen und unsere Region bekannt machen.

Um all das zu bewältigen, muss man nicht nur ein Vorbild an Fleiß sein, sondern auch Talent bei der Auswahl der Mitarbeiter beweisen. Die Firma AD REM ist längst kein Ort mehr, an dem man nur interessante Publikationen drucken kann. Sie ist zu einer Art Ikone geworden, zu einem Bezugspunkt, zum ersten Ort, an dem ein Leser, der sich für die Region interessiert, die besten Werke darüber suchen wird. Das ist ein Beitrag zum Ruhm, aber auch eine Herausforderung, jeden Tag an den nächsten zu denken.

partnerem dla autorów i czytelników, powinien nie tylko nadążać za zmianami w tym obszarze, ale wręcz je wyprzedzać, czasami nawet inicjować.

A owocem tych ponad 25 lat działalności wydawniczej Pani Reginy Chreścijańskiej w naszym regionie jest blisko 1500 wydanych książek, z czego kilkaset tytułów regionalnych, a prawie 300 z nich w stałej ofercie Karkonoskiej Księgarni stacjonarnej i internetowej. To współpraca z przedsiębiorstwami, organizacjami, instytucjami kultury i samorządami w powiecie karkonoskim, rzesza redaktorów, korektorów i ilustratorów oraz wykonawców druku i oprawy z całej Polski.

To w Wydawnictwie AD REM powstała seria Przygód Karkonoskiego Skrzata, bajki i kolorowanki regionalne dla dzieci, tu wydano pierwsze lokalne kryminały, składano z mozołem tłumaczone niemieckie kroniki Jeleniej Góry i z inicjatywy Wydawnictwa AD REM do Czytelników trafiły opracowania łączące niemiecką tradycję przedwojenną z polską historią tych ziem, czyli seria Studia Ryfejskie. W Adremie wydaje się stare i nowe legendy, regionalną książkę kucharską łączącą kuchnię niemiecką i czeską z polską i kresową w karkonoski „bigos”. Tu wydaje się książki lokalnych autorów, które idą w świat i sławią nasz region.

Żeby to wszystko unieść trzeba być nie tylko wzorem pracowitości, ale też przejawiać talent w doborze współpracowników. Firma AD REM już dawno przestała być miejscem, gdzie można tylko wydrukować ciekawe wydawnictwo. Stała się swego rodzaju ikoną, punktem odniesienia, pierwszym miejscem, gdzie czytelnik ciekawy regionu będzie szukał najlepszych o nim prac. To przyczynek do chwały, ale też wyzwanie, by każdego dnia myśleć o następnym.



Regina Chreścijańska
(Foto Matthias Wehnert)

Kurze Erfolgsgeschichte: Die Breslauer Kunstakademie der 1920er Jahre

Johanna Brade

Am 30. März 1946, vor 80 Jahren, wurde die heute als Akademie Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta (Eugeniusz-Geppert-Akademie der Bildenden Künste) bezeichnete Staatliche Kunsthochschule in Wrocław gegründet. Es ist ein Anlass, an die Glanzzeit ihrer deutschen Vorgängerin vor 100 Jahren zu erinnern, die damals in denselben Räumen am Kaiserin-Augusta-Platz – heute: plac Polski – residierte. Die Staatliche Akademie für Kunst und Kunstgewerbe in Breslau war in der Zeit der Weimarer Republik ein Ort mit großer Ausstrahlung, weit über Schlesien hinaus.

Es dauerte jedoch lange, bis sie sich zu einer Kunststätte von Rang profiliert hatte. Als 1791 unter Friedrich II. eine Provinzial-Kunstschule in Breslau gegründet wurde, sollte dies lediglich die Wettbewerbsfähigkeit der Handwerker und Gewerbetreibenden fördern. Die Bemühungen des ersten Leiters Carl Daniel (David) Bach (1756–1829) um ein höheres künstlerisches Niveau der Schule blieben weitgehend erfolglos. Auch im 19. Jahrhundert war die Kunstschule trotz vieler Umstrukturierungen und Namensänderungen lediglich eine Ausbildungsstätte von provinzieller Mittelmäßigkeit, sodass künstlerisch ambitionierte Nachwuchstalente in andere Regionen abwanderten.

Erst unter der Direktion des Architekten Hans Poelzig (1869–1936), der die Schule von 1903 bis 1916 leitete, erhielt die mittlerweile unter dem Namen „**Königliche Kunst- und Kunstgewerbeschule**“ geführte Institution den Rang einer Akademie. Poelzig erreichte dies mit einer reformierten Unterrichtsstruktur, bei der die Ausbildung in den Ateliers und Werkstätten Hand in Hand ging und damit bereits Züge der späteren Bauhauslehre vorwegnahm.

Für radikale Veränderungen sorgten allerdings erst die Erschütterungen des Ersten Weltkrieges sowie die darauffolgenden Jahre des Umbruchs und der Neugestaltung. In dieser Zeit setzte der 1918 gewählte Direktor August Endell (1871–1925) einen **radikalen Reformkurs** durch. Dies stieß durchaus nicht bei allen auf Gegenliebe. *Unser neuer Direktor stellt die ganze Anstalt auf den Kopf, räumt den ganzen Boden, zerschlägt alle Rahmen, schmeisst Antiken und andere Skulpturen heraus*, beschwerte sich beispielsweise der konservative Akademieprofessor Eduard Kaempffer (1859–1926) empört in einem Brief vom 13. Dezember 1918 und berichtete rund ein Jahr später verärgert, dass jetzt *die neuesten Isten Herren* seien. Damit meinte er vermutlich die Expressionisten Oskar Moll und Otto Mueller, die Endell gleich zu Beginn seiner Tätigkeit an die Akademie geholt hatte.

Krótką historia sukcesu: Wrocławska Akademia Sztuk Pięknych w latach 20. XX wieku

Johanna Brade

Prawie 80 lat temu, 30 marca 1946 roku, została założona we Wrocławiu Państwowa Wyższa Szkoła Artystyczna (Staatliche Kunsthochschule), dziś znana jako Akademia Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta. To okazja do przypomnienia czasów świetności jej niemieckiej poprzedniczki sprzed 100 lat, mieszczącej się wówczas w tych samych pomieszczeniach przy placu Cesarzowej Augusty (Kaiserin-Augusta-Platz) – dziś: Plac Polski. Państwowa Akademia Sztuk Pięknych i Rzemiosła Artystycznego we Wrocławiu była w czasach Republiki Weimarskiej miejscem o dużym znaczeniu, promieniującym daleko poza granice Śląska.

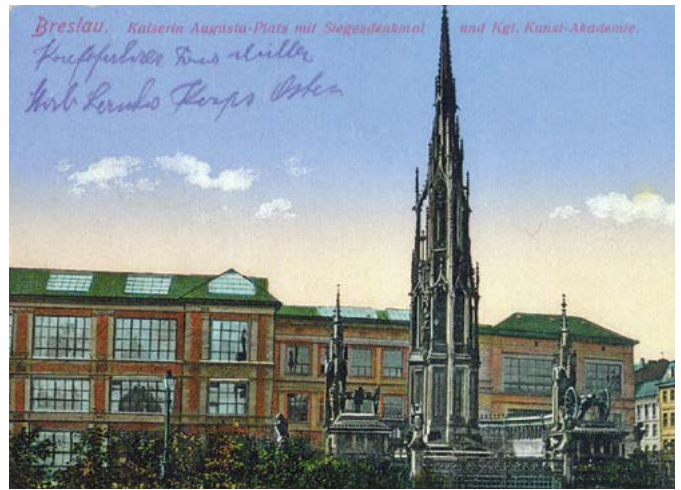
Minęło jednak dość dużo czasu, zanim Akademia wykreowała się na znaczący ośrodek sztuki. Gdy w 1791 roku za panowania Fryderyka II założono we Wrocławiu Prowincjonalną Szkołę Sztuk, miała ona jedynie wspierać konkurencyjność rzemieślników i przedsiębiorców. Wyśliki pierwszego dyrektora, Carla Daniela (Davida) Bacha (1756–1829), podejmowane w celu podniesienia artystycznego poziomu szkoły, w żadnej mierze nie okazały się skuteczne. Również w XIX wieku, mimo licznych przekształceń i zmian nazwy, szkoła artystyczna jako ośrodek kształcenia nie wybijała się ponad prowincjonalną przeciętność, przez co ambitne młode talenty artystyczne wyjeżdżały do innych regionów.

Dopiero kiedy w latach 1903–1916 kierownictwo nad szkołą sprawował architekt Hans Poelzig (1869–1936), instytucja, znana wówczas jako „**Królewska Szkoła Sztuki i Rzemiosła Artystycznego**”, została podniesiona do rangi Akademii. Poelzig osiągnął to dzięki zreformowaniu procesu nauczania, w którym kształcenie w pracowniach i warsztatach odbywało się równolegle, co już wtedy zapowiadało cechy przyszłego systemu nauczania Bauhausu.

Radykalne zmiany przyniosły dopiero wstrząsy I wojny światowej oraz następujące po niej lata przełomu i przebudowy. W tym czasie wybrany w 1918 roku dyrektor August Endell (1871–1925) wprowadził **radykalny kierunek reform**. Nie wszystkim się to jednak podobało. *Nasz nowy dyrektor wywraca całą instytucję do góry nogami, sprząta cały grunt, rozbija wszystkie ramy, wyrzuca antyki i inne rzeźby* – oburzał się na przykład konserwatywny profesor Akademii Eduard Kaempffer (1859–1926) w liście z 13 grudnia 1918 roku, a około rok później z irytacją donosił, że teraz *najnowsi łści są panami*. Prawdopodobnie miał na myśli ekspresjonistów Oskara Molla i Ottona Muellera, których Endell ściągnął do Akademii zaraz na początku swojej działalności.



Die Eugeniusz-Geppert-Akademie der Bildenden Künste,
Breslau 2016 (Foto Johanna Brade)
Akademia Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta, Wrocław 2016



Staatliche Akademie für Kunst und Kunstgewerbe,
Breslau 1916 (Foto Wikipedia)
Wrocławska Akademia Sztuk Pięknych, 1916

Der 1918 berufene Maler Oskar Moll (1875–1947) brachte die Ästhetik der modernen französischen Malerei mit nach Breslau. Gemeinsam mit seiner Frau, der Bildhauerin Marg Moll (1884–1977), hatte er seit 1907/08 dem Kreis um Henri Matisse angehört und verfügte über beste Kenntnisse der französischen Moderne. Mit Otto Mueller zog im Frühjahr 1919 dann der bislang heftig umstrittene deutsche Frühexpressionismus in der Akademie ein. Muellers charismatische Ausstrahlung und seine offen zur Schau getragene Unbürgerlichkeit machten ihn schnell zum umschwärmten Vorbild. Der außerdem seit Oktober 1919 in Breslau wirkende Architekt Adolf Rading (1888–1957) vertrat das sog. Neue Bauen. Er sollte nur wenige Jahre später das altherwürdige Stadtbild Breslaus drastisch mit Neubauten verändern (s. Abbildung).

Die jüngere Generation reagierte begeistert, aber es gab im eher traditionsbewussten Breslau auch viel Skepsis und Kritik. Es bewirkte nur wenig, dass Endell als Kompromiss 1920 noch eine Malklasse für den schlesischen Maler Konrad von Kardorff (1877–1945) einrichtete, der Max Liebermanns impressionistischer Kunst nahestand. Der gesundheitlich angegriffene Endell gab schließlich auf und kehrte im November 1924 nach Berlin zurück, wo er am 15. April 1925 starb.

Im Oktober 1925 übertrug man die Direktion seinem bisherigen Stellvertreter Oskar Moll. Noch entschiedener als sein Vorgänger setzte er alles daran, die Akademie zum **Sammelbecken avantgardistischer Kunsttendenzen** zu machen, die sich seit Beginn der 1920er Jahre parallel entwickelten. 1925 engagierte er mit Alexander Kanoldt (1881–1939) und Carlo Mense (1886–1965) zwei Vertreter der Neuen Sachlichkeit, einer Gegenbewegung zum Expressionismus. Außerdem holte er den Berliner Architekten Hans Scharoun (1893–1972) für die Lehre im Fachbereich Architektur an die Akademie. Hoffnung setzte Moll ferner auf den ehemaligen Akademieschüler Robert Bednorz (1882–1973), der das Fach Bildhauerei modernisieren sollte. Selbst im bislang eher konservativ geführten Zeichenlehrerseminar der Akademie sorgte seit 1925 der

Zatrudniony w 1918 roku malarz Oskar Moll (1875–1947) sprowadził do Wrocławia estetykę nowoczesnego malarstwa francuskiego. Wraz ze swoją żoną, rzeźbiarką Marg Moll (1884–1977), należał w latach 1907–1908 do kręgu skupionego wokół Henriego Matisse’a i doskonale znał francuską sztukę nowoczesną. Wraz z Ottonem Muellerem wiosną 1919 roku do Akademii wkroczył, dotychczas budzący ogromne kontrowersje, niemiecki wczesny ekspresjonizm. Charyzma Muellera i jego otwarcie demonstrowana niezależność, ujawniająca się w odrzucaniu wszelkich mieszczańskich konwenansów, sprawiły, że szybko stał się uwielbianym wzorem do naśladowania. Ponadto architekt Adolf Rading (1888–1957), działający od października 1919 roku we Wrocławiu, reprezentował tzw. „Nowe Budownictwo”. Zaledwie kilka lat później miał on radykalnie zmienić historyczny pejzaż architektoniczny Wrocławia, wznosząc nowe budynki (patrz ilustracja).

Młodsze pokolenie reagowało entuzjastycznie, ale w przywiązaniu raczej do tradycji Wrocławiu pojawiało się także wiele sceptycyzmu i krytyki. Niewiele zmieniło to, że Endell w ramach kompromisu w 1920 roku utworzył jeszcze klasę malarstwa dla śląskiego malarza Konrada von Kardorffa (1877–1945), któremu bliska była impresjonistyczna sztuka Maxa Liebermanna. Endell, zmagający się z problemami zdrowotnymi, ostatecznie zrezygnował i w listopadzie 1924 roku powrócił do Berlina, gdzie zmarł 15 kwietnia 1925 roku.

W październiku 1925 roku kierownictwo przejął jego dotychczasowy zastępca Oskar Moll. Będąc bardziej decyzyjnym od swego poprzednika, robił wszystko, aby Akademia stała się **tygłem awangardowych tendencji artystycznych**, które rozwijały się równolegle od początku lat 20. XX wieku. W 1925 roku Moll zatrudnił Alexandra Kanoldta (1881–1939) i Carlo Mense (1886–1965), dwóch przedstawicieli Nowej Rzeczowości, ruchu będącego przeciwieństwem ekspresjonizmu. Ponadto sprowadził do Akademii berlińskiego architekta Hansa Scharouna (1893–1972) do prowadzenia zajęć na wydziale architektury. Moll pokładał również nadzieję w byłym uczniu Akademii



Carlo Mense: ohne Titel, 1922, Öl auf Leinwand
Carlo Mense: bez tytułu, 1922, olej na płótnie
(Foto ©Schlesisches Museum zu Görlitz)



Robert Bednorz: ohne Titel, 1920er Jahre, Bronzeguss
Robert Bednorz: bez tytułu, lata 20. XX wieku, odlew z brązu
(Foto ©Schlesisches Museum zu Görlitz)



Blücherplatz (heute: Plac solny) mit neuer Fassade der „Mohrenapotheke“, 1928, Architekt: Adolf Rading,
Plac Solny (Blücherplatz) z nową fasadą apteki „Mohrenapotheke“, 1928 r., architekt: Adolf Rading,
(Foto Die Form, 1929, S. 321)



Oskar Moll: Stillleben mit Aechmea fasciata, Büchern und Jahrhunderthalle, um 1925/26, Öl/Leinwand
Oskar Moll: Martwa natura z Aechmea fasciata, książkami i Halą Stulecia,
(Foto ©Schlesisches Museum zu Görlitz)

unkonventionelle Studienrat Paul Holz (1883–1938) mit neuen Ideen für frischen Wind. Breslau profilierte sich dadurch sogar zu einem wichtigen Ort kunstpädagogischer Neuerungen und diente 1930 dem Reichsbund Deutscher Kunsterzieher als Tagungsort.

In der zweiten Hälfte der 1920er Jahre richtete sich Molls Blick vor allem nach Weimar. Von dort holte er das tschechische Künstlerpaar Li Vinecký-Thorn (1867–1952) und Josef Vinecký (1882–1949) aus dem Kreis des Architekten Henry van de Velde für die Leitung der Textil- und Tischlereiwerkstatt nach Breslau. Aus Weimar stammte ebenfalls der progressive Maler und Grafiker Johannes Molzahn (1892–1965), der 1928 die neu eingerichtete Grafikklasse übernahm. Er war vor allem ein herausragender Werbegrafiker und Buchgestalter, brachte aber zugleich auch neue Impulse für die Malerei mit nach Breslau.

Parallel entwickelten sich engere **Kontakte zum 1919 in Weimar gegründeten Bauhaus**. Schon 1924 hatte sich diese Institution im Breslauer Museum für Kunstgewerbe und Altertümer vorgestellt. Es folgten Ausstellungen und Vorträge, bei denen unter anderem Wassily Kandinsky, Walter Gropius, Paul Klee und Lyonel Feininger mit ihren Ideen und Kunstwerken hervortraten. Ein besonderes Ereignis war Oskar Schlemmers Präsentation seiner Arbeit mit der Bauhausbühne am 24. März 1929 im Breslauer Stadttheater. Er erhielt daraufhin das Angebot, zusammen mit seinem Bruder Carl (Casca, 1883–1966) die neu eingerichtete „Bühnenkunstklasse“ mit angeschlossener Werkstatt in Breslau zu übernehmen. Mit der Berufung von Georg Muche (1895–1987) am 1. Oktober 1931 erhielt noch ein weiterer ehemaliger Bauhaus-Lehrer eine Professur. Er lehrte in der Fachklasse für Zeichnen, Malerei und Projektion.

Mit diesem Kollegium war die Breslauer Akademie **eine der modernsten Ausbildungsstätten Deutschlands**. Neben der Vielfalt an Kunstrichtungen, die hier vertreten waren, wurde vor allem die persönliche Freiheit geschätzt, mit der sich hier alle Kunstschaffenden individuell entwickeln konnten. Es gab keine Bindung an ein bestimmtes Lehrkonzept wie beim Bauhaus.

Die Zeiten waren für die Künste jedoch ungünstig. Wer nicht zum illustren Kreis der tonangebenden Akademie gehörte oder keine Aufnahme in den Künstlerbund Schlesiens fand, hatte beruflich wenig Aussichten. Dies sorgte für viel Kritik, sei es an der angeblichen Cliquenwirtschaft der Akademie, an der Berufungspolitik Molls oder an einzelnen Kunstwerken. Ihren Höhepunkt erreichten die oft heftigen Kontroversen anlässlich der **Werkbund-Ausstellung „Wohnung und Werkraum“ 1929**, die – unter maßgeblicher Beteiligung der Akademie – mit einer angeschlossenen Versuchssiedlung für moderne Bau- und Wohnformen warb. Da die Schau nicht den gewünschten Erfolg erzielte, kam es zu derart vielen Angriffen auf die beteiligten Akademieprofessoren, dass die Presse sogar von einer „Prominenten-Krise“ sprach.

Ende der 1920er Jahre mischten sich zudem faschistische und antisemitistische Töne von Seiten der erstarken-

Robert Bednorzu (1882–1973), der einen zmodernisierenden Kurs in der Kunstpädagogik verfolgte. Selbst auf dem Seminar für Kunstpädagogik, das von der Akademie bis 1938 stattfand, übte Paul Holz (1883–1938) einen starken Einfluss aus. Er war es, der 1925 den Breslauer Kunstpädagogischen Verein ins Leben rief, der sich für die Erneuerung der Kunstpädagogik einsetzte. Dank ihm wurde Breslau zu einem wichtigen Zentrum der Kunstpädagogik, und 1930 wurde es zum Tagungsort des Reichsbundes Deutscher Kunstlehrer.

In der zweiten Hälfte der 1920er Jahre richtete sich Molls Blick vor allem nach Weimar. Von dort holte er das tschechische Künstlerpaar Li Vinecký-Thorn (1867–1952) und Josef Vinecký (1882–1949) aus dem Kreis des Architekten Henry van de Velde für die Leitung der Textil- und Tischlereiwerkstatt nach Breslau. Aus Weimar stammte ebenfalls der progressive Maler und Grafiker Johannes Molzahn (1892–1965), der 1928 die neu eingerichtete Grafikklasse übernahm. Er war vor allem ein herausragender Werbegrafiker und Buchgestalter, brachte aber zugleich auch neue Impulse für die Malerei mit nach Breslau.

Równolegle nawiązano bliższe **kontakty z Bauhausem, założonym w 1919 roku w Weimarze**. Już w 1924 roku instytucja ta zaprezentowała się we Wrocławskim Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności. Następnie odbyły się wystawy i wykłady, podczas których swoje idee i dzieła sztuki zaprezentowali między innymi Wassily Kandinsky, Walter Gropius, Paul Klee i Lyonel Feininger. Szczególnym wydarzeniem była prezentacja 24 marca 1929 roku w Teatrze Miejskim we Wrocławiu prac Oskara Schlemmera ze sceną Bauhausu. W rezultacie otrzymał on propozycję kierowania wraz ze swoim bratem Carlem Casca (1883–1966) nowo utworzonej we Wrocławiu „klasy sztuki scenicznej” z przynależnym warsztatem. Wraz z powołaniem Georga Muche (1895–1987) 1 października 1931 r. kolejny były nauczyciel Bauhausu otrzymał stanowisko profesora. Wykładał w specjalistycznej klasie rysunku, malarstwa i projekcji.



Unterricht im Tafelzeichnen bei Paul Holz an der Breslauer Akademie, um 1929 (Foto ©Schlesisches Museum zu Görlitz)
Lekcja rysunku na tablicy u Paula Holza w Akademii Wrocławskiej ok. 1929 r.



Titelblatt einer Sonderausgabe der Breslauer Illustrierten Zeitung zur Werkbund-Ausstellung „Wohnung und Werkraum“, 1929
(Foto ©Schlesisches Museum zu Görlitz)
Strona tytułowa wydania specjalnego wrocławskiej gazety ilustrowanej Zeitung poświęconej wystawie Werkbundu „Mieszkanie i pracownia”, 1929 r.

den rechtsradikalen Kreise in die Kritik. Man beschimpfte die modernen Kunsttendenzen als „ostisch-bolschewische-jüdische Marxistenkunst“, wie Schlemmer in einem Brief von 1932 ironisch die gängigste Polemik zusammenfasste. Vermutlich trugen daher auch politische Gründe dazu bei, dass die **Akademie zum 1. April 1932** aufgrund der Notverordnungen des Reichskanzlers Heinrich Brüning **geschlossen wurde** – ebenso wie die progressive Kunstakademie Kassel (1931) und das Bauhaus (1932). Proteste blieben ebenso erfolglos wie Pläne zur Neustrukturierung oder Angliederung an andere Institutionen. Nur wenige Lehrer, die langjährige Verträge mit gleichzeitiger Atelierzusicherung abgeschlossen hatten, konnten noch unter der kommissarischen Leitung von Molzahn weiterarbeiten.

Nach dem Wahlsieg der Nationalsozialisten 1933 wurde aber auch dieses „Nachleben“ der Akademie beendet. Schon früh setzte in Breslau außerdem eine Diffamierungskampagne mit der Eröffnung der Schau „Kunst der Geistesrichtung 1918–33“ am 17. Dezember 1933 im Schlesischen Museum der bildenden Künste ein. Wie überall in Deutschland folgten „Säuberungsmaßnahmen“ in den Museen und die Verhängung von Ausstellungs- oder Berufsverboten. Der Zweite Weltkrieg und seine Folgen ließen die Erinnerungen an die Breslauer Akademie schließlich immer mehr verblassen. Erst seit den 1990er Jahren gelang es deutschen und polnischen Kunsthistorikerinnen und Kunsthistorikern, diesem zu Unrecht vergessenen Schauplatz der Moderne wieder mehr Aufmerksamkeit zu verschaffen.

Dzięki tej kadrze Akademia we Wrocławiu była jedną z **najnowocześniejszych placówek edukacyjnych w Niemczech**. Oprócz różnorodności kierunków artystycznych, które były tu reprezentowane, ceniono przede wszystkim wolność osobistą, dzięki której wszyscy artyści mogli się indywidualnie rozwijać. Nie było tu przywiązania do konkretnej koncepcji nauczania, jak miało to miejsce w przypadku Bauhausu.

Jednak czasy nie sprzyjały sztuce. Osoby, które nie należały do zanego grona wpływowej Akademii albo nie zostały przyjęte do Związku Artystów Śląska, miały niewielkie perspektywy zawodowe. Powodowało to wiele krytyki – zarówno wobec rzekomego kumoterstwa panującego w Akademii, jak i wobec polityki kadrowej Molla czy też poszczególnych dzieł sztuki. Największe i często gwałtowne kontrowersje wybuchły przy okazji **wystawy Werkbundu „Mieszkanie i miejsce pracy” w 1929 roku**, która – przy znaczącym udziale Akademii – promowała eksperymentalne osiedle jako przykład nowoczesnych form budownictwa i zamieszkania. Ponieważ wystawa nie odniosła oczekiwanego sukcesu, na zaangażowanych profesorów Akademii spadła fala krytyki tak intensywna, że prasa pisała wręcz o „kryzysie prominentów”.

Pod koniec lat 20. XX wieku do krytyki Akademii zaczęły się w coraz większym stopniu wkradać faszystowskie i antysemickie głosy ze strony rosnących w siłę środowisk skrajnie prawicowych. Nowoczesne kierunki w sztuce określano pogardliwie mianem „wschodnio-bolszewicko-żydowskiej sztuki marksistowskiej” – jak ironicznie podsumował najczęściej powtarzaną retorykę Oskar Schlemmer w liście z 1932 roku. Prawdopodobnie również względy polityczne przyczyniły się do tego, że Akademia została **zamknięta 1 kwietnia 1932 roku** na mocy dekretów nadzwyczajnych kanclerza Rzeszy Heinricha Brüninga – podobnie jak postępową Akademię Sztuk Pięknych w Kassel (1931) oraz Bauhaus (1932). Zarówno protesty, jak i próby restrukturyzacji uczelni lub przyłączenia jej do innych instytucji okazały się bezskuteczne. Jedynie nieliczni wykładowcy, którzy posiadali wieloletnie kontrakty wraz z zagwarantowanymi pracowniami, mogli kontynuować działalność dydaktyczną pod tymczasowym kierownictwem Molzahna.

Po zwycięstwie wyborczym narodowych socjalistów w 1933 roku zakończyło się również to „życie po życiu” Akademii. We Wrocławiu już wcześniej rozpoczęła się kampania oszczerstw, której symbolicznym początkiem było otwarcie wystawy „Sztuka nurtu ideowego 1918–1933” w Śląskim Muzeum Sztuk Pięknych. Tak jak w całym Niemczech, wkrótce nastąpiły „czystki” w muzeach oraz zakazy wystawiania prac i wykonywania zawodu. II wojna światowa i jej następstwa sprawiły, że pamięć o wrocławskiej Akademii stopniowo zanikała. Dopiero od lat 90. XX wieku niemieccy i polscy historycy sztuki zaczęli ponownie przywracać należną uwagę temu – niesłusznie zapomnianemu – ośrodkowi modernizmu.

Viel mehr als „Transeamus“: Joseph Ignaz Schnabel

Dietmar Kendziur

Joseph Ignaz Schnabel (1767–1831) ist untrennbar mit der Breslauer Musikgeschichte verbunden. Er gehört zu den bedeutendsten schlesischen Komponisten und Dirigenten, insbesondere der katholischen, aber auch der gesamten Kirchenmusik. In der Erinnerung wird sein Schaffen gelegentlich völlig zu Unrecht auf das weltweit bekannte Weihnachtslied „Transeamus usque Bethlehem“ reduziert.

Er entstammte einer katholischen Musikerfamilie und wurde am 24. Mai 1767 in Naumburg am Queis/Nowogrodziec 50 Kilometer östlich von Görlitz in Schlesien geboren. Die erste musikalische Ausbildung erhielt er von seinem Vater, der Kantor war. Er besuchte das St. Matthias-Gymnasium in Breslau (heute Ossolineum) bis zur sechsten Klasse. In dieser Zeit war er auch Sopranist im Chor der Breslauer St.-Vinzenz-Kirche. Er hatte den Wunsch, Priester zu werden, zog sich aber ein chronisches Ohrenleiden zu, was ihn damals für die Priesterlaufbahn als ungeeignet erscheinen ließ. Offenbar besserte sich seine Krankheit aber in späterer Zeit.

Er verließ das Gymnasium, wurde als Schullehrer ausgebildet und erhielt 1790 den Posten des Dorfschullehrers in Paritz/Parzyce nördlich seiner Geburtsstadt. Dort begeisterte er mit seiner Musik die Dorfjugend. Mit ihr gründete er ein Orchester, für das er komponierte und das großen Zuspruch erhielt.

1797 wurde er Organist an der Kirche St. Klara im Ursulinenkloster in Breslau und erhielt die Stelle des ersten Geigers im Orchester von St. Vinzenz, wo er auch – wie schon in seiner Schülerzeit – als Sänger auftrat. Man erkannte zunehmend seinen Fleiß, seinen Lerneifer und seine Begabung. Robert Eitner berichtet, dass er zunächst seine eigenen Kompositionen als solche von Mozart ausgab und seine Urheberschaft erst zugab, als seine Werke bewundert wurden. Das sei in dieser Zeit leichter möglich gewesen und auch eher verziehen worden, zumal Schnabel offenbar einen ähnlich fröhlichen Ton wie Mozart bei seiner Kirchenmusik traf. (Eitner, Robert, „Schnabel, Joseph Ignaz“ in: Allgemeine Deutsche Biographie 32 (1891), S. 79-81).

1798 wurde er am Stadttheater Breslau erster Violonist und vertrat zeitweise den Kapellmeister. 1799 führte er an der St.-Maria-Magdalenen-Kirche ein eigenes Oratorium auf und es erschienen drei kleinere Messen von ihm. Dort führte er am Gründonnerstag des Jahres 1800 (evtl. auch erst 1802) erstmals die „Schöpfung“ von Haydn in Breslau auf, was er dann alljährlich wiederholte. Eitner berichtet, dass Schnabel nun nach und nach das gesamte Musikleben von Breslau dominierte und so auch Mozart

Dużo więcej niż „Transeamus“: Joseph Ignaz Schnabel

Dietmar Kendziur

Joseph Ignaz Schnabel (1767–1831) jest postacią nierozdzielnie związaną z muzycznym dziedzictwem Wrocławia (Breslau). Należy do grona najwybitniejszych śląskich kompozytorów i dyrygentów w zakresie całej muzyki sakralnej, a zwłaszcza muzyki katolickiej. Niestudnie jednak jego dorobek artystyczny bywa sprowadzany jedynie do powszechnie znanej kolędy – „Transeamus usque Bethlehem”.

Pochodził z katolickiej rodziny muzyków. Urodził się 24 maja 1767 roku w Nowogrodźcu na Śląsku, położonym około 50 kilometrów na wschód od Görlitz. Na ilustracji widoczny jest dom jego narodzin. Początki edukacji muzycznej odebrał od swojego ojca, który był kantorem. Następnie uczęszczał do gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu (obecnie Ossolineum), gdzie kształcił się aż do szóstej klasy. W tym czasie był także sopranistą w chórze przy kościele św. Wincentego we Wrocławiu. Pragnął zostać księdzem, jednak z powodu przewlekłej choroby ucha uznano go za niezdolnego do rozpoczęcia kariery duchownej. Z czasem jego stan zdrowia najwyraźniej uległ poprawie.

Ukończył gimnazjum, zdobył wykształcenie nauczycielskie i w 1790 roku otrzymał posadę nauczyciela wiejskiego w Parzycach, położonych na północ od jego rodzinnego miasta. Tam swą muzyką zachwycał miejscową młodzież. Założył młodzieżową orkiestrę, dla której komponował – i która cieszyła się dużym powodzeniem.

W 1797 roku został organistą w kościele św. Klary przy klasztorze Urszulanek we Wrocławiu oraz otrzymał posadę pierwszego skrzypka w orkiestrze kościoła św. Wincentego, gdzie – podobnie jak w czasach szkolnych – występował jako śpiewak. Coraz częściej dostrzegano jego pracowitość, zapal do nauki i talent. Jak relacjonuje Robert Eitner, początkowo Schnabel przypisywał swoje kompozycje Mozartowi, a dopiero, gdy spotkały się one z uznaniem, przyznawał się do ich autorstwa. W owych czasach łatwiej akceptowano takie postępowanie i raczej je wybaczano, tym bardziej że Schnabel w swojej muzyce sakralnej najwyraźniej trafiał w podobnie radosny ton co Mozart. (Eitner, Robert, „Schnabel, Joseph Ignaz” w: Allgemeine Deutsche Biographie 32 (1891), s. 79-81).

W 1798 roku został pierwszym skrzypkiem w teatrze miejskim we Wrocławiu, okresowo zastępując także kapelmistrza. W 1799 roku w kościele św. Marii Magdaleny wykonał własne oratorium, w tym też roku ukazały się trzy jego mniejsze msze. Tam, w Wielki Czwartek 1800 roku (być może dopiero w 1802) po raz pierwszy we Wrocławiu wykonał „Stworzenie świata” Haydna, co następnie powtarzał rokrocznie. Jak relacjonuje Eitner, Schnabel z czasem zdominował całe życie muzyczne Wrocławia, przyczyniając



Reste seines Grabsteins auf dem ehem.
Friedhof der St. Michaeliskirche in Breslau
Pozostałości jego nagrobka na dawnym cmentarzu
obok kościoła św. Michała we Wrocławiu

und Haydn bekannt machte, die zu dieser Zeit oft noch als unverstündlich verschmäht wurden.

Dass Schnabel sich besonders für Mozart und Haydn einsetzte, lässt sich auch daraus ablesen, dass er ebenfalls um diese Zeit ein Gedächtniskonzert mit Auszügen aus Haydns Orchesterfassung der „Sieben letzten Worte“ und Mozarts „Requiem“ leitete. Dies geschah zu Ehren des verstorbenen Dekans der Medizinischen Fakultät der Universität Breslau, Professor Johann Gottfried Morgenbesser, der sich um die Anatomie verdient gemacht hatte. Zum 100-jährigen Bestehen der Universität (1802) komponierte Schnabel eigens eine Kantate.

1803/04 dirigierte er die „Richterschen Winterkonzerte“.

Daneben leitete er auch die sog. „Deutsch-Conzerte“, die im Rahmen der „Montagsgesellschaft“ oder im Rahmen der „Freitagsgesellschaft“ gegeben wurden. Oft waren es Freiluftaufführungen. Hier brachte er auch die Werke von Beethoven zu Gehör. Man berichtet von etwa 1100 Konzertaufführungen, was mehr als beachtlich ist, wenn man bedenkt, dass er Kirchenmusiker am Dom war.

Als dem jungen Carl Maria von Weber (damals 18 Jahre alt) 1804 die Leitung des Breslauer Theaterorchesters angetragen wurde, führte dies möglicherweise zu einer Verstimmung und Schnabel zog sich als Konzertmeister der Oper zurück. Die Kompositionen von Weber schätzte er aber durchaus.

Am 1. April 1805 wurde Schnabel zum Domkapellmeister ernannt. Er behielt diese Position bis zu seinem

się do popularyzacji Mozarta i Haydna, którymi wówczas często pogardzano, uważając ich dzieła za niezrozumiałe.

O tym, że Schnabel angażował się w promowanie Mozarta i Haydna, może świadczyć fakt, że prowadząc koncert upamiętniający zmarłego dziekana Wydziału Medycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, profesora Johanna Gottfrieda Morgenbessera, zasłużonego dla anatomii, zaprezentował fragmenty orkiestrowej wersji Haydna „Siedmiu ostatnich słów” i „Requiem” Mozarta. Z okazji 100-lecia istnienia uniwersytetu w 1802 roku Schnabel skomponował specjalną kantatę. W latach 1803/04 dyrygował „Richterowskimi Koncertami Zimowymi”.

Ponadto dyrygował tzw. „Deutsch-Conzerte”, które odbywały się w ramach „Towarzystwa Poniedziałkowego” lub „Towarzystwa Piątkowego”. Często były to występy plenierowe. Tam prezentował również dzieła Beethovena. Szacuje się, że dał około 1100 koncertów, co jest szalenie imponujące, zważywszy na fakt, że był także kapelmistrzem w katedrze.

Gdy w 1804 roku młodemu Carlowi Marii von Weberowi (wówczas 18-letniemu) zaproponowano kierownictwo orkiestry teatralnej we Wrocławiu, prawdopodobnie doprowadziło to do pewnego rozdzwiewu, w wyniku czego Schnabel zrezygnował z posady koncertmistrza opery. Jednakże kompozycje Webera bardzo cenił.

1 kwietnia 1805 roku Schnabel został mianowany kapelmistrzem katedralnym. Mieszkał przy ulicy Katedralnej / kamienica 20 /, a sprawował tę funkcję aż do śmierci w 1831 roku. W tych latach wyjątkowo zasłużył się dla muzyki sakralnej. Jego dorobek kompozytorski obejmuje około 210 dzieł, w tym dwa offertoria, pięć mszy, nieszpory, hymny, cztery graduale (część mszy katolickiej, śpiewana między czytaniem Pisma), pieśni procesyjne, kwartety męskie, koncert klarnetowy, muzykę wojskową oraz kwintet na gitarę i kwartet smyczkowy. Nuty do niektórych jego dzieł są dostępne do dziś.

Gdy Francuzi oblegali Wrocław w latach 1806/07, Schnabel napisał swoją słynną „Mszę Oblężenia” („Belagerungsmesse” w tonacji As-dur, zaliczaną do podziwianych dzieł wczesnego romantyzmu. W czasie oblężenia Schnabel czasowo ukrywał się w kościele św. Bartłomieja (dolny kościół św. Krzyża). Osoby zainteresowane tą mszą (m.in.) mogą jej posłuchać na „YouTube” (Josef Schnabel, Belagerungsmesse). Eitner pisze, że muzyka tamtych czasów była czymś pośrednim między muzyką operową a kościelną, często bardziej nastawiona była na melodyjno-harmoniczne efekty brzmieniowe niż na poważne aspekty artystyczne. Eitner zauważa jednak, że taka krytyka była obca współczesnym Schnablom. Przytacza przykład estetyka i znawcy muzyki, prof. Kahlera z Wrocławia, który po śmierci Schnabla w nekrologu opublikowanym w 1831 roku w Lipskiej Gazecie Muzycznej/Leipziger Musikzeitung wydawanej przez wydawnictwo Breitkopf & Härtel wychwalał msze Schnabla jako niezapomniane dzieła i prawdziwy skarb dla muzyki kościelnej.

W 1812 roku rząd Królestwa Prus polecił Schnablowskiemu oraz organiście Friedrichowi Wilhelmowi Bernerowi od-

Lebensende 1831 und wohnte in der Domstraße/Kamienica 20. In diesen Jahren hat er sich um die Kirchenmusik in höchstem Maße verdient gemacht. Sein kompositorisches Schaffen zählt circa 210 Werke, darunter zwei Offertorien, fünf Messen, Vespern, Hymnen, vier Gradualien (Teil der kath. Messe, der zwischen den Schriftlesungen gesungen wird), Prozessionsgesänge, Männerquartette, ein Klarinettenkonzert, Militärmusik, ein Quintett für Gitarre und Streichquartett. Die Noten für manche seiner Werke sind noch heute erhältlich.

Als die Franzosen 1806/07 Breslau belagerten, schrieb er seine bekannte „Belagerungsmesse“ in As-Dur, die zu den bewunderten Werken der frühen Romantik gezählt wird. Während der Belagerungszeit hielt sich Schnabel zeitweise in der St.-Bartholomäus-Kirche, der Unterkirche der Kreuzkirche, versteckt. Diese Messe ist auf YouTube zu hören: Josef Schnabel, Belagerungsmesse. Eitner schreibt dazu, dass die Musik der damaligen Zeit ein Mittelding zwischen Opern- und Kirchenmusik war, die oft mehr den melodisch-harmonischen Klangreiz bediente als die ernsten Seiten der Kunst. Eitner erwähnt aber auch, dass solche Kritik den Zeitgenossen Schnabels fremd gewesen sei. So erinnert er an den Musiksachverständigen Prof. Kahler aus Breslau, der in seinem Nachruf auf Schnabel in der Leipziger Musikzeitung von Breitkopf & Härtel 1831 Schnabels Messen als unvergessliche Werke und als wahren Schatz für die Kirchenmusik preist.

1812 erhielten Schnabel und der Organist Friedrich Wilhelm Berner von der Königlich-Preußischen Regierung den Auftrag, die Berliner Singakademie und das Königliche Institut für Kirchenmusik in Berlin zu besuchen, um dort Erfahrungen zu sammeln und um dann zwei entsprechende Einrichtungen auch in Breslau zu etablieren. Sie hospitierten bei Carl Friedrich Zelter (1758–1832). Dieser war der Begründer der ersten „Liedertafel“ und des Instituts für Kirchenmusik in Berlin.

Nach der Rückkehr aus diesem lehrreichen Aufenthalt in Berlin übernahm Schnabel das Amt des Musiklehrers am katholischen Lehrerseminar. Mit seinen Erfahrungen aus Berlin gründete und leitete er das Königliche Akademische Institut für Kirchenmusik an der Universität, was zur Ernennung zum Universitätsmusikdirektor führte. Die Universität dankte es ihm 1823 mit der Verleihung der Ehrendoktorwürde.

Die Singakademie selbst errichtete nicht Schnabel, sondern später erst Johann Theodor Mosewius (1788–1858), ein Ostpreuße, der in der Schweiz starb, der aber mit der Breslauer Musikgeschichte auf das Engste verbunden ist. Man sagt ihm nach, dass er das Publikum im „Freischütz“ ebenso entzückt habe, wie er den Breslauern die Musik von Georg Friedrich Händel und Johann Sebastian Bach eindrucksvoll näherbrachte. Nach Schnabels Tod übernahm Mosewius die Stelle des Musikdirektors der Universität.

Die Nachwelt hält Schnabel zu Recht für den führenden Vertreter der katholischen Kirchenmusik in Schlesien. Seine Aufführungen im Breslauer Dom waren weit über

wiedzenie Berlińskiej Akademii Śpiewu oraz Królewskiego Instytutu Muzyki Kościelnej w Berlinie, aby potem dzięki zdobytym tam doświadczeniom, móc założyć podobne dwie instytucje we Wrocławiu. Odbywali oni praktykę u Carla Friedricha Zeltera (1758–1832), który był założycielem pierwszego towarzystwa chóralnego tzw. Liedertafel oraz Instytutu Muzyki Kościelnej w Berlinie. Po powrocie z tego pouczającego pobytu w Berlinie Schnabel objął stanowisko nauczyciela muzyki w katolickim seminarium dla nauczycieli. Dzięki doświadczeniom zdobytym w Berlinie, założył i kierował Królewskim Akademickim Instytutem Muzyki Kościelnej na uniwersytecie, co zaowocowało mianowaniem go na stanowisko uniwersyteckiego dyrektora muzycznego. W roku 1823 uniwersytet wyraził uznanie dla jego działalności, nadając mu tytuł doktora honoris causa.

Samą Akademię Śpiewu założył nie Schnabel, lecz dopiero później Johann Theodor Mosewius (1788–1858) z Prus Wschodnich, który zmarł w Szwajcarii, ale był ściśle związany z historią muzyki we Wrocławiu. Mówi się o nim, że równie mocno zachwycił publiczność w „Wolnym strzelcu”, jak i w imponujący sposób przybliżył wrocławianom muzykę Georga Friedricha Händla i Johanna Sebastiana Bacha. Po śmierci Schnabla Mosewius objął stanowisko dyrektora muzycznego uniwersytetu.

Potomni słusznie uważają Schnabla za czołowego przedstawiciela katolickiej muzyki kościelnej na Śląsku. Sława jego występów w katedrze wrocławskiej rozchodziła się daleko poza granicami Śląska. Stworzył on nową katolicką muzykę kościelną, która przeszła do historii muzyki jako „szkoła wrocławska”. Do jej przedstawicieli należeli Bernhard Hahn, Moritz Brosig, Adolf Greulich, Max Filke i Siegfried Cichy – aż po ostatniego niemieckiego kapelmistrza katedralnego, Paula Blaschke. O tym, że katolik Schnabel był jednocześnie nastawiony liberalnie, świadczy fakt, iż wraz z Mosewiusiem dyrygował koncertem jubileuszowym z okazji 300-lecia wyznania augsburskiego.



Pfarrhaus Naumburg/Queis - Dort lebte die Familie Joseph Schnabels
Plebania – Dom rodzinny Józefa Schnabla Nowogrodzic

Schlesien hinaus bekannt. Er begründete eine neue katholische Kirchenmusik, die als „Breslauer Schule“ in die Musikgeschichte einging. Zu ihr gehören Bernhard Hahn, Moritz Brosig, Adolf Greulich, Max Filke und Siegfried Cichy bis hin zum letzten deutsche Domkapellmeister Paul Blaschke. Dass der Katholik Schnabel auch liberal war, zeigt sich darin, dass er zusammen mit Mosewius das Festkonzert zur 300-Jahr-Feier der „Augsburgischen Konfession“ dirigierte.

Geprägt von aufrichtiger Frömmigkeit wird Schnabel als freundlich, beliebt und hilfsbereit beschrieben, wobei man ihm auch eine vornehme Persönlichkeit bescheinigt, die Ehrfurcht erweckte. Kurz vor seinem Tode traf Schnabel noch mit Chopin zusammen. Der polnische Komponist hatte 1830 in Breslau ein Konzert gegeben und sein aus Grottkau stammender Lehrer Joseph Elsner hatte ihn mit seinem Freund Schnabel bekannt gemacht. Gemeinsam besuchten sie die St.-Elisabeth-Kirche und bewunderten den Klang der berühmten Engler-Orgel.

Joseph Ignaz Schnabel erlag am 16. Juni 1831 mit 64 Jahren überraschend einem Lungenleiden. Eine große Trauergemeinde folgte seinem Sarg auf dem Friedhof an der St.-Michaelis-Kirche auf dem Elbing. Sein Grabmal hatte der Steinmetzmeister Klose aus Gnadenfrei/Pilawa Górna errichtet. Es bestand aus einem würfelförmigen Marmorquader, auf dem ein Marmorkreuz stand (vgl. M. Burak, H. Okólska, Friedhöfe des alten Breslaus, 2008). An dem Kreuz lehnte ein aufgeschlagenes marmornes Buch mit der Inschrift:

Fürchte dich nicht, denn ich habe dich erlöst; ich habe dich bei deinem Namen gerufen; du bist mein. Jesaja 43,1.

Seiner wird nimmer vergessen, und sein Name bleibt für und für. Sirach 39,13.

Die eigentliche Grabinschrift auf dem Marmorwürfel lautete:

Joseph Ignatz Schnabel Capellmeister am hiesigen Dom. Ein edler, Gott getreuer Mann, Meister in der Töne Kunst; Sein Herz, die Quelle seiner Harmonien, war reich an Freunden und der Mitwelt Liebe; sie weihet der Nachwelt seines Namens Ruhm. Geboren in Naumburg am Queis den 24. Mai 1767. Gestorben den 16. Juni 1831.

Der Friedhof wurde nach 1945 vollständig abgeräumt. Der Grabstein Schnabels jedoch ist als Fragment erhalten geblieben, die deutschen Inschriften wurden zerstört. Eine Initiative zur Wiederherstellung des Grabsteins blieb bisher ungehört.

Da das weltbekannte schlesische Weihnachtslied, kurz „Transeamus“ genannt, stets mit Schnabel in Verbindung gebracht wird, ob als Urheber oder nur als Bearbeiter, sollen hier wenigstens die wenigen Zeilen der Pastorella zu lesen sein:

Schnabel, cechujący się szczerą pobożnością, opisywany jest jako człowiek przyjazny, lubiany i pomocny, przy czym przypisuje mu się także wytworną osobowość, budzącą respekt. Krótco przed swoją śmiercią Schnabel spotkał się jeszcze z Chopinem. Polski kompozytor dał w 1830 roku koncert we Wrocławiu, a jego nauczyciel Józef Elsner, pochodzący z Grodkowa, zapoznał go ze swoim przyjacielem Schnablem. Wspólnie odwiedzili kościół św. Elżbiety i podziwiali brzmienie słynnych organów Englera.

Joseph Ignaz Schnabel zmarł niespodziewanie 16 czerwca 1831 roku w wieku 64 lat na chorobę płuc. Duża grupa żałobników towarzyszyła jego trumnie w drodze na cmentarz przy kościele św. Michała Archanioła na wrocławskim Ołbinie. Jego nagrobek wykonał mistrz kamieniarski Klose z Piławy Górnej (Gnadenfrei). Składał się on z sześciennego bloku marmuru, na którym stał marmurowy krzyż (por. M. Burak, H. Okólska, Cmentarze dawnego Wrocławia, 2008). O krzyż oparta była otwarta marmurowa księga z napisem:

Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś mój! Izajasz 43,1

Nie zatrze się pamięć o nim, a imię jego żyć będzie z pokolenia na pokolenie.” Syr.39,13



Polnische Publikation 1931 zu Schnabels 100.Geburtstag
Polska publikacja z 1931 roku z okazji
100. rocznicy urodzin Schnabel



Józef Ignacy Schnabel (1767–1831)

dyrektor muzyki przy wszechnicy wrocławskiej, kapelmistrz kościoła katedralnego, nauczyciel seminarjum we Wrocławiu, sławny kompozytor powszechnie znanych i szlachetnych, wdzięcznych i religijnych kompozycji. Jak *Transeamus*, *Ecce Dominus*, *Stacyje procesji Bożego Ciała* i t. d.



Grób Józefa Ignacego Schnabela

sławnego kompozytora „Transeamus”
na starym cmentarzu koło kościoła św. Michała
we Wrocławiu

Zeitungsausschnitt 1926. Text links: *Jozef Ignaz Schnabel (1767-1831), Musikdirektor an der Universität Breslau, Kapellmeister an der Kathedrale, Lehrer am Seminar in Breslau, berühmter Komponist allgemein bekannter und edler, dankbarer und religiöser Kompositionen wie Transeamus, Ecce Dominus ...usw.*
Bildunterschrift rechts: *Grab Jozef Ignaz Schnabels, des berühmten Komponisten von „Transeamus” auf dem alten Friedhof der St.-Michael-Kirche in Breslau.*

*Transeamus usque Bethlehem
Et videamus hoc verbum quod factum est.
Mariam et Joseph et Infantem positum in praesepio.*

*Lasst uns hinüber nach Bethlehem gehen
und das Wort sehen, das nun geworden ist.
Maria und Joseph und das Kind, das in der Krippe liegt.*

Das Lebenswerk des Joseph Ignaz Schnabel geht über dieses Lied weit hinaus. Allen, die an der Musikkultur interessiert sind, sollte es ein Anliegen sein, sein Andenken zu bewahren.

Ausführliche Nachweise finden sich
Guckel, Hans Erdmann, Katholische Kirchenmusik in Schlesien,
Leipzig 1912.
<http://data.europeana.eu/concept/base/6>.
Deutsche Biographie:
<https://www.deutsche-biographie.de/sfz78775.html#adbcontent>
<https://weber-gesamtausgabe.de/de/A001718.html>

Alle Fotos/wszystkie zdjęcia: polska-org.pl

Joseph Ignatz Schnabel, kapelmistrz tutejszej katedry. Człowiek szlachetny, wierny Bogu człowiek, mistrz w sztuce dźwięków; jego serce, źródło jego harmonii, było bogate w przyjaciół i miłość współczesnych; poświęca potomności sławę jego imienia. Urodzony 24 maja 1767 roku w Nowogrodźcu, zmarł 16 czerwca 1831 roku.

Cmentarz został po 1945 roku całkowicie zlikwidowany. Jednak zachował się fragment nagrobka Schnabla, niemieckie inskrypcje zostały zniszczone. Inicjatywa mająca na celu odtworzenie nagrobka pozostała jak dotąd bez odzewu.

Ponieważ znana na cały świat śląska kolęda „Transeamus” zawsze kojarzona jest ze Schnablem – czy to jako autorem, czy tylko aranżerem – tutaj należy przytoczyć przynajmniej kilka wersji pastorałki:

*Transeamus usque Bethlehem
Et videamus hoc verbum quod factum est.
Mariam et Joseph et Infantem positum in praesepio.*

*Pójdźmy do Betlejem
i zobaczmy to słowo, które się dokonało.
Marię i Józefa oraz Dzieciątka leżące w żłobie.*

Dorobek życia Josepha Ignaza Schnabla wykracza daleko poza tę pieśń. Wszystkim, którzy interesują się kulturą muzyczną, powinno zależeć na zachowaniu jego pamięci.

Herrnhuter Zwirn aus Neusalz

Jürgen Karwelat

In keiner schlesischen Stadt finden sich heute mehr Spuren der Herrnhuter Brüdergemeine als in der Oderstadt Neusalz/Nowa Sól. Nach dem Ende des Zweiten Weltkrieges waren alle Mitglieder der Brüder-Unität gezwungen, Schlesien zu verlassen. Die Siedlungen wurden zum Teil sehr verändert oder auch abgerissen. Allein in Gnadenfrei/Pilawa Górna und Neusalz sind noch zusammenhängende Gebäudekomplexe erkennbar. In Neusalz ist sogar das Gebäude des Bethauses erhalten. Es wird heute als Schulsporthalle genutzt.

Evangelische Glaubensflüchtlinge verlassen Mähren

Anfang der 1740er Jahre war die preußische Verwaltung mit der Evangelischen Brüdergemeine, die im sächsischen Herrnhut ihren Hauptsitz hatte, in Verhandlungen darüber, in welchen Städten in Schlesien die Herrnhuter Niederlassungen gründen dürften. Die Glaubensflüchtlinge aus Mähren, die der Katholisierung durch den österreichischen Kaiser entgehen wollten, entstammten der böhmisch-mährischen Brüder-Unität, die aus den Anhängern des vorreformatorischen Johann Hus hervorgegangen war. Der preußische König sah zum einen die Möglichkeit, mit Hilfe dieser Herrnhuter den evangelischen Charakter Schlesien zu stärken. Zum anderen konnte er die gut ausgebildeten Handwerker für die Entwicklung und Stärkung der dortigen Wirtschaft gebrauchen. Unter ihrem geistlichen Führer Nikolaus Ludwig Graf von Zinzendorf hatte sich die Brüdergemeine zu einer anerkannten christlich-sozialen Gemeinschaft entwickelt. Arbeit wurde als Dienst an Christus angesehen, verbunden mit dem Gebot der Nächstenliebe. Brüderlichkeit, Leistung und eine besondere Wertschätzung der Arbeit machten die Handwerker und Händler zu Vorbildern.

Ab 1732 begann die Gemeinschaft auch eine intensive Missionsarbeit, die einzelne Brüder in die weite Welt brachte: auf die dänische Karibik-Insel St. Thomas, nach Grönland (Noorliit), Labrador, Südafrika und Südamerika. Ziele waren auch die Schweiz, England und das Baltikum. Die Gemeinschaft betrieb Mission auch in Surinam, den britischen Kolonien in Nordamerika (Bethlehem/Pennsylvania) und in Südafrika (Genadendal). Es gab Ansiedlungen in den Niederlanden, in Russland, in der Schweiz und im dänischen Königreich.

Die Herrnhuter Gemeinde in Schlesien

Um die fleißigen und gottestreuen Handwerker nach Schlesien zu locken, machte König Friedrich II. der Herrnhuter Brüdergemeine das Angebot, sich an acht Stellen in Schlesien niederzulassen. Die ersten schlesischen Gründungen gab es 1743 in Gnadenberg/Godnów (heute Kruszyń), nahe Bunzlau, und in Gnadenfrei am Rande des Eulengebirges. An Neusalz hatten die Brüder zuerst kein Interesse, da an Ort und Stelle keine „erweckten“ Christen

Niść herrnhutów z Nowej Soli

Jürgen Karwelat

W żadnym innym śląskim mieście nie zachowało się do dziś tyle śladów działalności Wspólnoty Braci Morawskich z Herrnhut, co w nadodrzańskim mieście Nowa Sól (Neusalz). Po zakończeniu II wojny światowej wszyscy członkowie Jednoty Braterskiej zostali zmuszeni do opuszczenia Śląska. Część osiedli znacznie przebudowywano lub wręcz je wyburzano. Jedynie w Piławie Górnej (Gnadenfrei) i Nowej Soli można zobaczyć zwarte kompleksy budynków. W Nowej Soli zachował się nawet budynek domu modlitwy, który obecnie pełni funkcję szkolnej sali gimnastycznej.

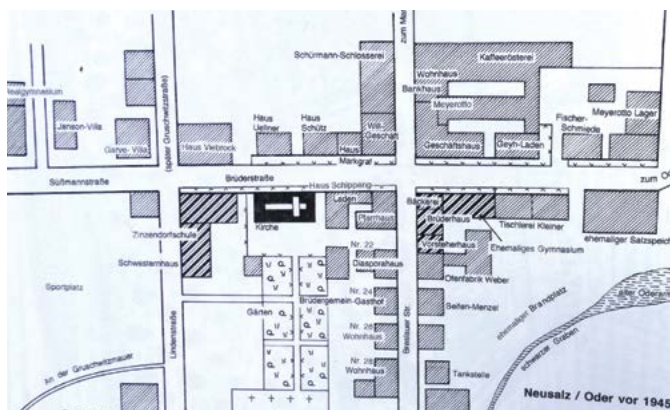
Ewangeliccy uchodźcy religijni opuszczają Morawy

Na początku lat 40. XVIII wieku pruska administracja prowadziła negocjacje z Ewangelicką Jednotą Braterską, mającą swoją główną siedzibę w saksońskim Herrnhut, dotyczące możliwości zakładania przez herrnhutów osad w wybranych miastach na Śląsku. Uchodźcy religijni z Moraw, którzy chcieli uniknąć katolicyzacji narzucanej przez austriackiego cesarza, wywodzili się z czesko-morawskiej Jednoty Braterskiej, będącej kontynuatorką tradycji zwolenników przedreformacyjnego Jana Husa. Pruski król dostrzegał z jednej strony możliwość wzmocnienia protestanckiego charakteru Śląska za sprawą herrnhutów, z drugiej zaś szansę na wykorzystanie dobrze wykwalifikowanych rzemieślników do rozwoju i umocnienia lokalnej gospodarki. Pod przewodnictwem swojego duchowego przywódcy, hrabiego Nikolausa Ludwiga von Zinzendorfa, Jednota Braterska stała się uznaną społeczną wspólnotą chrześcijańską. Praca była postrzegana jako służba Chrystusowi, połączona z przykazaniem miłości bliźniego. Braterstwo, skuteczność oraz szczególne poszanowanie dla pracy sprawiały, że ci rzemieślnicy i kupcy byli wzorem do naśladowania.

Od 1732 roku wspólnota rozpoczęła intensywną działalność misyjną, która zaprowadziła poszczególnych braci w odległe zakątki świata: na duńską wyspę St. Thomas na Karaibach, do Grenlandii (Noorliit), Labradoru, RPA i Ameryki Południowej. Celem misji były także Szwajcaria, Anglia i kraje bałtyckie. Wspólnota prowadziła działalność misyjną również w Surinamie, brytyjskich koloniach w Ameryce Północnej (Betlejem w Pensylwanii) oraz w RPA (Genadendal). Osady zakładano w Holandii, Rosji, Szwajcarii i Królestwie Danii.

Wspólnota herrnhucka na Śląsku

Aby zachęcić pracowitych i bogobojnych rzemieślników do osiedlania się na Śląsku, Fryderyk II zaoferował Jednocie Braterskiej z Herrnhut możliwość zakładania osad w ośmiu miejscowościach na Śląsku. Pierwsze śląskie osady powstały w 1743 roku w Godnowie (Gnadenberg), niedaleko Bolesławca, oraz w Piławie Górnej, na skraju Gór Sowich. Początkowo bracia nie okazali zainteresowania



Herrnhuter Siedlung Neusalz vor 1945
Osada Herrnhuterów w Neusalz przed 1945 r.

vorhanden waren, die sich der Neugründung hätten anschließen können. Der König bot den Herrnhutern Neusalz aber ausdrücklich an, sodass diese sich diesem Wunsch, der wohl eher ein Befehl war, nicht entziehen konnten. Am 4. September 1744 wurde der Grundstein für das erste Haus gelegt, wobei nicht bekannt ist, um welches es sich handelte. Das gesamte Gelände umfasste eine Fläche von 2492 Quadratruten Bauland mit insgesamt 66 Baugrundstücken und 480 Quadratruten Gartenland. Das Bethaus wurde am 24. August 1747 eingeweiht. Bei der Gestaltung wurde der Wunsch des Königs befolgt, dass das Gebäude nicht so aussehen sollte wie eine Kirche. Es hatte die Erscheinungsform eines zweigeschossigen Wohnhauses mit einem ausgebauten Mansardendach. Der Versammlungssaal erstreckte sich mit zwei Emporen über zwei Etagen. Zur Gestaltung der Siedlung gehörten auch das Anpflanzen von Kastanien in der Breslauer Straße und die Schaffung einer Gartenanlage, in der sowohl ein Ziergarten als auch zu den Häusern gehörende Nutzgärten angelegt wurden. Die Mittelachse bildete der Weg vom Bethaus zum Gottesacker. 1745 zählte die Gemeinde 85 Personen, die bis 1758 auf 280 Mitglieder anwuchs.

Kriege und Kriegsfolgen

Eine Katastrophe brach über Neusalz und besonders über die Siedlung der Brüdergemeine nach der Niederlage der preußischen Truppen im Siebenjährigen Krieg in der Schlacht bei Kunersdorf am 12. August 1759 herein. Neusalz wurde durch die siegreichen russischen Truppen, die auf dem Weg in die Heimat waren, am 25. September 1759 geplündert. Die Mitglieder der Brüdergemeine retteten sich in das etwa 75 Kilometer entfernte Gnadenberg. Erst nach Beendigung des Krieges mit dem Friedensschluss von Hubertusburg im Jahr 1763 entschloss sich die Brüdergemeine zur Wiederansiedlung in Neusalz. Mit der Einweihung des neu gebauten Brüderhauses am 3. Juli 1772 waren die Folgen der Verwüstung von 1759 zwar beseitigt, aber erst 1791 konnte mit der Errichtung des schon in der Anfangsphase geplanten großen Schwesternhauses der Wiederaufbau als abgeschlossen angesehen werden. 1792 wurden 386 Seelen registriert.

Nową Solą (Neusalz), ponieważ na miejscu nie było „przebudzonych” chrześcijan, którzy mogliby dołączyć do nowej osady. Król jednak stanowczo zaproponował herrnhutom Nową Sól, więc nie mogli oni odmówić tej prośbie, która w rzeczywistości była raczej rozkazem. 4 września 1744 roku położono kamień węgielny pod pierwszy dom, choć nie wiadomo, o który dokładnie budynek chodzi. Cały teren obejmował obszar 2492 prętów kwadratowych ziemi budowlanej z łącznie 66 działkami budowlanymi oraz 480 prętów kwadratowych ziemi ogrodowej. Dom modlitwy został konsekrowany 24 sierpnia 1747 roku. Przy jego projektowaniu uwzględniono życzenie króla, aby budynek nie przypominał kościoła. Miał on wyglądać jak dwupiętrowy dom mieszkalny z rozbudowanym, dachem mansardowym. Sala zgromadzeń z dwiema emporami rozciągała się na dwóch kondygnacjach. Projektując osadę, posadzono kasztanowce przy ulicy Wrocławskiej (Breslauer Straße) oraz wytyczono powierzchnie ogrodowe, na których znalazły się zarówno ogród ozdobny, jak i przydomowe ogrody użytkowe. Ośią główną był trakt prowadzący od domu modlitwy do cmentarza (Gottesacker). W 1745 roku wspólnota liczyła 85 osób, a do 1758 roku liczba członków wzrosła do 280.

Wojny i ich skutki

Po klęsce wojsk pruskich w wojnie siedmioletniej, w bitwie pod Kunowicami 12 sierpnia 1759 roku katastrofa nawiedziła Nową Sól, a szczególnie osadę Jednoty Braterskiej. 25 września 1759 roku Nowa Sól została splądrowana przez zwycięskie wojska rosyjskie, wracające do ojczyzny. Członkowie Jednoty Braterskiej uciekli do oddalonego o około 75 kilometrów Gnadenberg. Dopiero po zakończeniu wojny traktatem w Hubertusburgu w 1763 roku Jednota Braterska zdecydowała się na ponowne osiedlenie w Nowej Soli. Konsekracja nowo wybudowanego domu braci (Brüderhaus) 3 lipca 1772 roku oznaczała, że skutki zniszczeń z 1759 roku zostały wprawdzie usunięte,



Postkarte Brüderstraße (Archiv Karwelat)
Pocztówka ul. Brüderstraße

Erfolgreiche wirtschaftliche Tätigkeit der Herrnhuter in Neusalz

Untrennbar mit der Geschichte der Gemeinde sind die Gründung und der Betrieb der Textilfabrik Gruschwitz und Söhne verbunden, die schließlich zur deutschlandweit größten Leinenzwirnfabrik aufstieg. Gründer des Unternehmens war der am 23. Februar 1776 in Niederrheinsdorf/Vogtland geborene Johann David Gruschwitz (1776–1848). 1801 kam er in die Herrnhuter Gemeinde von Gnadenberg, wo er sich wahrscheinlich als Webermeister qualifizierte. Sieben Jahre später wechselte er nach Neusalz, um dort die Herrnhuter Weberei zu leiten. Auf seine Initiative hin wurde die Produktion von besonders fest gezwirntem Garn aufgenommen, das z.B. für Segeltuch verwendet wurde. 1816 trennte sich Gruschwitz von der Brüderschen Weberei und machte sich selbständig, blieb aber weiter der Gemeinde auch wirtschaftlich verbunden, indem sich eine brüdereigene Gesellschaft an seinem Betrieb finanziell beteiligte.

Gruschwitz kaufte ein großes Areal südlich des Gottesackers und stellte nun neben Leinenzwirn auch Baumwollzwirn her. Das Unternehmen ging langsam aber stetig durch die Anschaffung maschineller Webstühle und anderer technischer Geräte zur industriellen Produktion über und weitete die Produktion immer mehr aus. 1852 war die Zahl von 310 Arbeitern erreicht, 1866 wurden 700 Menschen beschäftigt. 1907 waren es schon 2200. Während des Ersten Weltkriegs waren die Gruschwitz-Werke ein für die Kriegswirtschaft bedeutender Betrieb, als Rußland als wichtigster Flachslieferant Deutschlands verloren ging. Gruschwitz setzte sich für eine verstärkte einheimische Produktion von Flachs ein und ließ selbst Flachs in Oberschlesien anbauen. Als soziale Einrichtungen entstanden noch während des Krieges ein Altersheim, ein Kinderheim und ein Kindergarten. In den Zeiten der Hyperinflation im Jahr 1923 gab die Firma ihr eigenes Notgeld heraus, um den Arbeiterfamilien ihr Einkommen zu sichern.



Ehemaliges Brüdergemeine-Gasthaus, links Wohnhäuser, 2025
Dawna gospoda wspólnoty braci morawskich,
po lewej stronie budynki mieszkalne

ale dopiero w 1791 roku, wraz z ukończeniem budowy planowanego już na początkowym etapie dużego domu sióstr (Schwesternhaus), odbudowę można było uznać za zakończoną. W 1792 roku zarejestrowanych było 386 dusz.

Skuteczna działalność gospodarcza herrnhutów w Nowej Soli

Z historią Wspólnoty Braci Morawskich nierozdzielnie związane jest powstanie i działalność fabryki tekstylnej Gruschwitz i Synowie (Textilfabrik Gruschwitz und Söhne), która ostatecznie stała się największą fabryką nici lnianej w Niemczech. Założycielem przedsiębiorstwa był Johann David Gruschwitz (1776–1848), urodzony 23 lutego 1776 roku w Niederrheinsdorf/Vogtland. W 1801 r. dołączył do wspólnoty herrnhuckiej w Godnowie (Gnadenberg), gdzie prawdopodobnie uzyskał kwalifikacje mistrza tkackiego. Siedem lat później przeniósł się do Nowej Soli, aby kierować tam tkalnią herrnhutów. Z jego inicjatywy rozpoczęto produkcję szczególnie mocno skręconej przędzy, która była wykorzystywana np. do produkcji płótna żaglowego. W 1816 r. Gruschwitz odłączył się od tkalni należącej do wspólnoty i rozpoczął samodzielną działalność, pozostając jednak gospodarczo nadal związany z Jednotą Braterską, gdyż spółka należąca do wspólnoty miała udziały w jego zakładzie.

Gruschwitz nabył duży teren na południe od cmentarza (Gottesackers) i zaczął produkować nie tylko nić lnianą, ale także bawełnianą. Dzięki zakupowi mechanicznych krosien tkackich oraz innych urządzeń technicznych przedsiębiorstwo powoli, ale systematycznie przechodziło na produkcję przemysłową i coraz bardziej rozszerzało produkcję. W 1852 roku liczba pracowników osiągnęła 310 osób. W 1866 roku zatrudnionych było już 700 osób, a w 1907 roku – 2200. Podczas I wojny światowej zakłady Gruschwitza były ważnym przedsiębiorstwem dla potrzeb gospodarki wojennej, zwłaszcza gdy Rosja przestała być głównym dostawcą lnu do Niemiec. Gruschwitz zaangażował się w zwiększenie krajowej produkcji lnu i sam organizował jego uprawę na Górnym Śląsku. W czasie wojny powstały również placówki społeczne, takie jak dom spokojnej starości, dom dziecka i przedszkole. W okresie hiperinflacji w 1923 roku firma emitowała własne pieniądze



Das Bethaus in der ehemaligen Brüderstraße, 2025
Dom modlitwy przy dawnej ulicy Brüderstraße

Gruschwitz in der Zeit des Nationalsozialismus und nach Kriegsende

In den 1930er Jahren galt die Firma als die modernste Leinenspinnerei Deutschlands. Für Mitarbeiterfamilien wurden in den 1930er Jahren 18 Siedlungshäuser gebaut. Im Jahr 1936 hatte das Unternehmen 2770 Werksangehörige, davon 1005 männliche und 1774 weibliche Beschäftigte. Kurz nach Beginn des Zweiten Weltkriegs wurden die ersten Zwangsarbeiter eingesetzt. 150 Franzosen wurden auf dem Werksgelände untergebracht. 1944 beschäftigten die Gruschwitz-Werke schätzungsweise 2100 Zwangsarbeiter bei einer Gesamtzahl von 3500 Beschäftigten. Im Betrieb mussten auch 900 jüdische Frauen arbeiten. Daneben kamen polnische und tschechische Zwangsarbeiterinnen zum Einsatz. Sie waren in einem zum KZ Groß Rosen gehörenden Außenlager untergebracht. Diese wurden im Januar 1945 auf den so genannten Todesmarsch zum KZ Bergen-Belsen geschickt. Nach dem Zweiten Weltkrieg wurde unter polnischer Leitung der Betrieb teilweise wieder aufgenommen. Alexander Doherr Gruschwitz begann 1950 in Westdeutschland in Neu-Ulm/Bayern die Zwirnproduktion neu. 2004 zog das Unternehmen nach Leutkirch/Baden-Württemberg um. Es zählt heute zu den europäischen Marktführern für technische Zwirne. Gruschwitz und Söhne war nicht das einzige von den Herrnhutern geprägte Unternehmen in Neusalz. 1939/40 gab es nicht weniger als acht Firmen, die im Eigentum der Herrnhuter Gemeinde gestanden haben.

zastępcze (Notgeld), aby zagwarantować dochody rodzinom pracowników.

Gruschwitz w okresie narodowego socjalizmu i pod koniec wojny

W latach 30. XX wieku firma była uważana za najnowocześniejszą przędzalnię lnu w Niemczech. W tym okresie dla rodzin pracowników wybudowano 18 domów na terenie osady. W 1936 roku przedsiębiorstwo zatrudniało 2770 pracowników, w tym 1005 mężczyzn i 1774 kobiet. Krótko po rozpoczęciu II wojny światowej zaczęto wykorzystywać pierwszych robotników przymusowych. Na terenie zakładu zakwaterowano 150 Francuzów. W 1944 roku zakłady Gruschwiza zatrudniały szacunkowo 2100 robotników przymusowych przy ogólnej liczbie 3500 pracowników. W zakładzie musiało pracować także 900 żydowskich kobiet. Ponadto wykorzystywano polskie i czeskie robotnice przymusowe, które były zakwaterowane w podoboże należącym do obozu koncentracyjnego Groß Rosen. W styczniu 1945 r. zostały one wysłane w tak zwany marsz śmierci do obozu koncentracyjnego Bergen-Belsen. Po II wojnie światowej wznowiono częściowo działalność pod polskim kierownictwem. W 1950 r. Alexander Doherr Gruschwitz ponownie rozpoczął produkcję nici w Neu-Ulm w Bawarii w Niemczech Zachodnich. W 2004 roku firma przeniosła się do Leutkirch w Badenii-Wirtembergii. Obecnie jest jednym z europejskich liderów na rynku nici technicznych. Gruschwitz und Söhne nie była jedyną firmą w Nowej Soli,



Postkarte Fabrik Gruschwitz und Söhne (Archiv Karwelat)
Pocztówka Fabryka Gruschwitz i synowie



Gruschwitz Verwaltungsgebäude, 2025
Budynek administracji Gruschwitz

Viele Gebäude der Herrnhuter sind erhalten

Das Ende der etwa 420 Personen zählenden Brüdergemeine kam mit dem Befehl, die Stadt vor der in Richtung Berlin ziehenden Roten Armee am 27. Januar 1945 zu verlassen. Das endgültige Aus für die deutsche Bevölkerung von Neusalz wurde am 12./13. Juli 1946 besiegelt, als die noch verbliebene deutsche Bevölkerung nach Peine/Niedersachsen und am 15./16. Juli 1946 nach Rheinhausen/Duisburg transportiert wurde. Dies war auch das Ende der Herrnhuter Gemeinde in Neusalz. Heute lassen sich im polnischen Nowa Sól noch zahlreiche Spuren der Herrnhuter finden. Die gut renovierte frühere Stadtvilla der Gruschwitz-Familie in der damaligen Gruschwitzstraße, heute ul. Muzealna 20, wird als Stadtmuseum genutzt. Das Bethaus in der Brüderstraße, heute ul. Wróblewskiego 11, ist Sporthalle für das Gymnasium Nr.2. Das Pfarrhaus Breslauer Straße/Ecke Brüderstraße, heute ul. Wrocławska/ul. Wróblewskiego, steht noch, ebenfalls das benachbarte „Diasporahaus“ und das daneben liegende ehemalige Gasthaus der Gemeinde, das immer noch als Restaurant dient. Daneben sind weitere Wohn- und Geschäftshäuser, teilweise renovierungsbedürftig, erkennbar. Von dem Gottesacker, der in den 1960er Jahren noch vollständig erhalten war, ist leider kein einziges Grab mehr zu finden. Eine Hinweistafel auf Polnisch an einer kleinen Umfriedung mit einer niedrigen Hecke weist heute auf den einstigen Friedhof hin. Vom Wohnviertel der Brüdergemeine gelangt man durch einen gut gepflegten Park zum ehemaligen Betriebsgelände der Gruschwitz-Werke. Das erste Gebäude, das auffällt, ist die 1859 errichtete Alexander-Gruschwitz-Villa (ul. Muzealna 44), die heute als Kindergarten dient. Ein Teil der riesenhaften Anlage der Gruschwitz-Werke ist abgerissen, der Rest harrt nun einer Nutzung durch unterschiedliche Gewerbe. Geblieben ist der charakteristische Turm mit dem Schriftzug „Gruschwitz“. Es lohnt sich, in Neusalz den Spuren der Herrnhuter nachzugehen.

na którą wpływ mieli członkowie Wspólnoty Braci Czeskich z Herrnhut. W latach 1939–40 istniało co najmniej osiem firm należących do wspólnoty.

Wiele budynków herrnhutów przetrwało do dziś

Koniec liczącej około 420 osób wspólnoty Braci Morawskich w Nowej Soli nastąpił wraz z nakazem opuszczenia miasta 27 stycznia 1945 roku przed nacierającą w stronę Berlina Armią Czerwoną. Ostateczny kres niemieckiej ludności Nowej Soli przypieczętowano 12 i 13 lipca 1946 roku, kiedy pozostałych Niemców przetransportowano do Peine/Dolna Saksonia, a 15 i 16 lipca 1946 roku do Rheinhausen/Duisburg. Tym samym zakończyła się historia wspólnoty herrnhuckiej w Nowej Soli.

Dziś w polskiej Nowej Soli można odnaleźć nadal liczne ślady herrnhutów. Dobrze odrestaurowana dawna miejska willa rodziny Gruschwitz, znajdująca się przy ówczesnej Gruschwitzstraße, a obecnie ul. Muzealnej 20, pełni funkcję muzeum miejskiego. Dom modlitwy przy Brüderstraße, dziś ul. Wróblewskiego 11, stanowi salę gimnastyczną dla Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2. Zachowało się również dawne probostwo przy Breslauer Straße, na rogu z Brüderstraße, czyli obecnie ul. Wrocławskiej i ul. Wróblewskiego, podobnie jak sąsiedni „dom diaspory” oraz przylegający do niego dawny zajazd wspólnoty, który nadal funkcjonuje jako restauracja. Ponadto widoczne są inne budynki mieszkalne i handlowe, z których część wymaga renowacji. Niestety, po cmentarzu herrnhutów (Gottesacker), który zachował się w pełni jeszcze do lat 60. XX wieku, nie pozostał ani jeden grób. Tablica informacyjna w j. polskim przy małym ogrodzeniu



Stadtvilla Gruschwitz, heute Museum, 2025
Willa miejska Gruschwitza, obecnie muzeum



Werbemärke Gruschwitz Textilwerke (Archiv Karwelat)
Marka reklamowa Gruschwitz Textilwerke



Ehemaliger Salzspeicher, 2025
Dawny magazyn soli

Quellen / Źródła:

Margit Keßler-Lehmann, Neusalz/Oder – eine Herrnhuter Siedlung in Schlesien, Herrnhuter Verlag, Herrnhut 2003
Wilhelm Gotthold Schulz, Zum Neuen Salze, Darstellungen und Quellen zur Geschichte der Stadt Neusalz (Oder), Band 3, Stadtbaugeschichte, Offenbach 1961
Fabryka nici w Nowej Soli, cz. I 1816–1945, Muzeum Miejskie, Nowa Sól 2021
Marek J. Battek, Technische Universität Breslau, Ansiedlung der Unitäts-Brüder in Schlesien und ihre Spuren, https://www.drhdl.de/pdfs/2012_Unitaet.pdf, abgerufen 9. August 2025
Historisch-topografischer Atlas schlesischer Städte, Band 4, Nowa Sól Neusalz, Herder-Institut für historische Ostmitteleuropaforschung, Marburg 2013
Deutscher historischer Städteatlas, Herrnhut & Herrnhuter Siedlungen, Institut für vergleichende Städtegeschichte Münster, Münster 2009

Fotos 2025: Jürgen Karwelat
Stadtplan / plan miasta: Margit Keßler-Lehmann, Neusalz/Oder – eine Herrnhuter Siedlung in Schlesien, Herrnhuter Verlag, Herrnhut 2003



Gedenktafel ehemaliger Friedhof in Nowa Sól, 2025
Tablica pamiątkowa dawnego cmentarza w Nowej Soli

z niskim żywopłotem informuje dziś o dawnym cmentarzu. Z osiedla mieszkalnego wspólnoty Braci Morawskich można dotrzeć przez zadbane parki do terenu dawnych zakładów Gruschwitsa. Pierwszym budynkiem rzucającym się w oczy jest willa Alexandra Gruschwitsa, wzniesiona w 1859 roku (ul. Muzealna 44), w której dziś mieści się przedszkole. Część ogromnego kompleksu zakładów Gruschwitsa została zburzona, a pozostała wyczekuje na nowe zagospodarowanie przez różne przedsiębiorstwa. Pozostała charakterystyczna wieża z napisem „Gruschwitz”. Warto w Nowej Soli podążać śladami dziedzictwa herrnhutów.

Vielen Dank / Podziękowania

**Wir danken unseren Spendern für die Unterstützung der VSK-Projekte:
Dankujemy naszym darczyńcom za wspieranie projektów VSK:**

*Spendeneingang vom 01.06.2025 bis 30.11.2025.
Wpływy datków od 06/2025 r. do 11/2025 r.*

Wolfgang und Hannelore Bohne
Dr. Dietmar und Kathrin Kendziur
Brigitte Kuster
Dr. Jürgen Langen
Wolfgang Pfennig
Martin Pohl

Schwabe-Stiftung (R. Rischmann)
Karin Thomas-Martin
Thomas Überall
Peter Wehner
Ludwig und Christina Wersch

**Wir begrüßen folgende neue Mitglieder:
Witamy następujących nowych członków:**

Oskar Pelzer, Jelenia Góra
Dr. Roland Flade, Würzburg

Elisabeth Schmidt, Rositz
Dr. Ulrike Pietsch, Hamburg

**Spenden für unsere Arbeit bzw. die
Mitgliedsbeiträge erbitten wir auf das VSK-Konto
bei der Sparkasse Oberlausitz-Niederschlesien:**
IBAN DE27 8505 0100 0015 0041 63
BIC WELADED1GRL

**Uprzejmie prosimy o przekazywanie na działalność
VSK datków pieniężnych wzgl. składek na konto VSK
w Sparkasse Oberlausitz-Niederschlesien:**
IBAN DE27 8505 0100 0015 0041 63
BIC WELADED1GRL

Jeder Beitrag hilft uns bei der Aufgabenerfüllung. Es können Spenden unter Angabe des Projekts oder einfach eine freie nicht zweckgebundene Spende für die Arbeit des VSK überwiesen werden. Auf Wunsch werden von unserer Schatzmeisterin für steuerliche Zwecke Spendenquittungen ausgestellt.

Każda kwota pomaga nam w realizowaniu naszych zadań. Datki można przelewać, podając nazwę projektu lub po prostu na pracę VSK bez podawania konkretnego celu. Na Państwa prośbę nasza skarbniczka wystawi w celach podatkowych pokwitowanie wpłaty datków pieniężnych.

**Gegenwärtig unterstützt der VSK
folgende Projekte:**

1. Würdige Herrichtung des ev. Friedhofs Nieder-Schreiberhau
2. Wiedererrichtung des Denkmals für Karl von Holtei in Breslau
3. Verleihung eines Denkmalschutzpreises bzw. Literaturpreis (jährlicher Wechsel)
4. Gedenktafel am Geburtshaus von Georg Heym
5. Wanderausstellung zum Segelflug im Riesengebirge

**VSK wpiera obecnie
następujące projekty:**

1. Godne przygotowanie cmentarza ewangelickiego w Szklarskiej Porębie Dolnej
2. Odtworzenie pomnika Karla von Holtei'a we Wrocławiu
3. Przyznawanie nagrody za ochronę zabytków lub nagrody literackiej (coroczna rotacja)
4. Tablica pamiątkowa w miejscu urodzenia Georga Heyma w Jeleniej Górze
5. Wystawa objazdowa poświęcona szybownictwu w Karkonoszach

Verein zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur e.V. (VSK) Stowarzyszenie na rzecz Kultury i Sztuki Śląska (VSK)

Adressenverzeichnis des Vorstandes / Spis adresów członków zarządu:

DIE E-MAIL-ADRESSE FÜR ALLE VORSTANDSMITGLIEDER / OGÓLNY ADRES E-MAIL:

vorstand@vkschlesien.de

TELEFON:

00 49 30 48 59 160

VORSITZENDER / PRZEWODNICZĄCY:

Christopher Schmidt-Münzberg
An der Kirche 7
27809 Lemwerder/Bremen

EHRENVORSITZENDER / PRZEWODNICZĄCY HONOROWY:

Karsten Riemann
An der Schafweide 48
31162 Bad Salzdetfurth

STELLVERTRETENDER VORSITZENDER / ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO:

Dr. Gorge Hennecke-Minas
Ermekeilstr. 10
53113 Bonn

STELLVERTRETENDER VORSITZENDER / ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO:

Dr. Józef Zaprucki
ul. Wiejska 4
PL 58-500 Jelenia Góra

SCHATZMEISTER / SKARBNIK:

Joachim Stenke
Olivaer Platz 6a
10707 Berlin

SCHRIFTFÜHRER / PROTOKOLANT:

Sven-Alexis Fischer
Bernerstraße 7
38106 Braunschweig

BEISITZER / CZŁONEK:

Brigitte Stammann
Parkstraße 90 d
13086 Berlin

VORSITZENDER DES BEIRATS / PRZEWODNICZĄCY RADY:

Martin Pohl
Hönower Straße 40
10318 Berlin

BEISITZER / CZŁONEK:

Karin Thomas-Martin
Offenbachstraße 16
89231 Neu-Ulm

BEISITZER / CZŁONEK:

Dr. Fabian Peissker
Merianweg 16
61381 Friedrichsdorf

VERTRETER DES VEREINS HAUS SCHLESIEEN / PRZEDSTAWICIEL STOWARZYSZENIA DOM ŚLĄSKI:

Adrian Sobek
Charlottenburger Str. 7
50859 Köln

Im Internet finden Sie unsere Homepage unter www.vkschlesien.de und falls Sie noch nicht Mitglied des VSK sind, es aber werden möchten, dort auch den Aufnahmeantrag.

W Internecie znajdziecie Państwo naszą stronę www.vkschlesien.de i jeżeli jeszcze nie jesteście Państwo członkiem VSK, możecie tu pobrać wniosek o przyjęcie.

Partner / Partnerzy

www.bukowiec.io
+48 757428501 / +48 603619139



BUKOWIEC
FOLWARK I PARK
1785



Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów
Kotliny Jeleniogórskiej



Verein zur Pflege schlesischer
Kunst und Kultur e.V. (VSK)
WhatsApp-Kanal



VSK WhatsApp-Kanal ganz einfach aktivieren.

Um stets aktuell über alle VSK Aktivitäten und Nachrichten informiert zu bleiben, nutzen Sie bitte auch den VSK WhatsApp Kanal. Dazu mit der Kamera Ihres Smartphones den QR Code scannen, in WhatsApp auf „Folgen“ und (wichtig!) die „Glocke“ anklicken. So bekommen Sie in Ihrer Nachrichtenzone stets eine Nachricht, wenn sich etwas Neues tut.

Wystarczy aktywować kanał VSK WhatsApp.

Aby być na bieżąco ze wszystkimi działaniami i wiadomościami VSK, zachęcamy do korzystania z kanału VSK WhatsApp. Aby to zrobić, zeskanuj kod QR za pomocą kamery swojego smartfona, kliknij „śledź” i „dzwonek” (!) w WhatsApp. W ten sposób zawsze otrzymasz wiadomość w centrum wiadomości, gdy pojawi się coś nowego.

IMPRESSUM / STOPKA REDAKCYJNA:

Verein zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur e.V.
(VSK),
Brüderstr. 13, 02826 Görlitz, eingetragen
im Vereinsregister VR 622 Amtsgericht Görlitz

ADRESSE IN POLEN / ADRES W POLSCE:

VSK c/o Ornamental Farm Bukowiec,
Robotnicza 9, Bukowiec,
PL 58-533 Mysłakowice

REDAKTION / REDAKCJA:

Karin Thomas-Martin
E-mail: redaktion@vskschlesien.de

MITARBEIT / WSPÓŁPRACA:

Sven-Alexis Fischer; Karsten Riemann; Heide Mutschler

ÜBERSETZUNG / TŁUMACZENIE:

Elżbieta Syrek

LAYOUT / UKŁAD GRAFICZNY:

EM STUDIO Ewa Kolarzyk,
ul. Wrocławska 2a, PL 58-506 Jelenia Góra,
Tel.: +48 603 620 321,
E-mail: ewakolarzyk@gmail.com

Titelbild / Strona tytułowa:

Buchwald, Pavillon Belvedere
Bukowiec, Belveder „Świątynia Ateny”
Foto Christopher Schmidt-Münzberg

Nicht in allen Fällen war es möglich, die Rechteinhaber der Abbildungen ausfindig zu machen. Sollten berechnete Ansprüche vorliegen, wenden Sie sich bitte an die Redaktion.

Nie we wszystkich przypadkach udało się ustalić właścicieli praw autorskich do ilustracji. W przypadku uzasadnionych roszczeń prosimy o kontakt z redakcją.

VSK FOTOWETTBEWERB 2025

Auf der Rückseite sind die drei Siegerfotos unseres ersten VSK-Fotowettbewerbes abgebildet. Auch im Jahr 2026 wird es wieder einen Wettbewerb geben.

Robert Wollny – Winter auf dem Riesengebirgskamm

Das Foto ist in diesem Winter bei einer 30-km-Schlittenwanderung durch das Riesengebirge entstanden ganz genau in der Nähe der Harrachsteine/Harrachowy Kameny (ca. 1411 m.ü.M.) mit Blick zur Schneekoppe. Es war ein wunderschöner, ruhiger und sonniger Wintertag, wie man ihn selten auf diesen Höhen erlebt. Rings um mich herum nur Stille, wärmende Sonne und phänomenale Weitblicke, welche nur klare Wintertage ermöglichen. Die Fahne liegt aufgrund der Windstille völlig ruhig auf dem Schlitten und symbolisiert Heimatverbundenheit mit symbolträchtigem Blick zum höchsten Gipfel Schlesiens.

Werner Baum – Die Teiche von Militsch

Abendstimmung bei den Karpfenteichen in Hammer Sulau/Ruda Sułowska zwischen Trachenberg/Żmigród und Militsch/Milicz. Mein Vater geb. 1934 in Labschütz bei Trachenberg erlebte dort als Kind schöne Ferientage. Die Ruhe und wunderschöne Natur in der größten Karpfenteichlandschaft Europas und größten Naturschutzpark Polens fasziniert mich bei jedem Besuch. Die Abendstimmung spiegelt für mich Ruhe und Entspannung wider.

Gabriele Rück – Heinrichsburg im Hirschberger Tal

Die Heinrichsburg auf dem Stangenberg/Góra Grodna (485 m) in der Nähe von Schloss Stonsdorf/Stanisław wurde ab 1806 als künstliche Ruine vom Grafen Reuß errichtet. Von dort hat man eine fantastische Sicht auf den Riesengebirgskamm. Die Burg wurde von 2015–2016 renoviert und u.a. eine neue Turmtreppe eingebaut. Der Turm kann gegen ein kleines Entgelt bestiegen werden und ist Privatbesitz.

KONKURS FOTOGRAFICZNY VSK 2025

Na odwrocie znajdują się trzy zwycięskie zdjęcia naszego pierwszego konkursu fotograficznego VSK. W 2026 roku ponownie odbędzie się konkurs.

Robert Wollny – Zima na grzbiecie Karkonoszy

Zdjęcie zostało zrobione tej zimy podczas 30-kilometrowej wędrówki na sankach przez Karkonosze. Dokładnie w pobliżu Harrachowy Kameny/Harrachsteine (ok. 1411 m n.p.m.) z widokiem na Śnieżkę. Był to piękny, spokojny i słoneczny zimowy dzień, jakiego rzadko doświadcza się na tych wysokościach. Wokół panowała cisza, świeciło słońce i rozciągał się fenomenalny widok, którym można się cieszyć tylko w pogodne zimowe dni. Ponieważ nie było wiatru, flaga leżała całkowicie nieruchomo na sankach i symbolizowała więź z ojczyzną, z symbolicznym widokiem na najwyższy szczyt Śląska.

Werner Baum – Stawy w Miliczu

Wieczorna atmosfera nad stawami karpiowymi w Hammer Sulau/Ruda Sulowska między Trachenbergiem/Żmigrodem a Miliczem/Militsch. Mój ojciec, urodzony w 1934 roku w Łapczyce/Labschütz koło Żmigrodem, spędzał tam jako dziecko piękne wakacje. Cisza i piękna przyroda w największym krajobrazie stawów karpiowych w Europie i największym rezerwacie przyrody w Polsce fascynują mnie przy każdej wizycie. Wieczorna atmosfera odzwierciedla dla mnie spokój i relaks.

Gabriele Rück – Zamek Księcia Henryka w Kotlinie Jeleniogórskiej

Zamek Księcia Henryka/Heinrichsburg na Górze Grodnej/Stangenberg (485 m) w pobliżu pałacu Stanisławów/Stonsdorf został zbudowany w 1806 roku przez hrabiego Reussa jako sztuczna ruina. Rozciąga się stąd fantastyczny widok na grzbiet Karkonoszy. Zamek został odnowiony w latach 2015–2016, między innymi zainstalowano nowe schody wieżowe. Wieża jest własnością prywatną i można na nią wejść za niewielką opłatą.

